

christophori

O T E



Nº1/2022

KWARTALNIK PARAFII
EWANGELICKO-AUGS-
BURSKIEJ (LUTERAŃ-
SKIEJ) ŚW. KRZYSZTO-
FA WE WROCŁAWIU

QUARTALSCHRIFT DER
DEUTSCHSPRACHIGEN
EVANGELISCHEN GE-
MEINDE IN BRESLAU

ISSN 2451-1587 02
9 772451 158203



Parochia Lutherana Sancti Christophori in Wratislavia Lutherische St.-Christophori-Gemeinde in Breslau Parafia luterańska św. Krzysztofa we Wrocławiu

Pfarrhaus, Postanschrift | plebania, adres korespondencyjny

Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Krzysztofa,
ul. Partyzantów 60, PL 51-675 Wrocław, Tel. (+48) 713 487 317

Anschrift der St.-Christophori-Kirche | adres kościoła św. Krzysztofa

Plac św. Krzysztofa 1, PL 50-056 Wrocław

Propst Administrator proboszcz-administrator

ks. Karol Długosz
Tel. (+48) 508 095 416
karol.dlugosz@luteranie.pl

Diakonie und Ausleihstation für Reha-Geräte diakonia i wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego

Lidia Podzorska, Gemeindeschwester | siostra parafialna
Tel. (+48) 604 185 724
lidia.podzorska@luteranie.pl

Zeggerteum – Kantorat und Stiftung | Zeggerteum – kantorat i fundacja

Tomasz Kmita-Skarsgård, Musikdirektor und Organist | dyrektor muzyczny i organista
tomasz.kmita.skarsgard@luteranie.pl

Artur Piwkowski, Sub-Organist | suborganista

Plac św. Krzysztofa 1, PL 50-056 Wrocław Facebook: zeggerteum

Internet und Social Media | Internet i media społecznościowe

www.schg.pl

Instagram, Facebook, Twitter: luteraniewro

Konto der Pfarrei in PLN | konto parafii w PLN

Santander Bank (BIC: WBKPPLPP) PL 69 1090 2590 0000 0001 2232 7977

Kontoinhaber | właściciel konta: Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Krzysztofa

Konto der Pfarrei in EUR | konto parafii w EUR

Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien DE 58 8505 0100 3100 0369 04

Kontoinhaber | właściciel konta: Ev. Deutsche Gemeinde Breslau

Spendenkonto für die Orgel in PLN | konto darowizn na organy w PLN

ING Bank Śląski (BIC: INGBPLPW) PL 94 1050 1575 1000 0090 3094 5985

Kontoinhaber | właściciel konta: Zeggerteum

Spendenkonto für die Orgel in EUR | konto darowizn na organy w EUR

ING Bank Śląski (BIC: INGBPLPW) PL 19 1050 1575 1000 0090 3094 5977

Kontoinhaber | właściciel konta: Zeggerteum

christophori

Nr 1/2022 • kwartalnik | Quartalschrift • numer kolejny | Ausgabe: Nr 157 • rok
wydawniczy | Erscheinungsjahr XVII • **wydawca** | **Verleger**: Parafia Ewangelicko-Augsburska (Lute-
rańska) św. Krzysztofa we Wrocławiu • **nakład** | **Auflage**: 1000 • **redakcja** | **Redaktion**: Jolanta M.
Waschke (redaktor naczelna | Chefredakteurin), Katarzyna Długosz, ks. Karol Długosz, Tomasz Kmi-
ta-Skarsgård (DTP), Marcin M. Pawlas • korekta niemiecka | Korrektur: Martina Metzeler, Monika Wol-
ting • fotografie | Fotografien: S. 1: Shio Yang / Unsplash, S. 2: Maciej Lulko, S. 48: Andrzej Lech Kriese •
Kontakt: christophoribote@schg.pl

Pontifex



Jolanta M. Waschke
Chefredakteurin
redaktor naczelna

Eine besondere Rolle der Christen besteht darin, sich gegenseitig in der Tradition und im Glauben auszutauschen und zu stärken ohne dabei die eigene Identität zu verlieren und trotzdem »vollkommen eins sein« (Joh. 17,23b). Die größte Herausforderung dabei ist, so die Einheit des Glaubens zu pflegen, dass man auf die liturgische Vielfalt nicht verzichtet. Heutzutage wird der Begriff »Einheit« bedauerlicherweise mit einer Homogenität assoziiert, die nichts Gutes verheißt. Die Kirchen verschiedener Traditionen setzen besonders im Januar stark darauf, nicht nur die Mauern um sich herum niederzureißen, sondern die Brücken zueinander zu bauen. Im alten Rom trug der Ranghöchste im Priesterkollegium den Titel »Pontifex« also der oberste Brückenbauer. Jeder, der heutzutage durch Gebet oder eigenes Beispiel zur Einheit in der Vielfalt beiträgt, verdient gleichwohl den alten römischen Titel eines »Brückenbauers«.

Das gemeinsame Gespräch führt zum Verständnis. Manchmal widersprüchliche Aspekte unserer Glaubensrichtungen, die in unterschiedlichen Liturgien zum Ausdruck gebracht werden, sind kein Anlass um die Fronten

zu verhärten, sondern eher nach Gemeinsamkeiten zu suchen und das gemeinsame Glaubensbekenntnis zu beten.

»Einheit« und »Frieden« sind keine Folgen der Kriege oder Aufstände, sondern die Frucht der Einigung. Nur der »Frieden Gottes« wird uns gegeben ohne darüber verhandeln zu müssen, er schafft die Einigung »denn er ist unser Friede, der aus beiden eins gemacht hat und hat den Zaun abgebrochen, der dazwischen war« (Eph. 2,14). Christus ist unser »Frieden«, der in seinen am Kreuz ausgestreckten Armen, die in tausend Stücke zerbrochene Einheit vereinte und die feindliche Mauer hernieder riss.

Die Einheit wurde zur Gemeinschaft des Volkes, das an ihn glaubt und sich zu ihm bekennt. Das Volk Gottes und seine Hirten (Presbyter, Bischöfe) unterstützen und leiten diese Gemeinschaft, suchen nach Gleichgesinnten. In den evangelischen Kirchen kennen wir den synodalen Prozess gut. Eine ähnliche Initiative wurde von Papst Franziskus ergriffen, um die Bruderschaft zu stärken und die Gnade der christlichen Einheit zu erlangen. »Dieses heilige Anliegen der Wiederversöhnung aller Christen in der Einheit der einen und einzigen Kirche Christi übersteigt die menschlichen Kräfte und Fähigkeiten. Darum setzt es seine Hoffnung gänzlich auf das Gebet Christi für die Kirche, auf die Liebe des Vaters zu uns und auf die Kraft des Heiligen Geistes«.

Każdy, kto przez modlitwę przyczynia się do jedności w różnorodności, zasługuje na tytuł pontifeksa, czyli budowniczego mostów.

Szczególnym zadaniem chrześcijan jest poszukiwanie ramię w ramię sposobów wzajemnego wzbogacania się różnych wyznań i tradycji, z jednym warunkiem – nie tracąc przy tym tożsamości »aby byli doskonali w jedności« (J 17, 23b). Wielkim wyczynem jest pielęgnowanie jedności, różnorodnej w obrzędach. Dziś mówiąc »jedność« mamy na myśli homologiczną jednolitość, która nie prowadzi do niczego dobrego. Kościoły różnych tradycji w szczególności w styczniowym czasie pracują przy burzeniu murów ale i przy budowaniu mostów. W starożytnym Rzymie najwyższy w hierarchii kapłan, przełożony kolegium kapłańskiego nosił tytuł »Pontifex«, który oznacza dosłownie »budowniczy mostów«, dziś każdy, kto modlitwą, staraniami czy przykładem prowadzi do jedności w różnorodności, zasługuje na ten zaszczytny tytuł »budowniczego mostów« – »Pontifex«.

Wspólne dyskutowanie prowadzi do zrozumienia, że sprzeczne niekiedy aspekty naszych wyznań, które nie-rzadko definiują nasze tradycje kościelne zamiast hartować przeciwieństwa, prowadzą i stają się okazją do wyznawania wspólnej wiary apostolskiej. »Jedność« czy »pokój« są wynikami nie wojen czy powstań ale właśnie owocami porozumień. Jedynie »Pokój Pański« jest czymś czego nie możemy negocjować, jest czymś co jedna, jest czymś co przywraca zatraconą jedność. »Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała« (Ef 2, 14). Tym »Pokojem« jest sam Chrystus, który rozwartymi na krzyżu ramionami pojednał rozłamaną na dziesiątki czy setki jedność, zburzył rozdziałający mur wrogości.

Z tych wszystkich rozważań bardzo mocno daje o sobie znaki aspekt wspólnotowy, który zawiera w sobie cały lud Boży oraz grono pełniące rolę pasterską (prezbiterów, a w szczególności biskupów). Ten proces, który w wspólnocie Kościołów ewangelickich jest tak dobrze znany – tj. proces synodalny, zainaugurowany niedawno przez papieża Franciszka, niech stanie się okazją do uintensywnienia braterstwa, co posłuży do uzyskania łaski jedności i będzie znakiem więzi chrześcijan. Jednakże »plan pojednania wszystkich chrześcijan w jedności jednego i jedynego Kościoła Chrystusowego przekracza ludzkie siły i zdolności«. Stąd też należy całkowitą nadzieję pokładać w »modlitwie Chrystusa za Kościół, w miłość Ojca ku nam i w moc Ducha Świętego«.

. **editorial**

03 Pontifex

. **propst . proboszcz**06 Das Wort wird Fleisch!
Słowo ciałem się staje!. **aktuelles . aktualności**10 Es kommen Tage...
Oto idą dni...12 (Un)wichtige Zeilen
(Nie)istotne wiersze14 Eine Papiertüte, die tröstet
Papierowa torebka, która pociesza. **thema . temat**16 Er sitzt zur Rechten des Vaters
Siedzi po prawicy Ojca. **interview . wywiad**24 Usnarz darf nicht vergessen werden!
Pamiętamy o Usnarzu!30 An der Grenze
Na granicy. **diakonie . diakonia**34 Mit Gott unterwegs
Zawsze w biegu, zawsze z Bogiem. **musik . muzyka**36 Über Noten und Tasten
Znad nut i klawiszy. **varia**43 Leserbrief
List czytelnika44 Ein Bild von früher
Obraz z przeszłości45 Spendeninfo
Informacja o darowiznach

46 Kalendarz parafialny

47 Gemeindekalendar

1.11

Allerheiligen
Pamiętka Świętych Pańskich

10.11

Der 538. Jahrestag Luthers Geburt
538. rocznica urodzin Marcina Lutra

13-15.12

Zu Gast in Polen verweilte Pfr. Anne Burghardt, die Generalsekretärin des lutherischen Weltverbandes. Die Termine betrafen die Vorbereitung der 18. Generalversammlung in Krakau. Przebywała w Polsce ks. Anne Burghardt, sekretarz generalna Światowej Federacji Luteranckiej – spotkanie dotyczyło przygotowań do XIII Zgromadzenia Ogólnego ŚFL w Krakowie.



9.01



Der Gottesdienst der neun Lesungen und Weihnachtslieder
Nabożeństwo Dziewięciu Czytań i Kolęd

16.01

Pfr. Dariusz Lik, Propst der Gemeinde in Grünberg, ist von uns gegangen. Die Beisetzungsfeierlichkeiten fanden am 22. Januar in der Jesuskirche in Grünberg statt.

Zmarł ks. Dariusz Lik, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Zielonej Górze, pogrzeb odbył się 22 stycznia w Kościele Jezusowym w Zielonej Górze.

Den diesjährigen Dr. Maciej Lis-Preis bekam Dr. Monika Zima-Parjaszewska die Vorstandsvorsitzende der polnischen Gesellschaft für Personen mit mentaler Behinderung. Wręczenie nagrody im. dra Macieja Lisa dr Monice Zimie-Parjaszewskiej – Prezesce Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną.



21.11

Ewigkeitssonntag,
Christkönigfest
Niedziela Wieczności,
Chrystusa Króla

26–28.11

Der erste Teil der Adventsexerziten. Unser Gastprediger war Pfr. Bogdan Wawrzeczko aus Skoczów

1. rekolekcje adwentowe, które prowadził ks. Bogdan Wawrzeczko ze Skoczowa.



17–19.12

Der zweite Teil der Adventsexerzitie. Unser Gastprediger war Pfr. Tomasz Wigłasz aus Białystok
2. rekolekcje adwentowe, które poprowadził ks. Tomasz Wigłasz z Białegostoku

Pfr. Łukasz Ostruszka übernahm das Amt des Propstes in der St.-Martin-Gemeinde in Krakau
Ks. Łukasz Ostruszka został wprowadzony w urząd proboszcza parafii św. Marcina w Krakowie

18.12

2.02

Gemeindeversammlung mit dem Hauptthema Wirtschaftstätigkeit unserer Gemeinde
Zgromadzenie Parafialne ws. ustanowienia działalności gospodarczej parafii



6.01

Epiphanie. Die erste Ausgabe der Essenspakete für Bedürftige. Uroczystość Epifanii. Rozpoczęcie wydawania posiłków dla potrzebujących

17.01

Der Dialogtag mit dem Judentum
Dzień Dialogu z Judaizmem

18–25.01

Gebetswoche
für die Einheit der Christen
Tydzień Modlitw
o Jedność Chrześcijan



27.01

Die festliche Einweihung der renovierten Orgel der St. Elisabethkirche in Breslau
Inauguracja odbudowanych organów w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu

Das Wort wird Fleisch!

Słowo ciałem się staje!



Pfr. | ks. Karol Długosz
Propst Administrator
proboszcz-administrator

Ich begrüße Sie herzlichst und hoffe, Sie haben das Weihnachtsfest gesund gefeiert. Bei uns in Breslau ist allerlei los. Wir setzen unsere seelsorgerischen Aufgaben, so gut es nur geht, fort. In der Adventszeit haben zwei Einkehrtermine stattgefunden. Bei den ersten Einkehrtagen konnten wir uns noch persönlich im Pfarrhaus treffen und uns mit unserem Gastprediger Pfr. Bogdan Wawrzeczko aus Skotschau in einem direkten Gespräch austauschen. Am ersten Wochenende der Adventszeit beschäftigten wir uns mit dem Glauben in Jesus und die Vorbereitung auf seine Ankunft. Der zweite Termin musste wegen steigender COVID-19 Infektionszahlen online auf der Zoom-Plattform stattfinden. Dort, mit eingeschalteten Kameras, versuchten wir eine Art von Gemeinschaft miteinander und unseren Gastprediger Pfr. Tomasz Wigłasz aus Białystok zu bilden. Da beide Prediger der deutschen Sprache nicht mächtig waren, haben wir für unsere deutschsprachigen Gemeindeglieder eine Simultanübersetzung organisiert. Trotz der Pandemie haben wir uns als Pastorenfamilie entschlossen, die einsamen Gemeindeglieder zum gemeinsamen Feiern der Weihnachtszeit einzuladen. So durften wir einige Personen bei uns als Gäste begrüßen und diese besondere Zeit gemeinsam verbringen. Die gemeinsame Zeit begann mit gemeinsamen Tests gegen COVID-19, so dass wir uns sicher sein konnten, einander nicht zu gefährden und den lästigen Abstand verkürzen zu dürfen.

Die gemeinsam verbrachten Tage gaben uns die Möglichkeit uns besser gegenseitig kennenzulernen und eine Gemeinschaft aufzubauen, was in diesen unsicheren Zeiten von besonderer Bedeutung ist. Wir hoffen, diese Initiative im kommenden Jahr fortsetzen und erweitern zu können.

Eine weitere Initiative in der Gemeinde startete im Dezember und heißt »Dialoge für den Glauben«. Jeden Donnerstag zu einer bestimmten Uhrzeit öffnen wir unsere Christophori-Kirche für alle, die Ruhe, Besinnung, innere Einkehr oder einen Dialog brauchen. Unsere Treffen beginnen wir mit dem Wort Gottes, für die musikalische Umrahmung sorgt unser Musikdirektor. Sobald die Pandemie nachlässt, beginnen wir unter der Leitung meiner Frau mit regelmäßigen Treffen unseres »Frauenkreises«.

In der Gemeinde finden regelmäßig Gottesdienste, Religionsunterricht und Besuche bei den Gemeindegliedern statt. Jedes Gemeindeglied bekam in der Weihnachtszeit ein kleines Geschenk: die polnische Ausgabe der »Lösungen« und ein Buch der bekanntesten evangelischen Schriftstellerin Lidia Czyż Tato »Geliebt. Getäuscht. Gefunden Eine deutsch-polnische Mosegeschichte«. Das Buch auf Deutsch und auf Polnisch herausgegeben, erzählt die Geschichte eines deutschen Jungen, der als einziger seiner Familie nach dem Zweiten Weltkrieg in Oberschlesien geblieben ist. In einer polnischen Pasto-

Zu Besuch bei unseren
Gemeindegliedern in Bad
Warmbrunn.
W odwiedzinach u parafian
w Cieplicach-Zdroju.
Fot.: archiwum parafii



***Trotz der Pandemie haben wir uns
entschlossen, die einsamen
Gemeindemitglieder zum
gemeinsamen Feiern einzuladen.***

renfamilie aufgewachsen, entdeckt er erst nach Jahren seine wahre Identität. Eine auf wahren Begebenheiten basierende Handlung beschreibt die schwierige Erfahrung der Wahrheit mit dem historischen Hintergrund zweier Länder, mit nicht ganz einfacher Versöhnung, die doch mit Christus und durch den Glauben möglich ist.

Die letzte aber besondere Initiative ist die Essensausgabe für die Bedürftigen. Die Armut um uns herum wird immer größer und die Lage wird sich nach dem überdurchschnittlich hohen Anstieg der Gas- und Stromkosten weiter zuspitzen. So haben wir uns entschlossen nicht nur die Bedürftigen im Stadtzentrum, sondern auch die Personen in unserer Siedlung Zimpel mit Essenspaketen zu unterstützen. Es ist sehr ergreifend und traurig beobachten zu müssen, wie viele ältere Personen in unserer Gegend Müllcontainer nach Essensresten durchsuchen. Für die Koordination der Initiative möchte ich einen besonderen Dank Frau Jolanta Waschke aussprechen.

Zu meinen alltäglichen Pflichten gehören auch administrative Aufgaben, die wegen der aktuellen Steuerreform, die das ganze System im Lande auf den Kopf stellt, nicht wirklich zu den angenehmen und einfachen Angelegenheiten gehören. Am 2. Januar hat die Gemeindeversammlung beschlossen, dass unsere Gemeinde ab 2022 eine Wirtschaftstätigkeit ausüben wird. Diese Entscheidung steht im Einklang mit den Empfehlungen der kirchlichen Behörden und hilft unseren Vermögensstand nach aktuellen Standards zu ordnen und weiter zu verwalten. Die Wirtschaftsprüfung unserer Immobilien haben wir bereits hinter uns und können uns auf die notwendigen Renovierungsmaßnahmen konzentrieren. Meine besondere Aufmerksamkeit bekommen in diesem Zusammenhang die leerstehenden Räumlichkeiten, die sich in einem Anbau des Pfarrhauses im Zimpel befinden. Nur wenige Gemeindeglieder wissen überhaupt etwas über das Vorhandensein der Räumlichkeiten: Sie stehen seit über 20 Jahren leer, sind unbeheizt und verfallen langsam, aber sicher. Mein Traum ist, die Räume zu sanieren, nachhaltig zu beheizen und einen evangelischen Kindergarten dort zu errichten. Die Einrichtung wäre dann öffentlich zugänglich mit folgendem Betreuungsangebot: Geschichten aus der Bibel und aus Schlesien, damit die kleinen Einwohner Breslaus von Anfang an wissen, wo ihre Heimat ist und für welche Werte sie steht.

Zum Schluss möchte ich sie wie übrigens auch in der letzten Ausgabe, um ein Gebet bitten. Beten wir gemeinsam für unsere kleine Gemeinde, für unsere Gemeindeglieder, die in ganz Niederschlesien verstreut sind und für die weitere finanzielle Unterstützung unserer Vorhaben. Herzlichen Dank, dass Sie für uns da sind! Bleiben Sie Jesus empfohlen! *Übersetzung: Jolanta M. Waschke*



Za nami Boże Narodzenie, które mam nadzieję spędzić w zdrowiu. U nas we Wrocławiu dzieje się sporo w zasadzie na każdym polu. Na ile to możliwe, rozwijamy dalej pracę duszpasterską. W okresie Adwentu dwa razy miały miejsce w parafii rekolekcje. Pierwsze odbywały się stacjonarnie w plebanii i poprowadził je ks. Bogdan Wawrzeczek ze Skoczowa. Przez trzy dni w pierwszy weekend Adwentu spotykaliśmy się rozmawiając o wierze w Jezusa i przygotowując się na jego narodziny. Drugie rekolekcje, przez wzrost zakażeń na COVID-19, niestety musieliśmy przenieść do sfery wirtualnej i dzięki platformie Zoom mogliśmy się łączyć ze sobą, tworząc namiastkę wspólnoty. Towarzyszył nam w tym ks. Tomasz Wigłasz z Białegostoku. Jako że obaj duchowni nie znają języka niemieckiego, przygotowano zostało profesjonalne tłumaczenie.

Mimo pandemii wciąż pomagamy potrzebującym, organizujemy spotkania dla zainteresowanych luteranizmem oraz rozwijamy się duszpastersko.

Mimo szalejącej pandemii, jako rodzina pastorska postanowiliśmy zaprosić na wigilię oraz do wspólnego spędzenia świąt samotne osoby z naszej parafii, które zdecydowały się przyjechać do Wrocławia i na kilka dni zamieszkać w pokojach gościnnych plebanii. Wspólny czas rozpoczęliśmy od wykonania testów na COVID-19, co dało nam poczucie komfortu i bezpieczeństwa, a także zniwelowało ważny, acz kłopotliwy, dystans. Kilka wspólnie spędzonych dni dla nas (wciąż nowych we Wrocławiu) było szczególnym czasem poznawania się z parafianami oraz budowania społeczności w tym niepewnym czasie. Mamy nadzieję na powtórzenie i rozbudowanie tej inicjatywy w kolejnym roku.

Na dobre od grudnia minionego roku w parafii zadołowała się także nowa inicjatywa o nazwie «Dialogi dla wiary». Regularnie co czwartek o wyznaczonej porze otwieramy kościół św. Krzysztofa dla wszystkich poszukujących chwili ciszy, skupienia i dialogu o tym, co najważniejsze w życiu. Nasze spotkania rozpoczynamy od Słowa Bożego, nie brakuje także organowych akcentów muzycznych w wykonaniu dyrektora muzycznego naszej parafii. Gdy tylko nieco ustanie pandemia, pod egidą mojej żony rozpoczniemy regularne spotkania «koła pań»!

W parafii odbywają się regularnie nabożeństwa, lekcje

religii oraz mają miejsce odwiedziny duszpasterskie. Każda rodzina naszej wspólnoty otrzymała w okolicy minionych świąt *Z biblią na co dzień* na nowy rok oraz książkę znanej polskiej ewangeliczki Lidii Czyż pt: *Tato*. Książka (wydana w języku polskim oraz niemieckim) opowiada przejmującą historię niemieckiego chłopca, który jako najmłodszy z rodzeństwa przypadkiem pozostał na Górnym Śląsku zaraz po II wojnie światowej. Wychowany w polskiej rodzinie pastorskiej dopiero po latach odkrył swoją prawdziwą tożsamość. Autentyczna, trudna historia odkrywania prawdy, okraszona jest wątkami z historii Polski i Niemiec, które opisane są w duchu pojednania i w świetle wiary w Chrystusa, który łączy ludzi z różnych narodów pod swoim krzyżem.

Ostatnią szczególną inicjatywą realizowaną na przełomie roku jest wydawanie posiłków dla osób potrzebujących. Ponieważ skala ubóstwa wokoło nas jest ogromna (zwłaszcza po drastycznych podwyżkach cen prądu i gazu w Polsce) na ile możemy jako parafia, staramy się wspierać także mieszkańców dzielnicy Sępolno (a nie jak dotychczas tylko osoby potrzebujące w centrum miasta), wydając choćby skromne paczki z konserwami. Bardzo poruszające jest dla mnie i mojej żony obserwowanie naszych starszych sąsiadów, którzy szukają po śmietnikach jakiegokolwiek jedzenia. Za pomoc w koordynacji akcji pomocy dziękuję Jolancie Waschke.

Codzienną moją służbą parafialną to także sprawy administracyjne, niełatwe zwłaszcza w czasie obecnie realizowanego w Polsce wywracania systemu podatkowego do góry nogami. 2 stycznia tego roku na nadzwyczajnym zgromadzeniu parafialnym członkowie naszej parafii (wychodząc naprzeciw sugestiom zwierzchnich władz kościelnych) podjęli decyzję o podjęciu starań zmierzających do otwarcia w ramach parafii działalności gospodarczej. Pomoże to w uporządkowaniu spraw majątkowych wg powszechnie obowiązujących dziś standardów. Nasza parafia jest już też po pełnym audycie nieruchomości. W tym kontekście przygotowujemy się do koniecznych remontów nakazanych przez stosowne służby. Moją szczególną troską jest budynek najmniej znany tak parafianom, jak i przyjacielom parafii – tzw. pustostan. Znajduje się on na tyłach plebanii i kościoła na Sępolnie. W zasadzie od dobrych 20 lat nie udało się go odremontować a od początku pandemii nie jest on ogrzewany i popada w ruinę. Marzy mi się, aby dokonać w nim wymiany ogrzewania na ekologiczne, zbudowane na bazie relatywnie taniej w eksploatacji tzw. pompy ciepła i finalnie urządzenie w tym budynku ogólnodostępnego przedszkola ewangelickiego, w którym obowiązkowo obecne byłoby nauczanie historii biblijnych, a także historii Śląska jako «małej ojczyzny» najmłodszego pokolenia współczesnych mieszkańców Wrocławia.

Na koniec, tak jak w zeszłym numerze, proszę Was siostry i bracia o modlitwę za naszą małą parafią, wszystkich zborowników rozsiadanych po całym Dolnym Śląsku oraz o dalsze finansowe wspieranie naszej działalności. Jednocześnie w imieniu naszej parafii dziękuję, że możemy nadal na Was liczyć. Zostańcie z Jezusem!



GÄSTEZIMMER IM PFARRHAUS BRESLAU-ZIMPEL

- 5 DZ, jeweils mit Bad und WC
- kostenloses W-LAN
- reichhaltiges Frühstück
- Parken im Innenhof
- schöner Pfarrgarten zum Entspannen
- freundliche Atmosphäre
- malerische Umgebung

Reservierung
christophori@luteranie.pl
+49 151 143 428 66
+48 508 095 416

Sie sind jederzeit herzlich willkommen!
Nirgends schlafen Sie
ruhiger als im Pfarrhaus!

Es kommen Tage...

Oto idą dni...

Pfr. | ks. Bogdan Wawrzeczko

Im November und Dezember hatten wir zwei Prediger zu Gast in unserer Gemeinde, die uns mit ihren Anregungen auf die Ankunft Jesu vorbereitet haben. Nachstehend angeführte Texte gewähren Einblicke in ihre Überlegungen. Wir hoffen, damit auch Ihnen geistige Impulse geliefert zu haben.

Na przełomie listopada i grudnia ubiegłego roku w naszej parafii gościło dwóch duchownych, którzy poprowadzili dni skupienia. Poniżej prezentujemy krótkie podsumowania ich rozważań, które mamy nadzieję staną się dobrym duchowym impulsem dla wszystkich czytelników.

Ein Freund von mir, der sich seit vielen Jahren für die Roma in den Unterkarpaten einsetzt, hat mir von einem seiner ersten Besuche in ihrem Dorf erzählt, und ich war bewegt von der Beschreibung der Armut und der Bedingungen, unter denen sie lebten, aber was mir am meisten im Gedächtnis geblieben ist, waren die Worte ihres Gebets während des Gottesdienstes: »Herr Jesus, uns geht es hier schlecht, bitte komm und nimm uns zu Dir«. Wir haben gerade die Adventszeit begonnen – eine Zeit des Wartens. Ich möchte dir heute ein paar Fragen stellen. Die erste lautet: Worauf wartest du noch? Wenn wir versuchen diese zu beantworten, sagen wir sehr oft: »für bessere Zeiten«. Aber was bedeutet das konkret für Sie? Dieses Gebet der Roma brachte mich zum Nachdenken darüber, dass es für uns leicht ist, »Komm, Herr Jesus« zu bitten, wenn wir Leiden verschiedener Art durchmachen. Ich frage mich oft, ob das, was ich habe, nicht ein Traumbild für andere ist? Heute leben 309 Millionen Christen an Orten, an denen sie verfolgt werden. Ich denke auch an meine Großeltern, die in einer ganz anderen Welt lebten als ich. Anders oder doch besser? Vielleicht luxuriöser, reicher, offener, aber ist es auch besser? Die Israeliten hatten seit Generationen auf den verheißenen Erlöser gewartet. Sie hatten natürlich ihre eigenen Vorstellungen von ihm. Einige sahen die Erfüllung der Verheißungen im persischen König Kyrus, der den Verbannten die Rückkehr in ihr Land erlaubte. Es gab auch Menschen, die im Laufe der Geschichte versuchten, den Messias in anderen Figuren zu sehen. Dem heutigen Text sind Aussagen gegen schlechte Hirten vorausgegangen. Eines der bekanntesten Bilder von Jesus ist das des guten Hirten, der unter den Schafen weilt. Sowohl die Israeliten als auch wir haben in unserer Geschichte oft erlebt, dass diejenigen, die sich um das Gute kümmern sollten, Böses taten. Hier ändert sich unabhängig von Längen- und Breitengrad und der Zeit nicht viel. Wir möchten, dass alle Menschen in Frieden leben können, dass ihre Grundbedürfnisse befriedigt werden, dass sie hoffnungsvoll in die Zukunft blicken können, aber ist das möglich? In dem heute gelesenen Abschnitt wird die Ankunft eines Königs angekündigt. Der König ist eine Figur, die für uns so unzeitgemäß ist. Schließlich sind wir an die Demokratie gewöhnt, an die Tatsache, dass unsere Stimme zählt, dass wir wählen können, und nun dieser König. Wenn er doch nur ein gewählter König wäre, oder ein König wie die modernen europäischen Monarchen. Schließlich wird der Absolutismus der Macht nicht positiv assoziiert. Aber schauen wir uns die Gestalt desjenigen an, den Jeremia beschreibt. Dieser König wird sich durch Weisheit und Gerechtigkeit auszeichnen. Sehr oft wurden die Schwächsten und Ärmsten ihrer Rechte beraubt, und niemand stellte sich auf ihre Seite – oft war es nicht im Interesse der anderen.

Damit wird das Muster verstärkt, dass man wichtig ist, wenn man jemand ist oder etwas besitzt. Mit anderen Worten: Die Position oder der Kontostand waren wichtiger als die Person selbst. Lassen Sie mich noch einmal fragen: Bist du wichtig? Warum glaubst du das? Doch dieser angekündigte König sieht mich anders an, bei ihm kann ich Rettung und Sicherheit suchen. Wir sind daran gewöhnt, Sicherheit in Vereinbarungen, Politik, Macht, Armeen, Weisheit, Finanzen und vielen anderen Dingen zu suchen – aber sie sind alle fehlbar. Und der König kommt und lässt sich vom Menschen erfahren. Beachten Sie, dass auch wir in der Kirche, wie das alte Israel, die Geschichte lieben und uns eifrig auf sie beziehen, aber dieser Text signalisiert, dass diese historischen Bezüge in den Hintergrund treten werden, weil die Hörerinnen und Hörer die befreiende Kraft eines weisen, gerechten und guten Königs am eigenen Leib erfahren können. Außerdem ist zu beachten, dass Jeremia schreibt: »Siehe, es kommen Tage«, nicht: »Siehe, die Tage werden kommen«. Das bedeutet, dass etwas bereits begonnen hat, dass nicht künftige Generationen, sondern wir die Begegnung mit dem Erlöser erleben können. Und hier stellen sich drei weitere Fragen. Mit diesen möchte ich schließen. Frage eins: Wovon würde dieser Erlöser Sie retten? Und Frage zwei: Willst du deinen absoluten König im Erlöser sehen? Und schließlich das versprochene Dritte: Was ergibt sich daraus praktisch für Sie? Ich wünsche Ihnen, dass Sie eine Begegnung mit Christus (dem Messias) Jesus erleben, was auch immer Ihr Leben ausmacht.

Mój znajomy od lat pomagający Romom na Zakarpaciu opowiadał o jednej ze swoich pierwszych wizyt w ich wiosce, poruszający był dla mnie opis biedy i warunków w których żyli ale to co zostało we mnie najbardziej to słowa ich modlitwy podczas nabożeństwa »Panie Jezu, jest nam tutaj źle prosimy, przyjdź i zabierz nas do siebie«. Właśnie rozpoczęliśmy Adwent – czas oczekiwania, pozwól, że zadam Ci dzisiaj kilka pytań. Pierwsze z nich brzmi: »na co czekasz?« Bardzo często próbując odpowiedzieć mówimy: »na lepsze czasy«. Co to jednak dla Ciebie konkretnie oznacza? Owa Romska modlitwa zaprowadziła mnie do refleksji, że łatwo jest nam prosić »przyjdź Panie Jezu« wtedy, gdy przechodzimy przez różnego rodzaju cierpienie. Zastanawiam się często, czy to co mam, nie jest stanem wymarzonem przez innych? 309 mln chrześcijan żyje dzisiaj w miejscach, w których są prześladowani. Myślę też o moich dziadkach, którzy żyli w zupełnie innym świecie niż ja. Innym czy to znaczy lepszym? Być może bardziej luksusowym, bogatszym, bardziej otwartym, ale czy lepszym? Izraelici od pokoleń wyczekiwali na obiecanego Zbawiciela. Mieli oczywiście na jego temat swoje własne wyobrażenia. Niektórzy widzieli spełnienie obietnic w perskim królu Cyrusie, któ-



ry zezwolił wygnańcom na powrót do swojej ziemi. Byli też tacy, którzy na przestrzeni historii, Mesjasza próbowali zobaczyć w innych postaciach. Dzisiejszy tekst poprzedzony jest wypowiedziami przeciw złym pastercom. Jeden z bardziej rozpoznawalnych obrazów Mesjasza, to wizerunek Jezusa wśród owiec, jako dobrego pasterza. Niejednokrotnie zarówno Izraelici jak i my w swojej historii doświadczaliśmy zła ze strony tych, którzy mieli się troszczyć, opiekować, dbać o dobro. Tutaj bez względu na długość i szerokość geograficzną oraz czas niewiele się zmienia. Chcielibyśmy, żeby wszyscy mogli żyć w pokoju, mieli zaspokojone podstawowe potrzeby, mogli z nadzieją patrzeć w przyszłość, chcielibyśmy, ale czy jest to możliwe? W tym fragmencie widzimy zapowiedź przyjścia króla. Król to postać, która jest dla nas taka niedzisiejsza. Jesteśmy przecież przyzwyczajeni do demokracji, do tego, że nasz głos ma znaczenie, do tego, że to my możemy wybierać, a ten król. Cóż, żeby był jeszcze królem elekcyjnym lub królem jak współcześni europejscy monarchowie. Bo przecież absolutyzm władzy kojarzy nam się nie najlepiej. Chciemy jednak spojrzeć na postać Tego, którego opisuje Jeremiasz. Ten król będzie się cechował mądrością i sprawiedliwością. Bardzo często zdarzało się że najsłabsi, najbiedniejsi byli obdzierani ze swoich praw i nikt nie stawał po ich stronie – często nie było to w niczym interesie. Utwierdza to schemat, jesteś ważny jeśli jesteś kimś lub jeśli posiadasz coś. Mówiąc inaczej to zajmowana pozycja / stanowisko lub stan konta był istotniejszy od samego człowieka. Pozwól, że znów zapytam: «czy jesteś ważny? Dlaczego tak myślisz?» Ten zapowiadany Król patrzy jednak inaczej, to w nim mogą szukać ratunku i bezpieczeństwa. Przywykliśmy do tego, że bezpieczeństwa szukamy w układach, polityce, sile, armii, mądrości, finansach i wielu innych rzeczach – wszystkie one są jednak zawodne. A Król przychodzi i daje się doświadczyć człowiekowi. Zwróć uwagę, że podobnie jak w starożytnym Izraelu my w Kościele też uwielbiamy historię i odwołujemy się bardzo chętnie do niej, tekst sygnalizuje jednak, że owe historyczne odwołania pójdą na dalszy plan, bo słuchacze będą mogli doświadczyć na sobie uwalniającej mocy mądrego, sprawiedliwego, dobrego Króla. Mało tego, zwróć uwagę, że Jeremiasz pisze «oto idą dni», a nie «oto nadejdą dni». To znaczy, że coś już się zaczęło, że nie następne pokolenia ale my będziemy mogli doświadczać spotkania z Zbawicielem. I tutaj pojawiają się kolejne trzy pytania, którymi chciałbym zakończyć. Pytanie pierwsze: «od czego ten Zbawiciel miałby Cię uratować?» Drugie pytanie: «czy chcesz widzieć w Zbawicielu swojego absolutnego Króla?» I w końcu ostatnie: «co praktycznie z tego dla Ciebie wynika?» Życzę Ci doświadczenia spotkania z Chrystusem (Mesjaszem) Jezusem w tym co składa się na Twoje życie. Amen.

(Un)wichtige Zeilen

(Nie)istotne wiersze

Pfr. | ks. Tomasz Wigłasz



Zu einem der afrikanischen Stämme kamen eines Tages Missionare, um das Evangelium zu verkündigen und die Bibel in ihre Sprache zu übersetzen. Die Arbeiten an der Übersetzung gingen voran, was aber die Bekehrung anbetrifft, gab es nur mäßige Erfolge. Die Einheimischen waren den Missionaren gegenüber zwar positiv eingestellt, sie halfen, wo sie nur konnten: im Alltag und bei der

Übersetzung, aber den neuen Glauben nahmen sie nicht an. Der letzte Teil der Bibelübersetzung sollte bei einem festlichen Abendessen vorgestellt werden. Der Abend war auch ein Abschiedstreffen mit den Missionaren, die bald den Stamm verlassen sollten. Die Aufgabe schien einfach zu sein. Geblieben sind 18 Zeilen, darunter meistens Namen, der Rest, mit kleinen Ausnahmen, bestand aus der Wiederholung der Wendung: X zeugte Y. Wenn man keine Vorbehalte hätte, unvollständiges Evangelium nach Matthäus drucken zu lassen, hätte man darauf verzichtet. Wenn der Rest des Textes die Einheimischen nicht dazu bringen konnte, den Glauben anzunehmen, wie konnte es die kleine Passage schaffen? Da passierte etwas Ungewöhnliches. Die Einheimischen, die bis jetzt so nett im Umgang waren, warfen den Missionaren empört vor, sich unverantwortlich benommen zu haben: Wir dachten die ganze Zeit, ihr wollt uns mit eurem Glauben irgendwelche Märchen auftischen, und jetzt stellt sich heraus, Jesus muss doch wirklich gelebt haben, wenn er so eine lange Liste von Vorfahren hat... Hättet ihr nicht gleich so anfangen können?!

Die Geschichte soll sich wirklich ereignet haben. Für mich jedenfalls war sie jahrelang das Einzige was mir einfiel, wenn ich über die ersten 18 Verse des Neuen Testaments nachgedacht habe. Diese Telefonbuch ähnliche Auflistung der Namen verbirgt jedoch einige Schätze. Wenn wir uns diese Stelle näher ansehen, fallen uns einige Abweichungen von dem Schema X zeugte Y auf. Solche Schwankungen im Textverlauf kündigen bei den Juden meistens etwas Besonders an. Bei den 40 in der Passage erwähnten Männern entdecken wir auch fünf Frauennamen. Die Frauen sind keine verehrten Gattinnen der Patriarchen wie Sara, Rebekka, Lea oder Rachel.

Als erste wird Tamar erwähnt, wir lernen sie als Schwiegertochter von Juda kennen. Juda der Urenkel Abrahams hielt fest an dem Gesetz Gottes, aber im Umgang mit seinen Angehörigen nutzte er Gesetzeslücken zu seinen Gunsten. Die von ihm hintergangene Tamar (damals schon Witwe und Mutter von zwei Söhnen) will Juda alles heimzahlen. Sie verkleidet sich und nähert sich Juda so, dass sie schwanger wird und zwingt ihn auf diese Weise, seinen Verpflichtungen nachzugehen. Juda musste dann gestehen: Sie ist gerecht ich nicht (Mos. 38,26) denn Gottes Gerechtigkeit wird mit guten Taten und nicht mit Paragraphen gemessen.

Die nächste im Text erwähnte Frau hieß Rahab. Wenn Tamar sich als Hure nur einmal zeigte, um Juda zu verführen, so ist Rahab es hauptberuflich. Dazu wohnte sie in Jericho, das bald von Israeliten auf dem Weg von Ägypten nach Kanaan platt gemacht werden sollte.

In der nächsten Generation ist es auch nicht besser: Ruth, nach kirchlicher Überlieferung eine fromme Frau, gehört in der Tat den Moabitern, die bekanntlich sollen nicht in

**Czasem
pozornie
nieistotny
wiersz
przemawia
do człowieka
bardziej,
niż kilka
rozdziałów
znanej
dobrze
historii.**

die Gemeinde des Herrn kommen, auch nicht ihre Nachkommen bis ins zehnte Glied; sie sollen nie hineinkommen (5. Mos. 23,4). Die Urgrossmutter und die Grossmutter König Davids haben sich seiner DNA illegal bereichert. Die nächste Frau ist die Frau Davids mit der er Salomo zeugte. Ich verzichte hier gezielt auf das Wort Ehefrau wie auch der Autor des Evangeliums es tut und schreibe die Frau von Uria. Eigentlich eine unglückliche Frau, die erstmal viel Leid durch den Monarchen ertragen musste, dann zu seiner Frau wurde und den Thronfolger Salomo auf die Welt brachte. Wenn alles richtig gelaufen wäre, dann hätten wir hier zumindest ihren Namen erfahren dürfen. Zu guter Letzt Maria, eine unbekannte Jüdin, die ein Kind erwartet. Ihr Mann Josef ist der Nachfahre von allen Frauen (und Männern), die hier bereits erwähnt wurden. Aber... Jesu Stammbaum ist nicht wirklich sein Stammbaum wenn man annimmt, dass er der Sohn Gottes ist. Die erhabene Auflistung über 28 Generationen betrifft Josef und nicht Jesus. Wozu also die lange (und langweilige) Passage? Vielleicht sollte die Geschichte uns frommen Menschen (so wie den ursprünglichen Lesern des Evangeliums) zeigen, dass Gottes Handeln die sogenannten christlichen Werte sprengen kann. Er ist zu uns herabgekommen nicht um uns mit seinem Heiligtum zu blenden, sondern um uns zu ermuntern das Unmögliche zu vollbringen wie er es getan hat. Aus einem Sünder wurde der Sohn Gottes. *Übersetzung: Jolanta M. Waschke*

Do jednego z afrykańskich plemion przybyli misjonarze, by zwiastować Ewangelię i przetłumaczyć na język tubylców Biblię. O ile w tym drugim zakresie prace posuwały się sprawnie, to rezultat w postaci nawróconych duszyczek był, mówiąc ogólnie, daleki od oczekiwań. Owszem miejscowi mieszkańcy byli przyjaźnie do misjonarzy usposobieni, pomagali w codziennym życiu, udzielali się w pracach jako tłumacze, ale przyjęcia nowego wyznania jak nie było, tak nie było. Ostatnią partię miano przetłumaczyć podczas uroczystej kolacji na zakończenie pobytu misjonarzy wśród plemienia. Zadanie było proste, raptem 18 wierszy, z czego ponad połowa słów stanowiły imiona, a reszta, z małymi wyjątkami, sprowadzała się do powtarzania zwrotu «był ojcem». Podobno gdyby nie opory przed wydrukowaniem niekompletnej Ewangelii wg św. Mateusza nawet nie zdecydowano by się na ich przetłumaczenie, skoro cała reszta nie przekonała miejscowych do Chrystusa. I wtedy zdarzyło się coś dziwnego. Mili dotąd tubylcy z gniewną miną zarzucili misjonarzom całkowitą nieodpowiedzialność. «Myśmy cały czas myśleli, – mieli powiedzieć z urazą – że opowiadacie nam bajki, a ten Jezus jest prawdziwy, skoro miał przodków... Nie mogliście zacząć tak od razu?!»

Podobno to prawdziwa historia. Dla mnie w każdym razie przez lata była jedynym uzasadnieniem dla istnienia 18

pierwszych wierszy Nowego Testamentu. Ta, na pierwszy rzut oka typowa «książka telefoniczna», skrywa jednak kilka perełek. Kiedy przyjrzymy się jej bliżej zauważymy, że kilka razy coś ewidentnie odbiega od schematu «X był ojcem Y». Oczywiście wiedząc, że takie «zachwiania narracji» wnoszą najistotniejsze informacje w opowieściach Semitów, odkryjemy je szybciej, niemniej nie da się przeoczyć pięciu kobiet, jakie pojawiły się w gronie przeszło 40 mężczyzn. I nie są to nobliwe żony Patriarchów jak Sara, Rebeka, czy Lea z Rachelą.

Pierwszą z nich, Tamar, poznajemy jako synową Judy, prawnuka Abrahama, który nie ważył się o włos naruszyć boskiego prawa, ale już wykorzystać nieprecyzyjne zapisy bardzo chętnie. Oszukana Tamar (wtedy już wdowa po dwóch starszych synach Judy) postanowiła użyć podstęp. W efekcie czego zaszła w ciążę i tym samym wypełniła zobowiązania teścia wobec niej. Sam Juda przyznał, że «ona jest sprawiedliwsza niż ja» (Rdz 38,26), bo sprawiedliwości Boga nie mierzy się paragrafem, ale wyrządzonej dobrem.

Kolejną wymienioną kobietą była Rachab. O ile Tamar tylko w kluczowym momencie historii przebrała się za prostytutkę, Rachab była nią «zawodowo». Do tego była mieszkanką Jerycha, które już wkrótce pielgrzymujący z Egiptu do Kanaanu Izraelici mieli zrównać z ziemią. W następnym pokoleniu było jeszcze gorzej. Rut, co prawda tradycja kościelna, a wcześniej judaistyczna, zrobiły z niej «grzeczną kobietę», była Moabitką. «Nie może (...) Moabita wejść do zgromadzenia Pańskiego» (Pwt 23,4) jak wyrokowało Prawo. Zatem babcia i prababcia króla Dawida znalazły się w jego DNA nielegalnie.

Kolejną zaś kobietą jest kobieta tegoż Dawida. Celowo nie użyłem zwrotu żona, tak robi i autor Ewangelii, by przypadkiem nie przeoczyć związanej z nią historii. «Żona Uriasza», nieszczęsna kobieta, która najpierw doświadczyła krzywdy ze strony monarchy, następnie została jego żoną, wreszcie szczęśliwą matką następcy tronu Izraela, mądrego króla Salomona. Gdyby jednak wszystko poszło «jak trzeba» z pewnością nie znalazłaby się w tym miejscu. Wreszcie ostatnia z kobiet – Maria. Szerzej nieznana Żydówka, która oczekuje dziecka. Jej mąż, Józef, jest potomkiem tych wszystkich kobiet (i mężczyzn) wymienionych wyżej. Tylko tu pojawia się problem. Szumnie zapowiedziany «rodowód Jezusa Chrystusa» nie jest Jego drzewem genealogicznym. Ostatecznie ojcem Zbawiciela nie był Józef. Po co więc ta cała długa (i nudna?) historia? Może po to, by i nam, ludziom pobożnym i religijnym (jak kiedyś pierwotnym adresatom Ewangelii) pokazać, że Boże działanie nie mieści się w ramach konserwowania tak zwanych «wartości chrześcijańskich». W końcu On sam szedł najniżej jak się dało, by nas nie onieśmielić swoją świętością, ale dokonać niemożliwego i z grzesznika zrobić dziecko Boga.

Eine Papiertüte, die tröstet

Papierowa torebka, która pociesza

Jolanta M. Waschke



▲ Der erste Einkauf ist fertig.
Es kann losgehen!

▲ Zakupy zakończone – można
zaczynać wydawanie!

Fot.: ZP

► Die Essensausgabe bekam zwar
eine neue Form aber wir können
uns immer auf unsere treuen
Helfer verlassen.

► Posiłki mają nową formę,
ale zawsze możemy liczyć na
wielkich pomocników. Fot. JW

Das zweite Jahr der Corona-Pandemie sah ich bei der herbstlichen Planung der Suppenküche nicht mehr als eine Hürde. Wir haben letztes Jahr praktische Erfahrungen gesammelt und Vieles gemeistert: Thermobehälter, Suppe to go und Quarantänebelieferung waren für uns keine Tabuthemen mehr.

Was könnte uns dieses Jahr hindern unsere Aufgabe fortzusetzen? Einiges – sollte sich bald herausstellen. Erstmal muss ich persönlich werden – kurz vor dem Start Ende November ein Beinbruch, der mich für 8 Wochen total außer Gefecht gesetzt hat, dann der viel schwierigere Schlag: die defekte Entlüftung in dem Küchenraum. In einem unter Denkmalschutz stehenden Gebäude. Sie wissen schon was das bedeutet? Behördengänge, Entwürfe, Kostenvorschläge und verzweifelte Suche nach Handwerkern. Wir schreiben den Januar 2022 und sind mit dem Papierkram immer noch nicht fertig, geschweige denn mit den Umbaumaßnahmen. Hätte man nicht früher daran denken sollen? Sicherlich ja, wenn man es gewußt hätte... Im Dezember dann – immer noch mit dem Gipsbein in meinem Fall – erfolgte die Bewilligung des Gemeinderates und die Kostenfreigabe für die Suppenküche – wir dürfen aber nicht kochen – was nun?

Aufgabe? Für uns kein Thema! Wir machen uns mit unserem Pfarrer auf der Suche nach Verpacktem, das lecker ist, keine einfache Aufgabe aber wir werden fündig und stellen Essenspakete zusammen, die aus Wertvollem bestehen: Vollkorn, Fisch und Fleisch serviergerecht und etwas

Süßes oben drauf. Die Tütchen werden an der Küchentür verteilt dazu frischer Kaffee oder Früchtetee vor Ort oder zum Mitnehmen. Da unsere Tütchen eher an das Frühstück als an das Mittagessen erinnern, ändern wir auch die Uhrzeit der Ausgabe. Wir starten warm in den Tag: so findet die Ausgabe vor dem Gottesdienst statt, sowie auch mittwochs früh im Pfarrhaus in Zimpel. Wir dürfen die Bedürftigen nicht zu uns reinlassen, also gehen wir raus. Wir dürfen nicht kochen, also geben wir Pakete. Wir haben eine Initiative gestartet, die verpflichtet und sie darf durch noch so ungünstige Umstände nicht vernachlässigt werden. Wir fühlen uns den Personen verpflichtet, die unsere Hilfe brauchen, wir sind unseren Gönnern verpflichtet, die uns dabei unterstützen, schließlich sind wir uns selbst verpflichtet die Arbeit fortzusetzen. Ich schreibe hier absichtlich wir, denn ich bin nicht die einzige, die so denkt: Wie jedes Jahr habe ich kurz vor dem Start der Ausgabe einen Terminkalender online freigegeben und an alle unsere Unterstützer der letzten Jahre verschickt. Ich suchte Helfer für 12 Termine – die Liste wurde innerhalb von zwei Tagen voll! Vielen herzlichen Dank an alle, die mitmachen wollen. Das bestätigt uns in unserem Beschluss, das Richtige entschieden zu haben. Manche sagen sicherlich – es ist nur eine kleine Papiertüte. Ich stehe jeden Sonntag an der Küchentür und gebe sie aus und habe das Gefühl, es ist mehr als das. Es spendet Hilfe, es kräftigt, es wärmt, es spendet Gespräch manchmal auch Tränen. Es spendet Menschlichkeit und das ist nicht wenig.



Drugi rok pandemii koronawirusa nie postrzegałam już jako przeszkody przy planowaniu jesienno-zimowej edycji wydawania posiłków dla potrzebujących. W zeszłym roku zdobyliśmy praktyczne doświadczenie – tak że pojemniki termiczne, zupa na wynos i dostawy w czasie kwarantanny do noclegowni nie były już dla nas tematem tabu. Co zatem mogło nam przeszkodzić w kontynuowaniu naszej misji w tym roku? Całkiem sporo, ale o tym później. Najpierw muszę powiedzieć o osobistej sprawie. Na krótko przed startem wydawania posiłków, pod koniec listopada złamałam nogę, co wyłączyło mnie z pracy na osiem tygodni. Niestety potem przyszła najsmutniejsza wiadomość – wentylacja w pomieszczeniu kuchni jest uszkodzona. Trzeba zaznaczyć, że kuchnia znajduje się w budynku kościoła, zabytkowym budynku. To już wiecie Państwo co to oznacza. Procedury administracyjne, projekty, kosztorysy i desperackie poszukiwanie specjalisty w tej dziedzinie. Jest styczeń 2022 r. a u nas nawet papierkowa robota się jeszcze nie skończyła, nie mówiąc o pracach remontowych. Czy nie powinniśmy sprawdzić tego np. rok wcześniej? Na pewno tak, gdybyśmy wiedzieli... W grudniu jeszcze, z moją nogą w gipsie, rada parafialna zatwierdziła koszty związane z wydawaniem posiłków, ale nie wolno nam gotować i co teraz? Poddać się? Nie ma mowy! Pojechaliliśmy z naszym proboszczem w poszukiwaniu paczkowanej żywności, która do tego ma być jeszcze smaczna. Nie było to łatwe zadanie, ale w końcu znaleźliśmy ją i zaczęliśmy robić paczki żywnościowe z wartościowych produktów: pełnoziarnistego chleba, ryb, mięsa gotowego do spożycia i jak zawsze czegoś słodkiego na deser. Torebki rozdawane są w drzwiach kuchni, a świeżo parzona kawa lub herbata owocowa jest wydawana na wynos. Ponieważ nasze torebki z żywnością bardziej przypominają śniadanie niż obiad, zmieniliśmy również czas ich wydawania. Dzień zaczynamy ciepło, wydawanie rozpoczyna się przed nabożeństwem w niedzielę (przed godz. 10:00), zaś w środy po-ranki wydawanie ma miejsce dodatkowo na plebanii na Sępolnie. Nie wolno nam wpuszczać potrzebujących do środka, więc wyszliśmy do nich. Nie możemy gotować, więc wydajemy paczki żywnościowe. Podjęliśmy się inicjatywy, która zobowiązuje i nie wolno nam jej zaniedbać z powodu niesprzyjających okoliczności. Jesteśmy zobowiązani tym, którzy potrzebują naszej pomocy, jesteśmy zobowiązani naszym dobroczyńcom, którzy nas wspierają i tym samym jesteśmy zobowiązani do kontynuowania naszej misji. Celowo to piszę, ponieważ nie tylko ja tak myślę. Jak co roku, na krótko przed rozpoczęciem kolejnej edycji udostępniam online kalendarz wydawania posiłków i wysłałam go do naszych sympatyków. W tym roku potrzebowałam pomocników do 12 terminów – lista wypełniła się w zaledwie dwa dni. Chciałabym złożyć wielkie podziękowania dla wszystkich, którzy chcą wziąć udział w wydawaniu posiłków potrzebującym. To potwierdza naszą decyzję, że nie poddaliśmy się i walczyliśmy o tegoroczną edycję. Niektórzy może powiedzą, że to tylko mała papierowa torebka. W każdą niedzielę stoję u drzwi naszej kuchni i wręczam te małe papierowe torebki i mam wrażenie, że to coś więcej. To pomaga, wzmacnia, ogrzewa, czasem wywołuje łzy. Tym pokazujemy naszą ludzkość, co nigdy nie jest czymś małym.

Tłumaczenie: Marcin M. Pawlas





Er sitzt zur Rechten des Vaters

Siedzi po prawicy Ojca

Dr. |dr Paweł Beyga

Ein promovierterTheologe. Sein Interesse gilt besonders der Verbindung zwischen Glauben und Liturgie
doktor nauk teologicznych, interesuje się związkiem liturgii z treścią wiary

Das nicänisch-konstantinopolitane Glaubensbekenntnis nennt in einem Satz drei Ereignisse der Erlösung: »ist am dritten Tage auf-erstanden nach der Schrift und aufgefahen in den Himmel. Er sitzt zur Rechten des Vaters und wird wiederkommen in Herrlichkeit, zu richten die Lebenden und die Toten; seiner Herrschaft wird kein Ende sei«.

Wyznanie wiary nicejsko-konstantynopolitańskie jakby jednym tchem wymienia wydarzenia paschalne Jezusa Chrystusa: «I zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo. I wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale, sądzić żywych i umarłych, a Królestwu Jego nie będzie końca».

Der Text hat zum Schwerpunkt das mittlere der Ereignisse also die Tatsache, dass Christus zur Rechten des Vaters sitzt. Was sagt uns eigentlich diese Stelle aus dem Glaubensbekenntnis? Ist sie mit unserer modernen Sicht der Welt und der Menschheit zu vereinbaren? Vielleicht gehört die Stelle der theologischen Vergangenheit an und man soll damit in etwa so umgehen wie es mit den verstaubten Exponaten in einem Museum der Fall ist? Sich das anzuschauen, vielleicht sogar zu bewundern und beim Verlassen des Ausstellungsraums bereits vergessen? All die Fragen versuchen wir in dem Text im christlichen Sinne zu beantworten.

Die Tatsache, dass Christus zur Rechten seines Vaters sitzt ist so offensichtlich für uns Christen, dass man dieser Tatsache nicht viel Platz in der Theologie einräumt. Wenn man es als selbstverständlich auffasst, so muss die Rolle Jesus Christus in unserem Leben und unsere Rolle für ihn auch als selbstverständlich gelten. Ist es so wirklich?

Bultmann und Guardini über die Sprache des Dogmas und des Glaubens

Rudolf Bultmann ein deutscher Theologe der Jahrhundertwende (1884–1976), der durch sein Programm der Entmythologisierung der neutestamentlichen Verkündigung bekannt wurde. Der Theologe, der übrigens die akademischen Vorträge in Breslau in den Jahren 1916–20 hielt, behauptete, dass das Neue Testament aus einem mythologischen Weltbild heraus geschrieben wurde, was es für den zeitgenössischen Menschen unverständlich macht. Bultmann machte zurecht damit aufmerksam, dass die Sprache des Christentums und die

Sprache der Welt immer weiter auseinander gingen.

Vorsichtiger geht mit dieser These Romano Guardini (1885–1968) um, der übrigens auch seit 1923 an der Fakultät der katholischen Theologie der Universität Breslau aktiv war. Der Münchner Religionsphilosoph und Theologe beschrieb in seinem Buch »Das Ende der Neuzeit« drei Epochen, in denen die Menschheit immer ein anderes Weltbild hatte. In der Antike, dominierte die altgriechische Weltanschauung. In der Antike überschreitet der Mensch nicht die Weltgrenze. Seine Lebensauffassung, seine Vorstellungen und Gedanken darüber sind fest in der weltlichen Struktur verankert. Das, was außerhalb oder oberhalb der bekannten Strukturen existieren möge, ist für den damaligen Menschen ohne jegliche Bedeutung – so berichtet Guardini in seinem Werk. Auch die damaligen Götter waren sozusagen in der Welt gefangen und nach dem Vorbild des Menschen und ihm ähnlich geschaffen. Man hat sich keine andere Welt vorstellen können außer der Welt in der man lebte. Im Mittelalter atmete man förmlich die christliche Religion und Theologie mit Berücksichtigung der gelungenen Synthese mit griechischer Philosophie. Der mittelalterliche Mensch glaubte an die Offenbarung, die ihm die Existenz Gottes und seine Herrschaft über die Erde, den Himmel und die Unterwelt versicherte. Diese Weltteilung in die drei gerade genannten Bereiche war damals für jedermann offensichtlich. Das dritte Zeitalter begann nach dem Mittelalter und dauert eigentlich bis heute. Romano Guardini behauptete, dass die christliche Lehre der Kirche über tausend Jahre zu einer Norm dafür wurde, was wahr oder

W niniejszym tekście nasza uwaga będzie skupiona na tym, co znajduje się w środku tej sekwencji wydarzeń, a więc zasiadanie Chrystusa po prawicy Ojca. Co ten artykuł wiary właściwie dla nas znaczy? Czy jest on możliwy do pogodzenia ze współczesnym obrazem człowieka i świata? Czy może jednak należy on do pewnej teologicznej przeszłości i należy się z nim obchodzić jak z muzealnym eksponatem? Obejrząc, zachwycić się i odejść bez wpływu na nasze życie? Te wszystkie pytania postawmy na samym początku i postarajmy się na nie odpowiedzieć w duchu chrześcijańskim. Prawda chrześcijańskiej wiary o tym, że Pan zasiada po prawicy swojego Ojca jest niejednokrotnie tak oczywista dla ochrzczonych, że niewiele miejsca poświęca się jej w naukowej teologii, duszpasterstwie i kaznodziejstwie. A przechodzenie nad nią do porządku dziennego jest jednocześnie przechodzeniem do porządku dziennego nad tym kim dla nas jest Jezus Chrystus i kim my dla Niego jesteśmy?

Bultmann i Guardini o języku dogmatu i wiary

Żyjący na przełomie XIX i XX wieku ewangelicki teolog Rudolf Bultmann (1884–1976) znany jest przede wszystkim z teorii demitologizacji przekazu biblijnego i chrześcijańskiego orędzia w ogóle. Teolog ten – wykładający w latach 1916–1920 we Wrocławiu – chciał ukazać, że za warstwą językową Pisma stoi pewien mit, który jest już niezrozumiały dla współczesnego człowieka. Rudolf Bultmann miał z pewnością rację, gdy w pierwszych dekadach XX stulecia zauważył rozejście się języka chrześcijaństwa z językiem świata.

Nieco ostrożniej tę kwestię podjął Romano Guardini (1885–1968),

który formalnie od 1923 roku należał do Wydziału Teologii Katolickiej dzisiejszego Uniwersytetu Wrocławskiego. Ten monachijski teolog i filozof w książce »Koniec czasów nowożytnych« scharakteryzował trzy epoki, w których ludzkość posługiwała się za każdym razem innym obrazem świata. Pierwszą była starożytność, a szczególnie jej greckie oblicze. »W starożytności człowiek nie przekracza granic świata. Jego poczucie życia, jego wyobrażenia i myśli zatrzymują się w obrębie struktury świata, nie interesuje go co mogłoby istnieć poza nim lub ponad nim« – referował Guardini. Także bogowie antyku byli w jakiś sposób zamknięci w ramach doczesności. Innymi słowy, były to bóstwa – parafrazując Biblię – »stworzone na obraz i podobieństwo« człowieka. Po prostu nie wyobrażano sobie innego świata poza doczesnością. Kolejną epoką było średniowiecze, które charakteryzowało się oddychaniem wręcz teologią i religią chrześcijańską wraz ze szczęśliwą syntezą z duchem filozofii greckiej. Człowiek wieków średnich wierzył w Objawienie, które zapewniało go o istnieniu Boga władającego niebem, ziemią i otchłanią. Trójdzielny podział świata wydawał się być oczywistością. Wreszcie ostatnia epoka następuje po średniowieczu i w jakiś sposób trwa do dzisiaj. Romano Guardini stwierdził, że »przez przeszło tysiąc lat była chrześcijańska nauka Kościoła normą tego, co prawdziwe i fałszywe, słuszne i niesłuszne. W końcu średniowiecza pojawia się czysto świecki porządek wartości. Ukazuje się nowa postawa wobec Objawienia, bądź wroga, bądź obojętna i determinuje w dużej mierze rozwój kultury. Trzeba tu dodać, że w walce pomiędzy nowym i starym dokonywano

inkorrekt, richtig oder falsch war. Im Spätmittelalter wurde eine rein weltliche Weltanschauung entwickelt. Die feindliche bzw. gleichgültige Einstellung zur Offenbarung prägt in hohem Maße die Kulturentwicklung. Hier muss gleichzeitig betont werden, dass falsche Entscheidungen im Kampf zwischen Altem und Neuem getroffen wurden, die angedeutet haben, dass das Alte der Vernunft feindlich war. Als Folge dessen wurde der christliche Glaube quasi dazu gezwungen eine defensive Stellung einzunehmen. (...) So entsteht die moderne Apologetik nicht nur als literarisches Genre, sondern auch als eine geistige Haltung. Wie die Offenbarung im Mittelalter als offensichtlich galt, so muss sie jetzt bewiesen und in ihrer Glaubwürdigkeit verteidigt werden. (...) Die Gläubigen fühlen sich in der heutigen Welt unwohl, die Welt ist ihnen fremd und sogar feindlich geworden. Die besondere religiöse Problematik entsteht dadurch, dass das beschränkte Weltbild sich in das unbeschränkte wandelt. Gott verliert seinen festen Platz in dieser Anschauung und der Mensch verliert ihn auch.

Die Offenbarung wird auch heute wie eine Art von Mythos, einem sprachlichen Sammelsurium semitischer Kultur gedeutet, in der die Schrift entstanden ist. Demzufolge nimmt der heutige Mensch bestimmte Formulierungen aus dem »Credo« mit Vorsicht oder mit Lächeln wahr. Ein gutes Beispiel dafür bildet »aufgefahren in den Himmel, er sitzt zur Rechten des Vaters«. Bedeutet aufgefahren eine Fahrt ins All? Ist das Sitzen zur Rechten des Vater mit einem bestimmten Platz verbunden? Die Diskussion über die dimensionelle Welt mit dem Himmel oben, der Erde in der Mitte und der Hölle unten, hat heutzutage wenig Sinn.

Ob »oben« oder »unten« – es gibt eine Welt, die man mit denselben Methoden erforschen kann. Die dreidimensionale traditionelle

Teilung deutet auf drei metaphysische Bereiche menschlicher Existenz hin. Die Vorstellung über Himmel Erde und Hölle wurden aus der antiken Weltanschauung übernommen, haben aber viel mehr zu bieten als leicht veraltete Sprache und Symbolik. Christus bediente sich zwar der Bilder und der Symbolik der damaligen Welt, seine Botschaft überschreitet aber die Jahrhunderte und Kulturen.

Die rechte Seite

Um zu verstehen warum Jesus zur Rechten des Vaters sitzt, muss die Bedeutung des Platzes in der semitischen Kultur und folglich in der Sprache der Bibel erörtert werden. Im Evangelium nach Matthäus

bittet die Mutter der Zebedäus-söhne Jesus: »Lass diese, meine beiden Söhne sitzen in deinem Reich, einen zu deiner Rechten und den andern zu deiner Linken« (20,21). Das Sitzen zur Rechten und Linken bedeutet die Nähe zum Heiland in Ewigkeit wobei die rechte Seite in der biblischen Symbolik wichtiger und würdiger als die linke zu sein scheint. In der eschatologischen Rede Jesu wird die Szene aus dem Jüngsten Gericht dargestellt, in der der Sohn Gottes wie ein Hirte die Schafe von den Böcken scheidet: »und wird die Schafe zu seiner Rechten stellen und die Böcke zur Linken« (Mt. 25,33). Wie der Evangelist auch weiter berichtet: »Da wird dann der König sagen zu denen zu seiner Rechten: Kommt her, ihr Gesegneten meines Vaters, ererbt das Reich, das euch bereitet ist von Anbeginn der Welt!« (Mt 25,34). Diejenigen, die sich auf der linken Seite befinden, werden verdammt. Solche Aufteilung ist uns aus der Kunst gut bekannt. Die bekannte Darstellung des »Jüngsten Gerichts« ist das Triptychon von Hans Memling (1430–1494). Rechts werden die nackten Erlösten dargestellt, die von den Engeln das Gewand bekommen und durch das Tor,

das sehr stark an mittelalterliche Portale erinnert, in das Himmelreich geführt werden. Die zur Linken werden in das ewige Feuer hineingestoßen, wo sie vom Teufel und seinen Engeln erwartet werden (vgl. Mt. 25,41). Die rechte Seite symbolisiert Erlösung, die linke dagegen die ewige Verdammnis. Nicht ganz zufällig ordnet die frühchristliche und mittelalterliche Liturgie an, die Bewegungen wie sich Bekreuzigen, Segnen und an die Brust schlagen mit der rechten Hand auszuführen.

Die Symbolik der rechten Seite war auch für die ersten Leser des Alten Testaments – Jünger und Apostel – verständlich. Die Hinweise auf das Sitzen zur Rechten des Vaters finden wir in dem Psalm 110 »Setze dich zu meiner Rechten, bis ich deine Feinde zum Schemel unter deine Füße lege« (Ps. 110,1). Petrus sprach am Pfingsttag zu den Versammelten und erwähnte die rechte Seite als den Platz wo sich Christus aufhält: »Diesen Jesus hat Gott auferweckt; des sind wir alle Zeugen. Da er nun durch die rechte Hand Gottes erhöht ist und empfangen hat den verheißenen Heiligen Geist vom Vater, hat er diesen ausgegossen, wie ihr seht und hört« (Apg 2 32–33). Auch Stephanus bei seiner Steinigung sah Jesus zur Rechten des Vaters: »Siehe, ich sehe den Himmel offen und den Menschensohn zur Rechten Gottes stehen« (Apg. 7,56). Gregor der Große kommentierte diese Stelle einst in seiner Pfingstpredigt und machte darauf aufmerksam, dass der zur Rechten des Vaters stehende und nicht wie gewöhnlich sitzende Jesus mit der traditionellen biblischen Vorstellung bricht. Dem Richter gebührt es zu sitzen, die stehende Position spricht für einen Kämpfer, der in einem Kampf hilft. Als Stephanus in seinem schwierigen Kampf den stehenden Jesus sah, sah er auch zugleich einen Unterstützer. Die Gnade Gottes half ihm seine

irdischen Verfolger zu besiegen – so legte es der berühmte Prediger Gregor aus. Der zur Rechten des Vaters stehende Jesus zeigte dem ersten Märtyrer durch diese Stellung seine Unterstützung.

Der Menschensohn zur Rechten des Vaters

Laut dem christlichem Glauben sitzt Jesus ewig zur Rechten Gottes. Er spricht auch so selbst über sich als er vor den Rat der Hohenpriester gestellt wird. Als er nach seiner Identität gefragt wird, antwortet er mit einem Bezug zum Buch Daniels (7,13) Du sagst es. »Doch sage ich euch: Von nun an werdet ihr sehen den Menschensohn sitzen zur Rechten der Kraft und kommen auf den Wolken des Himmels« (Mt. 26,64).

Jesus nennt sich Menschensohn, dessen Platz sich im Himmel zur Rechten des Vaters befindet.

Ist der Himmel hier als bestimmter Ort gemeint, der sich über uns erstreckt? Vielleicht sollten wir uns kurz mit dieser Frage befassen. Die traditionelle Vorstellung über den Himmel steht für einen Ort, der sich über uns befindet und strikt von der Weltlichkeit getrennt ist. Eine andere Auslegung von dem Himmel und der privilegierten Stellung zur Rechten bietet uns Johannes von Damaskus (7./8 Jh.) Wir behaupten zwar, dass Christus als physisches Wesen zur Rechten des Vaters sitzt, nehmen aber diese Vorstellung örtlich nicht wahr. Wie kann ein Unermesslicher über eine messbare rechte Seite verfügen? Von rechts und links spricht man nur bei räumlich messbaren Wesen.

Von dem richtig erfassten Verständnis des Himmels schrieb auch Joseph Ratzinger, der spätere Papst Benedikt XVI., in seinem bekanntesten und meistgelesenen Buch »Einführung in das Christentum. Vorlesungen über das apostolische Glaubensbekenntnis« aus dem Jahre 1968. Der Himmel sollte nicht als ein Ort jenseits der Welt oder

w starym ustroju fałszywych posunięć, stwarzając pozory jakoby dawny ustrój był wrogi zdobyczom rozumu. Wiara chrześcijańska zmuszona jest wobec tego zajmować postawę defensywną. (...) Powstaje wtedy, jako nowy gatunek literacki, a także pewna postawa duchowa, nowoczesna apologetyka. W średniowieczu było Objawienie po prostu podstawą i atmosferą życia ludzkiego, teraz musi dowieść swej prawdziwości. (...) Wierzący nie czują się dobrze w świecie, stał się on dla nich obcy, a nawet wrogi. Szczególna problematyka religijna powstaje przez to, że skończona postać świata przechodzi w nieskończoność. Mówiąc dosadnie, Bóg nie ma już swego miejsca, a wraz z Nim nie ma go i człowiek».

Objawienie zatem i dzisiaj bywa odczytywane jako pewien mit, zbiór językowego wyrazu kultury semickiej, w której powstało Pismo. Tym samym, współczesny człowiek na pewne sformułowania obecne w «Credo» spogląda nieufnie lub z uśmiechem na ustach. Taki los spotkało sformułowanie m.in. «wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Ojca». Jak rozumieć bowiem Wniebowstąpienie? Czy jest to lot w kosmos? Czy zasiadanie po prawicy oznacza konkretne miejsce przy Bogu? Spieranie się współcześnie o trzypiętrowy model świata – z niebem na górze, ziemią pośrodku i piekłem w głębokościach – nie ma już większego sensu. «Na dole», «na górze» wszędzie jest tylko świat, który można badać tymi samymi metodami. Trzypiętrowy tradycyjny podział wskazuje na trzy wymiary metafizyczne egzystencji człowieka. Osiłe pewne wyobrażenie o niebie, ziemi i piekle zostały zaczerpnięte ze starożytnego obrazu świata, o tyle mają przecież one coś więcej do powiedzenia niż tylko to, że są wyrażone dawnym językiem i symboliką. Chociaż Chrystus posługiwał się językiem i obrazami sobie współczesnych ludzi to Jego przesłanie przekracza granice wieków i kultur.

Prawa strona

Aby zrozumieć dlaczego Jezus zasiada po prawicy Ojca należy odwołać się do symbolicznego znaczenia prawej strony w świecie semickim, a co za tym idzie w języku biblijnym. W Ewangelii według św. Mateusza matka synów Zebedeusza prosi Jezusa: «spraw, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim Królestwie, jeden po Twojej prawej, a drugi po lewej stronie» (Mt 20, 21). Zasiadanie po prawicy i po lewicy oznacza bliskość ze Zbawicielem w wieczności. Jednakże to prawa strona jest w symbolice biblijnej zawsze stroną ważniejszą i godniejszą. W eschatologicznej mowie Jezusa ukazana jest scena sądu, gdy Syn Człowieczy oddzieli owce od kózł. «Owce postawi po swojej prawej stronie, a kózły po lewej» (Mt 25, 33). Jak relacjonuje ewangelista «wtedy Król powie do tych po prawej stronie: Zbliżcie się, błogosławieni Mojego Ojca, weźcie w posiadanie Królestwo, przygotowane wam od założenia świata» (Mt 25, 34). Ci, którzy znajdują się po stronie lewej pójdą natomiast na potępienie. Taki podział na strony w scenie sądu nad światem znalazł swoje odzwierciedlenie w malarstwie i sztuce. Na słynnym tryptyku «Sąd Ostateczny» pędzla niderlandzkiego malarza Hansa Memlinga (1430–1494) po prawej stronie przedstawione są nagie postacie zbawionych. Otrzymują one od aniołów szatę zbawienia i przez bramę, która przypomina portal średniowiecznego kościoła, wchodzi do Królestwa Niebieskiego. Ci zaś po lewej stronie są strącani w otchłań piekła przygotowaną diabłom i jego aniołom (por. Mt 25, 41). Prawica jest symbolem zbawienia, a lewica potępienia.

Nota bene, nieprzypadkowo wczesnochrześcijańska i średniowieczna liturgia nakazywała żegnać się, bić w piersi, błogosławić i wykonywać większość czynności właśnie prawą dłonią.

Symbolika prawej strony była czytelna także dla ludzi Starego

Testamentu, dla pierwszych słuchaczy apostołów i uczniów Chrystusa. Na zasiadanie Mesjasza po prawicy Boga wskazuje Psalm 110, który w tłumaczeniu Biblii Ekumenicznej brzmi: «Wyroczenia Pana dla Pana mego: Usiądź po Mojej prawicy, aż położę Ci Twych wrogów jako podnózek pod stopy» (Ps 110, 1). Apostoł Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy przemawiając do zebranych odwołał się do prawicy jako miejsca przebywania Chrystusa. «Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony prawicą Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszyście» (Dz 2, 32–33). Także diakon Szczepan podczas kamieniowania ujrzał Jezusa Chrystusa stojącego po prawicy Ojca. «Oto widzę

Rzeczywistość nieba powstaje przede wszystkim jako zetknięcie się istoty człowieka z istotą Boga.

niebiosą otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga» (Dz 7, 56) – przywołał słowa Szczepana autor natchniony. Grzegorz Wielki komentujący ten fragment w kazaniu na Wniebowstąpienie Pańskie zwrócił uwagę, że Jezus stojący, a nie siedzący po prawicy Boga, wyłamuje się z tradycyjnego – nawet biblijnego – obrazu. «Sędziemu przystoi, żeby siedział, postawa zaś stojąca temu, kto walczy lub w walce pomaga. Otóż Szczepan, kiedy toczył swoją ciężką walkę, zobaczył stojącego Jezusa, który go wspierał. Zesłana przez Jezusa łaska walczyła w jego obronie, aby Szczepan zwyciężył na ziemi niedowiarstwo prześla-

dowców» – zauważył kaznodzieja. Jezus Chrystus stojący po prawicy Ojca – także swoją postawą – chciał dodać sił i odwagi pierwszemu męczennikowi w oddawaniu życia za wiarę.

Syn Człowieczy po prawicy Ojca

Jezus wiary chrześcijańskiej zasiada zatem na wieki właśnie po prawicy Boga. Co więcej, sam wobec Najwyższej Rady przedstawia się w taki sposób. Chrystus pytany o swoją tożsamość – odwołując się do Księgi Daniela (7, 13) – odpowiada: «Zapewniam was: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Mocy, i przychodzącego na obłokach nieba» (Mt 26, 64). Jezus jest zatem Synem Człowieczym, którego miejsce jest w niebie po prawicy Boga.

Czy jednak chodzi o niebo w znaczeniu konkretnej przestrzeni, która znajduje się ponad nami? Warto w tym miejscu przyjrzeć się niebu jako miejscu zasiadania Pana po prawicy Ojca. Niebo tradycyjnie przedstawiane było jako miejsce w górze, oddzielone od doczesności. Inny wymiar nieba i prawicy Boga ukazał żyjący już na przełomie VII i VIII wieku Jan z Damaszku: «Twierdzimy wprawdzie, że po prawicy Boga Ojca zasiada Chrystus cielesnie, lecz nie pojmujemy prawicy Ojca w sensie miejsca. Bo jakże Niewymierny mógłby mieć lokalnie pojętą prawą stronę? O prawej czy lewej stronie można mówić tylko u bytów przestrzennie wymierzonych».

Na właściwe rozumienie nieba, w którym mieszka Bóg wskazywał również Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI, w swojej bodaj najbardziej znanej i najpoczytniejszej książce «Wprowadzenie do chrześcijaństwa» z 1968 roku. Pisząc o niebie zauważył, że nie należy go pojmować jako miejsca poza światem lub wiecznej metafizycznej sfery. Niebo jest dla chrześcijanina zrozumiałe tylko w kluczu chrystologicznym. Według emerytowanego

ausschließlich metaphysisch verstanden werden. Der emeritierte Papst findet Himmel und Himmelfahrt unzertrennlich. Durch die Himmelfahrt wird die christologische persönliche und historische Botschaft über den Himmel erstmal verständlich. Der Himmel ist sicherlich kein Ort, der vor der Himmelfahrt Christi kraft Gottes Urteil geschlossen geblieben war und der eines Tages durch dasselbe Urteil eröffnet wird. (...) Der Himmel wird nur durch die Begegnung Gott-Mensch wahr. Das Aufeinandertreffen des Wesens Gottes mit dem menschlichen Wesen bildet den Himmel. Das Aufeinandertreffen erfolgte in Christus, der aus dem Leben (bios) durch den Tod schied und in das ewige neue Leben aufgefahren ist. Der Himmel bedeutet also die Begegnung Gott-Mensch. Wir kommen dem Himmel nicht näher indem wir das Weltall erforschen, wir sollen danach nicht in einer oberen räumlichen Dimension suchen. Der Himmel ist dort zu finden, wo Gott durch Christus dem Menschen in der Ewigkeit begegnet. Christus als wahrer Gott und wahrer Mensch ist ein wahrer Himmel.

Das Sitzen zur Rechten des Vaters bedeutet auch nicht, dass es einen besonderen örtlich bestimmten Platz für Christus an Gottes Seite gibt. Es soll als ein Auftrag erfasst werden zwischen Gott und Mensch zu vermitteln (vgl. 1. Tim. 2,5). Der Apostel Paulus beschreibt die Erhöhung des Sohn Gottes folgendermaßen: »Mit ihr (der Kraft) hat er an Christus gewirkt, als er ihn von den Toten auferweckt hat und eingesetzt zu seiner Rechten im Himmel, über alle Reiche, Gewalt, Macht, Herrschaft und jeden Namen, der angerufen wird, nicht allein in dieser Welt, sondern auch in der zukünftigen. Und alles hat er unter seine Füße getan und hat ihn gesetzt der Gemeinde zum Haupt über alles, welche sein Leib ist, nämlich die Fülle dessen,



der alles in allem erfüllt« (Eph. 1,20–23). Das Sitzen zur Rechten des Vaters bedeutet Herrschaft über seine Schöpfung und die Erhöhung des menschlichen Wesens als einen fleischgewordenen Logos. Das »Augsburger Bekenntnis« in seinem 3. Artikel »Vom Sohn Gottes« beschreibt ganz geschickt die Rolle Jesus Christus zur Rechten des Vaters »er sitzt zur Rechten Gottes, dass er ewig über alle Geschöpfe herrsche und regiere; dass er alle, die an ihn glauben, durch den Heiligen Geist heilige, reinige, stärke und tröste, ihnen auch Leben und allerlei Gaben und Güter austerte und sie

schütze und beschimme gegen den Teufel und die Sünde«. Jesus Christus zur Rechten des Vaters, der seine Jünger aus allen Zeiten heiligt, belebt und schützt, wird zum »Gott von Gott, Licht vom Licht, wahrer Gott vom wahren Gott« und zugleich zu einem Menschen, der uns ähnlich ist, aber keine Sünde kennt.

Gott-Mensch zur Rechten des Vaters

Jesus als Gott saß schon immer zur Rechten des Vaters. Das Pfingstfest, 40 Tage nach seiner Auferstehung, wird zur Zeremonie der Erhöhung der menschi-

cher Natur unseres Meisters aus Nazareth. Christus als wahrer Mensch fährt in den Himmel auf und findet dort seinen ihm gebührenden Platz. Als erster und einziger Mensch sitzt Jesus zur Rechten des Vaters. Er wird zugleich zum Richter der Welt und deren Pantokrator. Ein schweizer katholischer Theologe Hans Urs von Balthasar (1905–1988) zeigte in einem seiner eschatologischen Bücher diese Spannung zwischen menschlichem und göttlichem Wesen Jesu beim Jüngsten Gericht. Der Richter ist nicht nur Gott sondern auch Mensch, das Urteil unvorhersehbar, jenseits



Pierre-Jules Jollivet (1794-1871), *Die Heilige Dreifaltigkeit*, Steinemaille an der Fassade der Vincent-a-Paulo-Kirche in Paris.
 Pierre-Jules Jollivet (1794-1871), *Święta Trójca*, emalia na kamieniu, XIX w., elewacja kościoła św. Wincenta a Paulo w Paryżu.

Fot.: Wikimedia Commons

papieża: «niebo i wniebowstąpienie Chrystusa nieodłącznie do siebie należą; dopiero na podstawie tego powiązania staje się jasny chrystologiczny, osobowy, historyczny sens chrześcijańskiego orędzia o niebie. (...) niebo nie jest miejscem, które przed wniebowstąpieniem Chrystusa miało być zamknięte na mocy faktycznego wyroku Bożego, a pewnego dnia na mocy tego samego wyroku równie faktycznie otwarte. Rzeczywistość nieba powstaje przede wszystkim przez spotkanie się Boga i człowieka. Niebo należy określić jako zetknięcie się istoty człowieka z istotą Boga. To zejście

się Boga i człowieka dokonało się w Chrystusie przez to, że przekroczył on życie (bios) przez śmierć i wszedł ostatecznie do nowego życia». Niebo jest zatem przede wszystkim spotkaniem Boga z człowiekiem. Nie zbliżymy się przecież do nieba wyprawiając się w stronę Słońca lub Księżyca, chrześcijanin nie powinien rozumieć nieba jako przestrzennych zaświatów, gdzieś wysoko w górze. Niebo jest tam, gdzie Bóg poprzez Chrystusa spotyka się z człowiekiem w wieczności. Niebem jest sam Chrystus, jako prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek. Zasiadanie po prawicy Boga

nie oznacza także tego, że dla Chrystusa zostało przygotowane jakieś specjalne fizyczne miejsce przy Bogu. To zasiadanie oznacza misję Pana, który jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem (por. 1 Tm 2, 5). Paweł Apostoł nakreślił teologię wywyższenia Syna Bożego: «Tą właśnie mocą działał w Chrystusie, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy w niebiosach, ponad wszelką zwierzchnością, władzą, mocą i panowaniem, ponad wszelkim imieniem, wzywaniem nie tylko w obecnym świecie, ale i w przyszłym. Wszystko też poddał pod

Jego stopy, a Jego ustanowił nade wszystko Głową Kościoła, który jest Jego ciałem, pełnią Tego, który wszystko doskonale wypełnia» (Ef 1, 20-23). Zasiadanie Chrystusa po prawicy Ojca to przede wszystkim Jego panowanie nad całym stworzeniem oraz wywyższenie ludzkiej natury wcielnego Logosu. W zgrabny sposób przedstawia rolę Jezusa Chrystusa siedzącego po prawicy Ojca «Konfesja Augsburska» w artykule III: «wstąpił na niebiosa, aby zasiąść po prawicy Ojca oraz rządzić i wiecznie panować wszelkiemu stworzeniu, aby wierzących weń uświęcać przez zesłanie do ich



der Maßstäbe unseres Gewissens. Wir müssen über unsere Sünden nicht dem hoch im Himmel thronenden Vater berichten, nicht dem »bestirnten Himmel über uns« und dem moralischen Gesetz in uns, sondern unserem Bruder, der uns beisteht, der Gott ist und in dem Gott war. Möge dieser Bruder sich unserer erbarmen! Einen ähnlichen Ansatz finden wir auch in dem Brief an Hebräer: »denn wir haben nicht einen Hohenpriester, der nicht könnte mitleiden mit unserer Schwachheit, sondern der versucht worden ist in allem wie wir, doch ohne Sünde« (Hebr. 4,15). Das göttlich-menschliche Wesen Christi kommt zum Ausdruck in dem Sitzen zur Rechten des Vaters, denn am Tag des jüngsten Gerichts werden wir nicht nur von dem Richter, sondern auch von dem Menschen, dem Meister aus Nazareth verurteilt.

Was folgt aber daraus? Welchen Einfluss hat das Sitzen zur Rechten des Vaters auf unser zeitliches Leben? Mit dieser Frage harderte die östliche Theologie und entwickelte den Begriff Vergöttlichung (»theosis«). Die östliche Kirche sieht in der menschlichen Erlösung die Errettung aus der Unheiligkeit zur Teilnahme am Leben Gottes. Diese Theologie basierte auf den Worten von Anas-tasius dem Großen, der behauptete dass Gott Mensch geworden ist damit Mensch Gott werden kann. Gott wurde zu dem, was wir sind, damit er uns zu dem machen kann, was er ist. Es handelt sich dabei nicht um eine tatsächliche Verwandlung, sondern um die Perspektive des Glücks an dem jeder Erlöste teilhaben darf.

Der Leitfaden der »Vergöttlichung« sind auch in den Werken des evangelischen Theologen und Märtyrers Dietrich Bonhoeffers zu finden. In seinem Buch »Das Außerordentliche wird ein Ereignis: Kreuz und Auferstehung«. Die Mitte um die sich Bonhoeffers Theologie entwickelt ist Jesus Christus. Das Lebensziel jedes

Menschen soll das Christus – Ähnlich werden in seinem göttlichen und menschlichen Aspekt. Die Gestaltung des Menschen nach dem Vorbild Christi erfolgt nicht erst in der Zukunft sondern hier und jetzt. Ein Christus-ähnlicher Mensch lebt gerecht auch wenn ihn die Ungerechtigkeit umgibt, er lebt rein in der Unreinheit dieser Welt. Die Christus-Ähnlichkeit betrifft nicht nur das Innere des Menschen, sondern auch sein Äußeres. Der menschliche Körper ist keine rein irdische Hülle, eine Art des Nebenproduktes. Am Tag der Parusie, der Ankunft des Herrn, wird er nach dem Vorbild des Körpers Christi erneuert. Die katholische Theologie bezieht sich auf die Worte der Präfation von den Verstorbenen: »vita mutatur, non tollitur« – das Leben wird gewandelt, nicht genommen. »Nicht Zerstörung, sondern Neuschöpfung der Leiblichkeit geschieht hier. Der Leib Jesu geht aus dem Grabe hervor, und das Grab ist leer. Wie es möglich, wie es zu denken ist, dass der sterbliche und verwesliche Leib nun als der unsterbliche, unverwesliche, verklarte Leib da ist, bleibt uns verschlossen. Nichts wird durch die Verschiedenartigkeit der Berichte über die Begegnung des Auferstandenen mit den Jüngern so deutlich, wie dies, dass wir uns über die neue Leiblichkeit des Auferstandenen keine Vorstellung zu machen vermögen. Wir wissen, es ist derselbe Leib – denn das Grab ist leer; und es ist ein neuer Leib – denn das Grab ist leer« – so schrieb einst der im Konzentrationslager Flossenbürg ermordete Autor.

Wie hängt das alles mit der Himmelfahrt und dem Sitzen zur Rechten des Vaters zusammen? Der zur Rechten des Vaters sitzende Erlöser ist das höchste Vorbild des Humanismus, mit anderen Worten das höchste Vorbild für jeden Menschen. Mit der »Vergöttlichung« in der östlichen Theologie oder mit der Christus-Ärtigkeit der Bonhoefferi-

schen Konzeption wurde versucht, die menschlichen Maßstäbe darzustellen, zu beschreiben und zu definieren. Der zur Rechten des Vaters sitzende Jesus wird zu einem wahren Menschen zu einem »neuen Adam«. Der zur Rechten des Vaters sitzende Menschensohn bildet ein Vorbild eines auch in seiner leiblichen Form vollkommenen Menschen. Die Erkenntnis, dass ein wahrer Gott und zugleich ein wahrer Mensch zur Rechten des Vaters sitzt, kann irritierend wirken. Insbesondere das menschliche Wesen Gottes kann manche sogar entrüsten. Den Ton schlägt auch der polnische Dichter Zbigniew Herbert in seinen: »Herrn Cogitos Überlegungen zur Erlösung«: »Er sollte den Sohn nicht hierher schicken / zu viele haben seine durchbohrten Hände gesehen / seine gewöhnliche Haut / das wurde vereinbart um uns mit der schlimmsten Versöhnung zu versöhnen / zu viele Nasenlöcher zogen sich mit Vorliebe den Geruch seiner Angst hinein / man darf sich nicht so weit herabsetzen / die Blutbänder schließen / Er sollte den Sohn nicht hierher schicken / es ist besser In einem Schloss aus Marmorwolken zu thronen, auf dem Thron des Entsetzens / mit dem Todeszepter«.

Der zur Rechten des Vaters sitzende Gott und Mensch zugleich

übermittelte ein für die Zeitgenossen Christi verständliches Bild. Für weitere Generationen ist es immer weniger nachvollziehbar, aber man darf es nicht nach Bultmanns Auffassung als nur mythologische Überlieferung betrachten. Die Botschaft aus dem »Credo« lautet – Gott in seiner Dreifaltigkeit, ist zu einem bestimmten Zeitpunkt in der Geschichte der Erlösung, Mensch geworden, ist uns in allen unseren Eigenschaften ähnlich geworden. Das menschliche Wesen ist hier eine Art von Mehrwert in dem irdischen Leben des Meisters aus Nazareth. Er ist als Mensch auferstanden, aufgefahen in den Himmel und sitzt dort zur Rechten des Vaters. Er ist Himmel. Die moderne Theologie sieht den Himmel als einen Ort der Begegnung durch Jesus. Himmel ist dort wo ein Mensch in Jesus Gott begegnet. Er wird über die Welt und über die Menschheit richten. Das Sitzen zur Rechten des Vaters gewährt uns Einblicke in die Zukunft des Menschen bei der Ankunft des Herrn. Der Leib des gelobten Jesus Christus ist alles andere als sterblich. So werden unsere Leiber, nach dem Vorbild Christi, am Ostermorgen auch unsterblich. Unser Inneres wird »vergöttlicht« und nach Christi Vorbild gestaltet, der über uns im Himmel thront und ein wahrer Mensch geworden ist.

Übersetzung: Jolanta M. Waschke

serc Ducha Świętego, który rządzi, pociesza i ożywia oraz broni ich przed diabłem i mocą grzechu». Jezus Chrystus po prawicy Ojca, który uświęca, pociesza, ożywia i broni swoich uczniów wszystkich czasów to odwieczny «Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego», a jednocześnie prawdziwy człowiek podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu.

Bóg-Człowiek po prawicy Ojca
Jezus jako Bóg zawsze zasiadał po prawicy Ojca. Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 40. dni po Jego zmartwychwstaniu jest wywyższeniem ludzkiej natury Mistrza z Nazaretu. Chrystus jako prawdziwy człowiek wstępuje do nieba i tam zajmuje miejsce przy Bogu. Pierwszy i jedyny człowiek – Jezus siedzi po prawicy Ojca. Ten zasiadający jest jednocześnie Sędzią świata i Pantokratozem. Szwajcarski katolicki teolog Hans Urs von Balthasar (1905–1988) w jednej z książek poświęconych eschatologii ukazał napięcie pomiędzy boską i ludzką tożsamością Jezusa Chrystusa w dniu sądu: «ponieważ nasz Sędzia jest nie tylko Bogiem, lecz także człowiekiem, sąd nasz staje się nieprzewidywalny, całkowicie przewyższa mierniki naszego sumienia. Zdać sprawę ze wszystkiego nie odległemu Ojcu tronującemu pod gwiazdzistym przybytkiem, nie «gwiazdzystemu niebu nade mną», i nie prawu moralnemu w naszym sercu. Mamy ją zdać naszemu Bratu stojącemu przy mnie, który był Bogiem, i w którym Bóg był. Niech ten Brat zlituje się nad nami!». Koresponduje to ze słowami autora Listu do Hebrajczyków: «nie mamy bowiem arcykapłana, który nie mógłby współczuć w naszych słabościach, lecz podobnie jak my doświadczony we wszystkim, oprócz grzechu» (Hbr 4, 15). Bosko-ludzka tożsamość Jezusa Chrystusa dochodzi do głosu właśnie w zasiadaniu po prawicy Ojca, a w dniu sądu Sędzią będzie

nie tylko Bóg, ale także Człowiek – Mistrz z Nazaretu.

Co jednak wynika z tego dla człowieka? Czy fakt zasiadania Chrystusa-Człowieka po prawicy Ojca ma jakiś realny wpływ na nasze doczesne ludzkie życie? Z tym pytaniem próbowała zmierzyć się teologia wschodnia, która wypracowała pojęcie «przeobóstwienia» («theosis»). Prawosławie widzi w zbawieniu człowieka dopuszczenie go do udziału w Boskim życiu. Ta teologia «przeobóstwienia» oparta jest na słowach Atanazego Wielkiego: «Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się Bogiem». Nie chodzi w tych słowach oczywiście o jakieś przeobrażenie się człowieka w Boga, ale o ukazanie szczęścia przygotowanego dla zbawionych, dla których Bóg będzie wszystkim we wszystkich.

W jakiś sposób do idei «przeobóstwienia» nawiązał ewangelicki teolog i męczennik czasów hitlerowskich Dietrich Bonhoeffer. W książce «Krzyż i zmartwychwstanie» zaprezentował on koncepcję «chrystokształtności». Celem ostatecznym życia człowieka jest upodobnienie się do Chrystusa – Boga i doskonałego człowieka. «Kształtowanie to raczej jakieś wciągnięcie w postać Jezusa Chrystusa, jakieś upostaciowienie na wzór jedynej postaci Wcielonego, Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Nie dzieje się to jednak poprzez wysiłek, aby stać się podobnym do Jezusa, jak to zwykliśmy wyrażać, lecz przez to, że postać Jezusa Chrystusa sama z siebie na nas oddziałuje, że naszą postać wyciska według swej własnej. To Chrystus jedynie nadaje nam kształt» – pisał wrocławski teolog. Według Dietricha Bonhoeffera to kształtowanie człowieka na wzór Chrystusa nie jest sprawą przyszłości, ale rozpoczyna się już w doczesności. Człowiek «chrystokształtny» żyje jako sprawiedliwy pośród niesprawiedliwości, jakby czysty pośród brudu świata. «Chrystokształtność» obejmuje

także ciało człowieka, które nie jest jakimś produktem ubocznym ziemskiego życia. Nie będzie ono również po prostu «reanimowanymi zwłokami». W dniu paruzji zmartwychwstałe ciało człowieka będzie odnowione na wzór ciała uwielbionego Jezusa Chrystusa. Katolicka teologia odwołując się do słów prefacji za zmarłych – «vita mutatur, non tollitur» («zmienia się, ale się nie kończy») – mówi o mutacji, gdy chce opisać «jakiś sposób ciała uwielbione. «Ciało Jezusa wychodzi, z grobu, i grób jest pusty. Nigdy się tego nie dowiemy, jak to możliwe, jak to jest do pomyślenia, że to śmiertelne i zniszczalne ciało teraz staje się ciałem nieśmiertelnym, niezniszczalnym, przemienionym. Różnorodność opisów spotkania Zmartwychwstałego z uczniami jest najlepszym dowodem, iż nie potrafimy sobie wyrobić żadnego pojęcia o nowej cielosności Zmartwychwstałego. Wiemy, że jest to to samo ciało, bo grób jest pusty; i że jest to nowe ciało, bo grób jest pusty» – stwierdził zamordowany w KL Flossenbürg teolog Dietrich Bonhoeffer.

Jak to wszystko ma się do Wniebowstąpienia i zasiadania po prawicy Ojca? Otóż, Zbawiciel siedzący po prawicy Boga jest najdoskonalszym wzorem humanizmu, a innymi słowy, wzorem człowieka po prostu. «Przeobóstwienie» – jak chce powiedzieć wschodnia teologia – lub «chrystokształtność» – odwołując się do koncepcji Dietricha Bonhoeffera – są próbą ukazania, opisanie, zdefiniowania właściwej miary człowieka. Jezus siedzący po prawicy mocy Bożej jest prawdziwie człowiekiem, «nowym Adamem». Zasiadający po prawicy Syn Człowieczy jest wzorem człowieka doskonałego, także w swojej cielesnej formie. Świadomość, że prawdziwy Bóg, a zarazem prawdziwy człowiek zasiada po prawicy Boga może budzić konsternację. Innymi słowy, Jezus jako człowiek po prawicy Boga może gorzej. Takie zgorzienie Wcieleniem doszło do

głosu w wierszu polskiego poety Zbigniewa Herberta pt.: «Rozmyślanie Pana Cogito o odkupieniu»: «Nie powinien przysyłać syna / zbyt wielu widziało / przebite dłonie syna / jego zwykłą skórę / zapisane to było / aby nas pojednać / najgorszym pojednaniem / zbyt wiele nozdrzy / chłonęło z lubością / zapach jego strachu / nie wolno schodzić / nisko / bratać się krwią / nie powinien przysyłać syna / lepiej było królować / w barokowym pałacu z marmurowych chmur / na tronie przerażenia / z berłem śmierci».

Chrystus siedzący po prawicy Ojca jako Bóg i człowiek to pewien obraz, bardzo czytelny dla odbiorców czasów Jezusa. Być może jest on mniej zrozumiały dla późniejszych pokoleń, jednak nie stanowi on – jak chciałby tego Bultmann – jedynie pewnego mitycznego przekazu. Za tym przekazem tego artykułu z «Credo» stoi prawda o tym, że jeden z Trójcy przyjął w konkretnym momencie dziejów ludzką naturę. Stał się do nas we wszystkim podobny. Ta ludzka natura nie była jednak jedynie pewnym dodatkiem na czas życia doczesnego Mistrza z Nazaretu. On jako człowiek zmartwychwstał, wstał do nieba i tam siedzi po prawicy Ojca. On sam jest niebem. Współczesna teologia chce widzieć w niebie przede wszystkim miejsce spotkania człowieka z Bogiem dzięki Jezusowi – prawdziwemu człowiekowi. To On będzie Sędzią świata i ludzkości. Wreszcie zasiadanie Pana po prawicy Boga rzuca światło na przyszłość człowieka w czasie paruzji. Ciało uwielbionego Jezusa Chrystusa to ciało inne od ciała śmiertelnego. Także i nasze ciała po zmartwychwstaniu umarłych będą upodobnione do ciała Jezusa w wielkanocny poranek. Także nasze wnętrza ma zostać «przeobóstwione» lub ukształtowane na wzór Chrystusa, który zasiada w niebie jako wzór prawdziwego człowieczeństwa.

In der aktuellen Ausgabe veröffentlichen wir, mit Berücksichtigung der Urheberrechte, zwei Interviews über die Migrationskrise und die aktuelle Lage an der polnisch-belarussischen Grenze. Das Thema ist auf unserer Seite der Oder stark umstritten und weckt viele Emotionen. Die Interviews zeigen verschiedene Betrachtungsperspektiven der Ereignisse an der Ostgrenze. Wir hoffen, die Lektüre ermöglicht Ihnen nicht nur Näheres darüber zu erfahren, sondern bringt die nötige Anregung sich eine eigene Meinung dazu zu bilden. Wenn Sie uns Ihre Meinung dann mitteilen wollen, wären wir Ihnen sehr verbunden. Pfr. Karol Długosz

Na łamach niniejszego numeru prezentujemy Państwu dwa teksty dotyczące sprawy bardzo aktualnej i budzącej wiele emocji po naszej stronie Odry. Wywiady ukazują spektrum optyki postrzegania wydarzeń na wschodniej granicy Polski. Mamy nadzieję, że zaproponowana lektura nie tylko zacieka samym tematem, ale będzie pomocna w kształtowaniu Państwa własnej opinii na opisane sprawy. Jednocześnie zachęcamy Państwa do podzielenia się z redakcją przemyśleniami po lekturze obu tekstów.

ks. Karol Długosz

Usnarz darf nicht vergessen werden! Pamiętamy o Usnarzu!

Der Text wurde mit freundlicher Genehmigung von OKO.press veröffentlicht. Weitere Informationen zum Thema finden Sie hier: www.oko.press

Tekst opublikowany za uprzejmą zgodą OKO.press. Więcej tekstów i informacji można znaleźć tutaj: www.oko.press

Tytuł oryginału: Pamiętacie o Usnarzu? Tkwili uwięzieni na granicy ponad dwa miesiące. Wiecie, co się z nimi stało?

Wir beobachten seit über vier Monaten die Ereignisse an der polnisch-belarussischen Grenze insbesondere in dem Ort Usnarz, der symbolisch für die Migrationskrise steht. Ich spreche mit Kalina Czwarnóg, Piotr Bystrianin aus der Stiftung Ocalenie über ihren Einsatz vor Ort vor der Einführung des Ausnahmezustandes. Wir wollen in dem Gespräch herausfinden, wer sich noch an die Ereignisse erinnern kann und vor allem was aus den Betroffenen geworden ist.

Dorota Borodaj: Können wir noch kurz daran erinnern wie die Situation am Anfang war?

Karolina Czwarnóg: Die Geschichte begann mit einem »Pushback«, einer illegalen Abschiebung aus Polen. Anfang August wurde in einem der Orte im polnischen Grenzstreifen eine Gruppe Migranten entdeckt. Die Personen wurden nach Usnarz gebracht, an der Grenze ausgesetzt und nach Belarus zurückgeschickt. Auf der anderen Seite der Grenze standen belarussische Sicherheitsdienste, verwehr-

ten ihnen die Einreise und versuchten sie nach Polen zurückzudrängen. So blieb die Gruppe in dem Grenzstreifen zwischen zwei Reihen bewaffneter Grenzschützer auf dem Boden sitzen.

Piotr Bystrianin: Am Anfang umfasste die Gruppe ca. 50 Personen, vermutlich Iraker, darunter Frauen und Kinder. Die Anwohner haben sie gesehen und das Weinen der Kinder gehört. Als wir am 18. August dahin gekommen sind waren die Iraker weg, sie wurden am Tag davor abgeholt. Geblieben sind 32 Afghanen, darunter auch Frauen. Sie sind gegen die Behauptung der Grenzschutz-Sprecherin bis zur Auflösung des Lagers geblieben. Sie wechselten nicht mehr, es waren die ganze Zeit dieselben Personen, wir hatten die ganze Zeit Kontakt mit ihnen.

KC: Als wir nach Usnarz gekommen sind, waren die Personen schon seit 11 Tagen zwischen den Fronten gefangen. Wir sprachen mit den Beamten, die sie bewacht haben und haben

mithilfe unserer Dolmetscherinnen den Kontakt mit ihnen aufgenommen. Die Grenzschützer fragten uns dann welche Sprache das sei. Sie haben elf Tage die Personen bewacht ohne zu wissen woher sie kommen! Niemand von den Grenzschützern hat mit den Betroffenen Kontakt aufgenommen. Es wurde fest behauptet, dass sie sich nicht auf der polnischen Seite befinden. Wir haben das mehrmals in unseren Berichten bewiesen, dass es anders ist und es mit Fotos dokumentiert. Wenn sie sich nicht auf polnischem Gebiet befunden haben, »warum durfte der polnische Bürgerbeauftragte die Migranten sogar mehrmals kontaktieren?« Am 19. und 20. August durfte der Parlamentarier Maciej Konieczny sie noch mit Wasser und Essen beliefern, danach hat man aufgehört die Betroffenen zu versorgen. Wir durften auf einmal nichts tun. Der Anwalt durfte keinen Kontakt mit ihnen aufnehmen, die Ärztin sie nicht untersuchen, wir

als Organisation keine Hilfspakete überbringen. Das Essen lieferte ihnen angeblich das »Belarussische Rote Kreuz« – alle paar Tage einige Laibe Brot irgendwelche Kekse und Jellybeans – also Produkte ohne großen Nährwert. Die Zelte in denen sie schliefen haben wir noch zur Verfügung gestellt. Es waren auf die Schnelle organisierte Zelte und es gab zu wenig für die ganze Gruppe. Wie gesagt wir konnten nichts tun, nur beobachten, wie sich ihr Zustand verschlechterte.

Ihr habt mit den Personen fast zwei Wochen verbracht und eine besondere Kommunikation mit ihnen praktiziert, indem ihr euch gegenseitig über das Feld zugeschrien habt.

PB: Wir mussten schreien, denn die Grenzschutz-Beamten hielten uns immer weiter von der Gruppe entfernt. Am Anfang waren wir sozusagen in ihrer Reichweite. Wir haben die Müdigkeit, die Strapazen und das Leiden gesehen, aber auch die Hoffnung, die mit unserer Anwe-

senheit verbunden war. Ursprünglich waren wir ca 8 Meter voneinander entfernt, später brauchten wir ein Fernglas, um sie beobachten zu können. KC: Ein besonderes Bild aus dieser Zeit ist bei mir hängen geblieben. Der Landwirt dem das Feld gehörte, kam mit dem Traktor um Heu zu holen. Auf der einen Seite seines Feldes Zelte und erschöpfte leidende Menschen, Militär Trucks, Grenzschutz-Beamten, auf der anderen Seite wir Aktivisten. Wir mussten immer den Platz räumen, damit er seine Arbeit machen konnte. Die Grenzschützer konnten ihn auch schlecht verjagen, es war schließlich sein Feld. Er durfte sich auch den Betroffenen nähern, wir durften das nicht mehr.

Woran könnt ihr euch noch erinnern?

KC: An Namen und Gesichter unserer Klienten. So nennen wir die Personen, die wir unterstützen und vertreten. Den besten Kontakt zu der Gruppe hatten unsere Dolmetscherinnen. Es gab einen

Od ponad czterech miesięcy śledzimy relacje ze wschodniej granicy. Na początku tego kryzysu był Usnarz. Za-prosiłam do rozmowy Kalinę Czwarnóg i Piotra Bystrianina z «Fundacji Ocalenie», którzy byli tam do ostatniej godziny przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego. Pomyślałam, że sprawdzimy, kto jeszcze o Usnarzu pamięta. I czy wiadomo, co stało się z ludźmi, o których walczyli.

Dorota Borodaj: Przypomnicie, co wydarzyło się na samym początku tej historii?

Kalina Czwarnóg: «Pushback». Nielegalne wypchnięcie ludzi z Polski. Na początku sierpnia w jednej z przygranicznych miejscowości została znaleziona grupa obywateli. Wywieziono ich do Usnarza Górnego, postawiono pod granicą państwa i kazano zawrócić na Białoruś. A kawałek dalej stali Białorusini i kazali im wracać do Polski. Ci ludzie usiedli na ziemi między dwoma grupami uzbrojonych funkcjonariuszy. I już tam zostali.

Piotr Bystrianin: Na początku to była zresztą większa grupa, około 50 osób, było wśród nich więcej kobiet i dzieci, część pochodziła z Iraku. Okoliczni mieszkańcy ich widzieli, słyszeli płacz. Kiedy my tam dotarliśmy 18 sierpnia, Irakijczyków już nie było, ktoś ich stamtąd zabrał dzień wcześniej. Zostało 32 obywateli i obywatelkę Afganistanu. Zostali tam do samego końca, wbrew temu, co mówiła rzeczniczka Straży Granicznej. Twierdziła, że się zmieniają. My byliśmy z nimi w stałym kontakcie.

To byli cały czas ci sami ludzie.

KC: Jak przyjechaliśmy do Usnarza, ci ludzie tkwili już tam od 11 dni. Rozmawialiśmy z funkcjonariuszami, którzy ich pilnowali, byli z nami tłumaczkami.

jeszcze przekazać jedzenie i wodę, potem przestano cokolwiek z polskiej strony im dostarczać. Nie mógł do nich pójść prawnik, lekarka, nie trafiało jedzenie i rzeczy, które im przygotowaliśmy. Jedzenie

PB: Krzyczeliśmy, bo funkcjonariusze odsunęli nas daleko od tej grupy. Na początku staliśmy na wyciągnięcie ręki. Widzieliśmy ich cierpienie, coraz większe zmęczenie, ale też nadzieję związaną z naszą

stamtąd wyrzucić, to był jego teren, pozwolono mu więc zbliżyć się do grupy. Nam tego zabraniano już do końca.

Co jeszcze pamiętacie?

KC: Twarze, nazwiska – dla nas to były konkretne



Fot. Grzegorz Dąbrowski, Agencja Wyborcza.pl

Pogranicznicy pytali: «a co to za język?» Nie wiedzieli nawet, kogo pilnują. Z tymi osobami nikt przez ten czas nie rozmawiał. Straż Graniczna twierdziła uparcie, że te osoby nie przebywały na terenie Polski. Wielokrotnie to de-mentowaliśmy, pokazywaliśmy zdjęcia, mówiliśmy: «skoro oni nie są na terenie Polski, to jakim cudem dopuszczony tam został, i to kilka razy, polski Rzecznik Praw Obywatelskich?» 19 i 20 sierpnia poseł Maciej Konieczny mógł im

dostarczać im «Białoruski Czerwony Krzyż» – to było kilka bochenków chleba co parę dni, herbatniki, jakieś żelki – kompletnie pozbawione wartości odżywczych. Mieli też kilka namiotów, wszystkie od nas. To były załatwiane na szybko turystyczne namioty, za mało dla takiej grupy. Stan tych ludzi pogarszał się na naszych oczach.

Spędziliście z nimi blisko dwa tygodnie. Nawiązaliście szczególną relację, krzycząc do siebie przez pole.

obecnością. Najpierw widzieliśmy to z ok. ośmiu metrów, potem już tylko przez lornetki. KC: Mam w pamięci przedziwne obrazy – na przykład właściciela tego pola, który przyjeżdżał traktorem zebrać swoje siano. Po jednej stronie pola stały namioty, wycieńczeni ludzie i ciężarówki wojskowe. Po drugiej my. Jak on przyjeżdżał, odsuwaliśmy się trochę, żeby mu nie przeszkadzać w pracy. Straż Graniczna nie bardzo miała go jak

osoby, konkretni klienci, bo tak mówimy o ludziach, których reprezentujemy i wspieramy. Najbliżej były z nimi chyba nasze tłumaczki. Mieliśmy takie stanowisko, gdzie trwały całonocne warty – ktoś tam ciągle siedział i patrzył przez lornetkę. Jak coś się działo, wołaliśmy którąś z tłumaczek. A potem krzyczeliśmy do siebie. Z czasem wiedzieliśmy już, jak się ustawić do wiatru, żeby głos lepiej się niósł. Albo, że w czasie mgły gorzej słyszeć. Nasze

Posten wo wir rund um die Uhr Wache hielten und die Personen im Wald durch ein Fernglas beobachteten. Wenn uns etwas aufgefallen ist, haben wir eine der Dolmetscherinnen geholt. Am Anfang durfte sie rüber, um mit den Menschen zu sprechen. Später haben wir unsere Botschaften über das Feld geschrien. Mit der Zeit haben wir sogar Techniken entwickelt den Wind dafür zu nutzen um unsere Mitteilungen lauter zu überbringen und bei Nebel lauter zu schreien, denn der Schall verbreitet sich dann schwieriger. Unsere Dolmetscherinnen hatten verschiedene Ideen für die Kommunikation mit den Migranten. Manche fragten gezielt: »Habt ihr etwas gegessen? Habt ihr Wasser? Wie viele sind ohnmächtig geworden?« andere stellten offene Frage und so haben wir viel Persönliches über unsere Gruppe erfahren. Der polnische Grenzschutz versuchte uns zu übertönen, dafür nutzten sie Alarmsirenen oder sie ließen alle Motore ihrer LKws laufen, so dass die Gruppe uns nicht hören konnte. Das Versteckspiel lief wie folgt ab: Frage – Lärm – Antwort – Lärm. Ich kann mich an einzelne Namen aus den Einträgen und Fotos in euren sozialen Netzwerken erinnern. Mohsen – der Schmied Mohammad – ein junger Schneider, der die Rolle des Koordinators übernahm. Er sprach am besten Englisch aus der ganzen Gruppe, der andere Mohammed er webte in Kabul Teppiche, Sayyed der Koch, Mariam ein



Fot. Grzegorz Dąbrowski / Agencja Wyborcza.pl

16 jähriges Mädchen in einem gelben viel zu großen Pullover, den es über einem roten Trainingsanzug trug In Usnarz war Miriam mit ihrer Mutter Gul und älteren Geschwistern. Sie war das erste von vielen Kindern dessen Aufenthalt in Polen von den Behörden gefordert wurde. Die Künstler initiierten eine Aktion »Polen, lass Miriam herein« – an den Mauern, Wänden und im Internet erschienen Grafiken mit der Darstellung eines jungen Mädchen aus Usnarz, das in seinen Armen eine graue Katze hält, die die Familie auf ihrem Weg bis an die polnische Grenze begleitete.

KC: Ja, so war es, obwohl die Grafik eigentlich ihre Schwester Hajera darstellt. Sie trug ein geblümtes Kopftuch und wurde mit der Katze fotografiert. Ich kann mich an ihre hellen Stimmen erinnern. Wir haben ihre Anträge auf internationale Hilfe in Polen auf Englisch aufgenommen. PB: Als das erste »Interim«* kam, fragten wir ob sie sich vielleicht Musik wünschen. Wir haben bei ihren uns bekannten Landsleuten gefragt, welche Musik angebracht wäre und dann haben wir diese Musik durch riesige Lautstärker laufen lassen, den wir von »Queer Tour« bekommen haben. Wir wollten sie aufmuntern

und ich denke, sie haben das richtig genossen. KC: ich kann mich an eine andere Szene erinnern. Wir haben mit ihnen ausgemacht, dass sie sich den Grenzschützern mit erhobenen Händen nähern und sie um Hilfe bitten sollen. Als erster war Muhammad dran. Wir haben den Wächtern erklärt, was hier vor sich geht, wir haben auch Mohammad gebeten, ruhig zu bleiben. Maciej Konieczny, als Parlamentarier, durfte damals noch die Aktion beobachten und war zugleich die einzige Person, die sich der Gruppe nähern durfte. Muhammad ging langsam auf einen der Wächter zu, fing an zu sprechen. Der Grenzschüt-

zer schrie ihn an: Halt! Go back. Er griff nach seinem Elektroschocker und schrie weiter: Geh zurück! Geh zurück! Das hat eine Ewigkeit gedauert bis sich Muhammad zurückzog. Der Grenzschützer schrie weiter: Staatsgrenze! Sie standen so nah beieinander, dass sie sich fast berührt hätten. Da gab es keine Staatsgrenze, es sei denn wir hätten ein Stück Land an Belarus zurückgegeben! BP: Allmählich entwickelten wir uns zu Überbringern schlechter Nachrichten. Ihr wart dort bis zum 2. September 23:30 Uhr. Eine halbe Stunde später wurde dort der Ausnahmezustand verhängt.

tłumaczki miały różne style pracy – niektóre pytały bardzo konkretnie: «Czy jedliście? Macie wodę? Ile osób zemdlalo?» Inne zadawały bardziej otwarte pytania. I w ten sposób płynęły do nas bardziej osobiste historie. Polskie służby próbowały nas zagłuszać. Robili to prawdopodobnie instalacją pneumatyczną ciężarówki wojskowej, stąd brało się to okropne wycie. Stosowali też syreny albo włączali silniki wszystkich aut, które stały przy grupie, żeby nie mogli nas usłyszeć. Nam udawało się rozmawiać w przerwach między jedną syreną a drugą. Pytanie – hałas – odpowiedź.

Do imion tych osób dochodziły szczegóły, pamiętam je z Waszych mediów społecznościowych i ze zdjęć fotoreporterów: Mohsen – kowal, Mohammad – młody krawiec, który przyjął na siebie rolę koordynatora. Najlepiej mówił po angielsku. Drugi Mohammad – w Kabulu tkalił imy, kucharz Sayyed. I Mariam, szesnastoletnia drobna dziewczynka, w żółtym, za dużym swetrze naciągniętym na czerwony dres. W Usnarzu była z mamą, panią Gul, i starszym rodzeństwem. Była jednym z pierwszych dzieci, o które zaczęto się upominać w czasie tego kryzysu. Artyści zainicjowali akcję «Polsko wpuść Mariam» – na murach, ścianach i w Internecie pojawiły się grafiki, inspirowane zdjęciem dziewczyny z Usnarza Górnego, trzymającej w ramionach szarego kota, który przywędro-

wał z rodziną aż pod polską granicę.

KC: Tak, choć na tej grafice jest Hadżera, jej starsza siostra. To ona miała na głowie kwiecistą chustkę i została uwieczniona na zdjęciu z kotem w ramionach. Pamiętam dobrze ich głosy, bardzo jasne, promienne. Nagrywaliśmy wszystkich po kolei, jak proszą po angielsku o ochronę międzynarodową w Polsce.

PB: Gdy przyszedł pierwszy «interim» (*Interim measures* – środki tymczasowe orzekane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, wydane w przypadku osób z Usnarza Górnego dwukrotnie: najpierw nakazujące im dostarczenie jedzenia, czystej wody, schronienia i pomocy medycznej, a miesiąc później – umożliwienie im kontaktu z pełnomocnikami. Do żadnego z tych zarządzeń polski rząd się nie zastosował.), zapytaliśmy, czy chcieliby, żebyśmy im puścili jakąś muzykę. Znajomi Afgańczycy podpowiedzieli nam, jakie piosenki wybrać – coś, co na pewno będą znali i co podniesie ich na duchu. Włączyliśmy tę muzykę z wielkiego głośnika, który przywiózł nam «Queer Tour». Wiedzieliśmy, że to im w tamtym momencie dużo dało.

KC: Pamiętam też inną scenę. Umówiliśmy się z nimi, że będą po kolei podchodzić do funkcjonariuszy z rękoma uniesionymi do góry i prosić o ochronę. Pierwszy szedł Muhammad. Uprzedziliśmy strażników, co się wydarzy, powiedzieliśmy Muhammadowi, żeby był spokojny, że będzie przy nim Maciek Konieczny,

poseł – to był sam początek naszej akcji, on był jedyną osobą, która mogła jeszcze wtedy do nich podejść. Muhammad powoli podszedł do funkcjonariusza i zaczął mówić, tamten krzyknął: «stój! Go back!». Złapał za paralizator, krzyczał tylko: «cofnij się! Cofnij się». To trwało wieki. W końcu Muhammad się wycofał. Tamten pogranicznik krzyczał: «granica państwa!».

Muhammad stał bardzo blisko niego, prawie się dotykali. To nie była żadna granica państwa, chyba że niepostrzeżenie oddaliśmy część ziem Białorusi.

PB: Stopniowo stawaliśmy się posłańcami złych wiadomości.

Byliście tam do 2 września, do 23:30. Pół godziny później zaczynał na tym terenie obowiązywać stan wyjątkowy. Piotrze, opowiadałeś mi, jak się żegnaliście – wy ich przeprosiliście, oni wam podziękowali. Ale to nie był koniec waszej relacji.

KC: Mieli telefon, przez który również się kontaktowaliśmy. Ukrywali go, bali się, że służby go im zabiorą i zniszczą. Mieliśmy umówione hasło – kiedy pytalibyśmy: «czy Masoud pił dziś wodę», to oznaczało, że będziemy do nich dzwonić. Ktoś wtedy odchodził na bok od reszty, żeby nie widzieli go polscy pogranicznicy. Nie mogliśmy tego robić za często, żeby nie marnować baterii. Ktoś z białoruskiej strony doładowywał im ją od czasu do czasu, rodziny przysyłały im środki na kartę. Ten telefon stał się potem naszym jedynym łącznikiem z nimi, kiedy musieliśmy opuścić

Usnarz. Co kilka dni rozmawialiśmy, mówili, jak się czują, kto osłabł, kto już nie wstaje, kiedy zmieniają się przy nich straż. Widzieliśmy wszystko ich oczami. Mówili: «jest coraz zimniej, wszystko przemoczone, nawet nasze namioty w środku, nie mamy czym rozpalić ogniska». Wiedzieliśmy, że zbliża się do nich ogrodzenie z drutu, w końcu odciął im zupełnie drogę na polską stronę.

Ludzie tkwili uwięzieni pod Usnarzem Górnym ponad dwa miesiące. 20 października przebili się przez ogrodzenie i dostali na polską stronę. Wiedzieliście, że to zrobili?

PB: Czuliśmy, że ich frustracja narasta. Próbowaliśmy przekazywać im choć strzępki dobrych informacji, mówiliśmy: «była w Waszej sprawie manifestacja w Warszawie, było wystąpienie w Sejmie», a oni pytali: «czy jak tu umrzemy, zabierzecie nasze trupy?». Dzwonili do nas ich bliscy. Do dziś mam z tym straszny problem – bo takich telefonów wciąż odbieramy sporo. Dzwonią bracia, siostry, dzieci osób, które stoją pod samym ogrodzeniem, po białoruskiej stronie i pytają nas: «czy możemy tam przyjechać i podać im chociaż wodę i jedzenie?» A kiedy mówimy, że to niemożliwe, nie są w stanie tego pojąć. Pytają w kółko: «ale dlaczego?». Pamiętam, że to pytanie po raz pierwszy tak mocno uderzyło mnie właśnie w Usnarzu. Wtedy zadała je mała dziewczynka, Polka, przyjechała z tatą, który usłyszał o nas i chciał jakoś pomóc. Ta

dziewczynka też pytała w kółko: «dlaczego tym ludziom nie można zanieść wody? Dlaczego żołnierze nie mogą dać im jedzenia? Dlaczego nie przepuszczają do nich lekarzy». I wtedy, i dziś nie potrafię na to odpowiedzieć. Wracając do Twojego pytania – w żaden sposób nie popieraliśmy tego, co się wydarzyło. Ale nie dziwi mnie, że tego nie wytrzymali i podjęli taką decyzję.

Gdzie wtedy byliście?

KC: W domu, w Warszawie. Patrzyliśmy na te nagrania i rozpoznawaliśmy kolejne osoby. Słyszeliśmy jak krzyczą. Nie przeszli wszyscy na raz, najpierw przedostała się jedna grupa, reszta dostała gazem po oczach. Po jakimś czasie tamci też przeszli. Spotkało ich to samo, co pierwszych: wrzucono na pakę, zniszczono telefony, rozdzielono na mniejsze grupy i wyrzucono na Białoruś.

PB: Stan wyjątkowy został wprowadzony po to, żeby znad granicy usunąć aktywistów i dziennikarzy. Jeśli państwo uruchamia tak wielkie środki tylko po to, żeby powstrzymać grupkę ludzi usiłujących pomóc innym ludziom, to świadczy o jego słabości.

Tak działa blokada mediów po stronie polskiej. Możecie powiedzieć, co się stało z ludźmi z Usnarza?

PB: Znamy losy połowy z nich, ale właśnie o tym nie możemy mówić. Nie chcemy ujawniać informacji, które mogą im zaszkodzić. Ci ludzie są w różnych miejscach i w każdym ich sytuacja jest bardzo zła.

Skąd to wiecie?

KC: Od nich samych i ich rodzin. Po wypchnięciu na

Piotr, du hast mir von eurem Abschied berichtet, Ihr habt euch bei der Gruppe entschuldigt, sie haben euch gedankt. Der Kontakt erlosch aber nicht an diesem Abend.

KC: Sie hatten auch ein Handy, dadurch blieben wir im Kontakt. Sie haben es versteckt, denn sie hatten Angst, die Wächter könnten es entdecken und ihnen wegnehmen. Wir kommunizierten verschlüsselt. Die Nachricht Hat Masoud heute Wasser getrunken? bedeutete in der Wirklichkeit die Ankündigung unseres Anrufes. Einer aus der Gruppe entfernte sich dann unauffällig, so dass die Grenzschrüter ihn nicht sehen konnte und sprach mit uns. Wir konnten die Anrufe nicht sehr oft tätigen, denn die Akkulaufzeit war doch begrenzt und es war ungewiss wann und ob überhaupt jemand von der belarussischen Seite es laden würde. Die Angehörigen sorgten dann für das Guthaben auf der Sim-Karte. Das Telefon war das einzige Verbindungsstück zwischen uns und der Gruppe nachdem sie Usnarz verlassen haben. Wir haben alle paar Tage miteinander gesprochen. Sie erzählten uns wie es ihnen geht, wer so schwach geworden ist, dass er nicht mehr aufstehen kann, wann die Wächter sich abwechseln. Dank der Telefonate haben wir alles quasi mit ihren Augen gesehen. Sie berichteten über immer stärker werdende Kälte und Nässe, nicht nur draußen, sondern auch in den Zelten drinnen, sie hatten auch nichts mehr um Feuer zu

entzünden. Der meterhohe Stachelzaun wuchs vor ihren Augen bis er ihnen den Weg nach Polen ganz versperrte.

Die Gruppe wurde bei Usnarz über zwei Monate gefangen gehalten bis sie am 20. Oktober den Zaun durchtrennten und nach Polen gelangten. Habt ihr über das Vorhaben gewusst?

PB: Wir wussten, dass ihre Frustration steigt und versuchten sie mit positiven Nachrichten wie zum Beispiel die Demo in ihrer Sache in Warschau oder den Auftritt im polnischen Parlament aufzubauen. Sie fragten uns, ob wir ihre Leichen wegräumen, wenn sie hier sterben. Ihre Angehörigen haben ständig bei uns angerufen. Viele von ihnen melden sich bis heute. Väter, Mütter, Kinder, Geschwister, andere Verwandtschaft fragen uns, ob sie dorthin fahren können, um ihnen Wasser und Essen zu überreichen. Wenn wir dann antworten, dass das nicht möglich ist, fragen sie weiter warum und können das nicht begreifen. Das kann keiner begreifen warum den Menschen dort nicht geholfen werden darf. Diese Frage hat mich noch in Usnarz stark berührt. Sie wurde mir von einem kleinen Mädchen gestellt, das mit seinem Vater kam, um den Flüchtlingen zu helfen. Das Mädchen konnte es auch nicht begreifen und fragte ständig: Warum darf man ihnen kein Wasser geben? Warum bekommen sie nichts zum Essen? Warum dürfen die Ärzte nicht zu ihnen? Bis heute kann ich ihre Fragen nicht beantworten.

Wir haben sie keineswegs dazu ermuntert den Grenzzaun zu stürmen, aber es ist nachvollziehbar, dass sie es getan haben.

Wo wart ihr als das passierte?

KC: Zu Hause in Warschau. Wir haben unsere Leute in dem TV Beitrag gesehen. Wir hörten ihre Schreie als die Grenzschrüter in ihre Richtung das Gas gesprüht haben. Sie haben den Grenzzaun nicht geschlossen gestürmt. Erstmal ein Teil ging rüber, dann die anderen. Sie hatten alle das gleiche Schicksal erlebt. Sie wurden festgenommen, auf LKWs verladen, die Telefone weggenommen und in kleinen Gruppen nach Belarus abgeschoben.

PB: Der Ausnahmezustand wurde hauptsächlich deswegen verhängt, um die Journalisten und Aktivisten von der Grenze zu entfernen. Wenn ein Staat so einen großen Aufwand betreibt, um eine Gruppe von Personen daran zu hindern, die einer anderen Gruppe helfen will, dann entblößt er seine Schwäche. Das ist das einzige was die mediale Sperre auf der polnischen Seite gebracht hat.

Könnt ihr uns sagen was aus der Gruppe bei Usnarz geworden ist?

PB: Wir haben bestimmte Informationen über die Hälfte der Personen, aber wir dürfen es nicht weitergeben, um ihnen nicht zu schaden. Sie wohnen jetzt in verschiedenen Orten, aber ihre Lage ist sehr schlecht.

Woher wisst ihr das?

KC: Von ihnen direkt und von ihren Angehörigen. Nach dem Pushback haben sich einige von ihnen

Handys besorgt. Einer meldete sich über ein soziales Netzwerk. Er hat uns kontaktiert, um sich bei uns zu bedanken. Seine aktuelle Lage beschrieb er als dramatisch.

Und Frau Gul und ihre Kinder? Und Miriam?

KC: Die Familie gehörte zu der ersten Gruppe, die den Zaun durchtrennt hat. Sie wurden gefesselt, auf Lkws verladen, ihrer Handys beraubt und in kleineren Gruppen abtransportiert. Ob sie es überlebt haben, wissen wir nicht.

Den Ereignissen aus Usnarz folgten weitere wie Ausnahmezustand, Bau des Grenzzauns, tausende Hilferufe und Fähnchen auf der Karte und Einsätze. Seit eurem Einsatz auf dem Feld bei Usnarz hat sich viel ereignet. In den Medien sahen wir Hunderte von Bildern und Berichten über andere Hilfeinsätze, über die Rettungsaktionen anderer Menschen und über weitere pushbacks. Wer kann sich bei dieser Informationsflut noch an Usnarz erinnern?

KC: Wir erinnern uns.

PB: Für uns ist diese Geschichte noch nicht beendet.

Warum sollen wir uns alle daran erinnern?

Usnarz zeigte das wahre Antlitz der polnischen Politik und lieferte ausreichend Beweise, dass die Politiker zum Thema Migrationspolitik lügen. Sie sagten: Sie sind nicht auf polnischem Gebiet – wir hatten Satellitenaufnahmen, die etwas anderes beweisen. Die behaupteten, das sind keine Afghanen, wir haben

Aufnahmen ihrer Reisepässe. Sie sagten, es gäbe keine Frauen in dieser Gruppe, wir sahen Frau Gul, Miriam und Hadjara in dem Greuzstrefen. Die Ereignisse bei Usnarz waren auch der erste so gut dokumentierte und juristisch ausgelegte Fall, der auch die Einstellung zu den Migranten beeinflusste. Sie waren für die Gesellschaft keine namenlose Masse mehr, mit der man die Bürger wie bei den Wahlen 2015 erschrecken wollte. Sie bekamen Namen und hinter jedem Namen gab es auch eine Geschichte. Usnarz zeigte auch, dass die Menschenrechte in Polen nicht respektiert werden, es handelte sich dabei nicht nur um die Migranten, sondern auch um die polnischen Bürger und ihr Recht auf Hilfeleistung. Nur der Landwirt, dem das Feld gehörte, durfte uns den Zutritt verweigern und nicht die bewaffneten Grenzschrüter. Die haben sich auf ihre Befehle berufen, obwohl diese im Grunde auch illegal waren. Wenn in einem demokratischen Land eine politische Willkür herrscht, die nicht nur über der nationalen Gesetzgebung, sondern auch über den international anerkannten Gesetzen steht, dann sind in einem solchen Land auch die Rechte seiner Bürger missachtet. Usnarz zeigte uns deutlich dass solche Werte wie Demokratie und der gesellschaftliche Vertrag außer Acht gesetzt werden können. Das ist gefährlich und darum dürfen wir Usnarz nicht vergessen.

Übersetzung:

Jolanta M. Waschke



Fot. Grzegorz Dąbrowski / Agencja Wyborcza.pl

Białoruś niektórym udało się zdobyć telefony. Jeden z chłopaków odezwał się przez media społecznościowe. Odnalazł nas, żeby nam podziękować. Jego sytuacja jest wciąż dramatyczna.

A pani Gul i jej dzieci? Gdzie jest Mariam?

KC: Cała rodzina pani Gul była w pierwszej grupie, która przedostała się przez ogrodzenie. Zostali skuci, wrzuceni na ciężarówki, prawdopodobnie zniszczono im telefony. Na pewno rozdzielono ich na mniejsze grupy. Czy przeżyli – nie wiadomo.

Usnarz okazał się dopie-

ro początkiem. Potem był stan wyjątkowy, budowa ogrodzenia, tysiące wezwań pomocy, pinezek, interwencji. Od czasu, kiedy staliście na polu pod Usnarzem, bardzo dużo się wydarzyło. Przez media przewinęły się setki zdjęć i relacji z akcji pomocowych, z walki o uratowane w lasach osoby i z kolejnych «pushback». Kto jeszcze pamięta o Usnarzu?

KC: My pamiętamy.

PB: Dla nas ta historia się nie skończyła.

A dlaczego powinniśmy o nim pamiętać wszyscy?

Usnarz obnażył polską władzę i pokazał wyraźnie, że w tematyce uchodźczej beczelnie łąże. Władza mówiła: «nie są w Polsce», my mieliśmy zdjęcia satelitarne. Władza mówiła: «to nie są Afgańcacy», my mieliśmy zdjęcia ich dokumentów. Władza mówiła: «zmieniają się», my codziennie widzieliśmy te same twarze. Władza mówiła też, że nie ma tam kobiet, a my patrzyliśmy na panią Gul, Mariam i Hadżerę. Usnarz był też pierwszą tak dokładnie udokumentowaną sprawą i medialnie sprawą – to zmieniło narrację

o uchodźcach, bo nie byli już bezimienną masą, którą straszyły rządowe media w trakcie wyborów w 2015 r., ale mieli konkretne nazwiska i historie. Wreszcie, Usnarz pokazał, jak w Polsce łamie się prawa człowieka. Nie mam tu na myśli tylko uchodźców, bo łamano też nasze, obywatelskie prawa. Tylko właściciel pola mógł nam zabronić wejścia na swój teren i podejścia do grupy, a nigdy tego nie zrobił. Mimo to, kiedy chcieliśmy dostarczyć leki, zbadać ludzi czy dać im czystą wodę, żeby nie pili z kałuży, drogę zastąpili nam uzbrojeni

funkcjonariusze. Tak samo zastąpili ją przedstawicielom Sejmu i Senatu. Zrobili to, powołując się na bezprawne rozkazy. Więc jeśli w demokratycznym kraju władze wydają bezprawne polecenia a policjant czy żołnierz zagradza ci drogę karabinem, to co stoi na przeszkodzie, by tak samo łamano prawa polskich obywateli? Na przykład tych, których obecna władza nie akceptuje? Usnarz pokazał, że w jednej chwili prawo, które znamy, demokracja, umowa społeczna – mogą upaść. Dlatego nie wolno nam o Usnarzu zapomnieć.

An der Grenze

Na granicy

Lta. Anna Michalska die Sprecherin des polnischen Grenzschutzes in Warschau in einem Interview mit Pfr. Daniel Ferek.
Mit freundlicher Genehmigung der Zeitschrift der evangelischen Militärseelsorge »Glaube und Uniform« Nr 5/2021
Wywiad z ppor. Anną Michalską – rzeczniczką Komendy Głównej Straży Granicznej w Warszawie. Rozmawiał ks. Daniel Ferek.
Przedrukowano za zgodą czasopisma Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego »Wiara i Mundur« nr 5/2021

Was ist die Ursache des Konflikts an der polnisch-belarussischen Grenze und wie ist der Konflikt entstanden?

Es besteht kein Zweifel, dass die Situation an der Grenze von dem Regime des Alexander Lukaschenko gesteuert wird, der versucht die Situation in Polen zu beeinflussen. Die Migration wird künstlich erzeugt, indem man die Menschen nach Belarus lockt und an die polnische Grenze transportiert und ihnen die Stellen zeigt wo die Grenze anscheinend einfacher zu passieren ist. Die ganze Aktion dient dazu die Situation in Polen und in der EU zu destabilisieren.

Was ist ein Hybridkrieg und wie wird er geführt?

Als hybride Kriegsführung beschreibt man diverse Desinformationsmaßnahmen, die die belarussische Seite ergreift um Informationschaos zu stiften. Als Beispiel gelten hier gefakte Filme über die Ereignisse an der Grenze, die ins Netz gestellt werden und ein verzerrtes Bild übermitteln. Wir sehen absichtlich davon ab, das Videomaterial zu kommentieren, aber das Ziel dabei ist eindeutig: den polnischen Behörden insbesondere dem Grenzschutz jegliche Autorität abzuspüren. Leider haben die Maßnahmen in manchen Kreisen Gehör gefunden

und genau das bezweckt, was Lukaschenkos Absicht war: Die polnische Gesellschaft zu spalten. In der Situation, in der wir mit der größten Migrationskrise in der polnischen Geschichte zu tun haben, sollten wir als Gesellschaft zusammenhalten und die Angemessenheit der Grenzschutz-Maßnahmen nicht anzweifeln. Der polnische Grenzschutz steht seit Jahrzehnten für die Integrität der polnischen Grenzen und seine Aufgabe besteht darin diese Integrität zu bewahren. Wir werden die illegalen Migranten, die weiter nach Deutschland wollen, sicherlich nicht nach Berlin befördern – das gehört auch nicht zu unseren Aufgaben. Für diejenigen, die sich den Schutz in Polen wünschen werden wir unterstützen und ihre Asylanträge entgegennehmen.

Ist der Grenzschutz auf die aktuelle Situation vorbereitet?

Seit August 2020 als in Belarus die Präsidentenwahl stattfand, beobachteten wir eine wachsende Anzahl der illegalen Migranten an unserer Grenze. Zu Beginn gab es vereinzelte Personen, dann weitere Gruppen bis es im Sommer 2021 über 200 Personen gab, die über die Grenze wollten. Für diesen Grenzabschnitt ist diese Zahl wirklich hoch

geworden, wenn man bedenkt, dass in den letzten Jahren ein paar Personen beim illegalen Grenzübertritt erwischt wurden. Im Sommer kam es dagegen zu Versuchen an denen über 200 Menschen monatlich beteiligt waren. Seit August bekam die Situation an der Grenze eine eigene Dynamik und die Anzahl der illegalen Grenzübertritte steigt kontinuierlich an. Das war übrigens der Grund warum wir das Militär um Hilfe gebeten haben, um diesen Migrationsdruck zu stoppen. Als Einheit haben wir reichlich Erfahrung in solchen Aktionen, denn der polnische Grenzschutz war auch an vielen FRONTEX-Aktivitäten an anderen Grenzen der EU beteiligt. Wir wissen genau was zu tun ist. Was die Umstände woanders von unserer Realität unterscheidet: Wir haben es hier mit erzwungener und gesteuerter Migration zu tun.

Woher kommen die Migranten und wie kamen sie in den Grenzstreifen?

Letztes Jahr haben wir 1900 illegale Migranten festgenommen, darunter 1000 irakische Staatsangehörige. In diesem Monat hatten wir 260 Personen festgenommen, und fast 200 waren Iraker. Vieles deutet darauf hin, dass es die größte Gruppe ist,

die an die Grenze geholt wird. Was die eigentliche Einreise in die EU anbetrifft, gibt es viele darauf spezialisierte Unternehmen, die schnelle Ankunft in Deutschland oder in Westeuropa versprechen und den potenziellen Kandidaten fälschlicherweise versichern, dass die polnische Grenze einfach zu passieren ist. Sie versprechen sogar organisierte Fahrten auf die polnische Seite der Grenze. Die Migranten zahlen für diese Dienste viel, der einzige Verdienster ist hier Lukaschenkos Regime mit staatlichen Fluglinien und pseudo-touristischen Vermittlungsagenturen. Nach der Landung in Minsk werden sie an die polnische Grenze gebracht, um genau zu sagen an die Stellen, wo die Grenze vermeintlich einfach zu passieren ist.

Warum wollen die Migranten die Grenze an der grünen Grenze in den Wäldern und nicht an den herkömmlichen Grenzübergängen passieren?

Vermutlich wollen die meisten von ihnen den Flüchtlingsstatus in Polen gar nicht beantragen, denn es ist allgemein bekannt dass die Prozeduren ca. 6 Monate dauern, was zur Folge hat, so lange in Polen bleiben zu müssen. Vielen liegt daran, möglichst schnell in die

westlichen Länder Europas zu gelangen, Polen ist für die Migranten kein Traumland.

Wie viele Personen befinden sich nach Schätzungen des Grenzschutzes in den Lagern auf der belarussischen Seite?

Wir können keine genaue Zahl dazu nennen, wir vermuten aber dass es sich dort um mehrere Tausend Personen handeln könnte. Direkt an der Grenze gibt es keine festen Camps mit Ausnahme von Usnary Gorny. Dort halten sich permanent ca 20 Personen auf. Andere Gruppen werden an bestimmten Grenzüberschnitten formiert und versuchen die Sicherheitsvorrichtungen an der Grenze zu überwinden.

Wie viele Personen haben bereits den Aufenthaltisantrag in Polen gestellt und wo werden sie untergebracht?

Wir haben 5600 Anträge für den internationalen Schutz zur weiteren Bearbeitung entgegengenommen. In dieser Zahl werden auch die Ausländer erfasst, die die Grenze Polens illegal passiert haben wie zum Beispiel die Bürger aus Afghanistan oder Belarus. Die Anzahl der Anträge hat sich im Vergleich zum Vorjahr verdoppelt. Solche Anträge werden bearbeitet, in der Zwischenzeit warten die Bewerber auf entsprechenden Bescheid in den



Jakie są przyczyny i podstawy sytuacji, czy konfliktu, który powstał na granicy polsko-białoruskiej?

Nie mamy żadnych wątpliwości, że sytuacja na granicy polsko-białoruskiej jest sterowana sztucznie przez reżim Aleksandra Łukaszenki, który próbuje zdestabilizować sytuację w Polsce. Migracja cudzoziemców nie jest falą naturalną, a imigranci są celowo ściągani na Białoruś, następnie przywozi się ich pod granicę i wskazuje im miejsca, gdzie tę granicę mogą przekroczyć. Ta sytuacja jest wytworzona sztucznie, tylko po to, by zdestabilizować sytuację w Polsce i w Unii Europejskiej.

Czym jest wojna hybrydowa i na czym polega?

Jest to szereg różnych działań m.in. działań dezinformacyjnych, gdzie strona białoruska próbuje manipulować informacjami, przygotowuje różnego rodzaju filmy z wydarzeń na granicy i przekazuje je do sieci, by oddać zniekształcony obraz rzeczywistości. My tych materiałów starać się nie komentować,

natomiast wszystko to ma jeden cel: obniżyć autorytet polskiej Straży Granicznej oraz innych służb i zdestabilizować sytuację w Polsce. Niestety okazało się, że trafiło to w Polsce na podatny grunt i wpisaliśmy się idealnie w to, co chciał osiągnąć reżim Łukaszenki, czyli skłócenie społeczeństwa. Teraz kiedy stykamy się z największym kryzysem migracyjnym w dziejach Polski, powinniśmy razem się temu przeciwstawić, a nie podważać zasadności działań Straży Granicznej, która wykonuje swoje zadania od 30 lat, tzn. stoi na straży nienaruszalności granic Polski. My jako formacja nikogo nie będziemy zachęcali do nielegalnego przekraczania granicy, ponieważ to nie są nasze zadania. Nie będziemy też nielegalnych migrantów, którzy chcą przedostać się do Niemiec przewozić do Berlina, ponieważ to także nie są nasze zadania. Tym, którzy chcą ochrony w Polsce pomagamy i przyjmujemy od nich wnioski.

Czy Straż Graniczna była i jest przygotowana na zaistniałą sytuację na granicy polsko-białoruskiej?

Od sierpnia 2020 r., kiedy na Białorusi miały miejsce ważne wydarzenia polityczne związane z wyborami prezydenckimi zauważyliśmy, że liczba nielegalnych imigrantów na granicy polsko-białoruskiej zaczęła rosnąć. Na początku było to kilka osób, później kilkanaście, na początku 2021 r. kilkadziesiąt, a w lipcu ubiegłego roku doszło do ponad 200 osób. Jak na ten odcinek granicy jest to bardzo dużo, skoro w ostatnich latach zastrzymywało się tam kilka osób w ciągu roku, a teraz w ciągu miesiąca było ich ponad 200. Od sierpnia sytuacja nabrała rozpędu i z każdym miesiącem jest coraz więcej prób nielegalnego przekraczania granicy. Dlatego poprosiliśmy już w lipcu o wsparcie żołnierzy i przygotowanie zapór, aby zatamować tę presję migracyjną. My jako formacja mamy także doświadczenie z falami imigrantów z innych granic Unii Europejskiej, ponieważ wyjeżdżamy od wielu lat na misje frontexowe, czy też bilateralne na te właśnie odcinki granic,

gdzie ta presja jest bardzo duża. To sprawia, że wiemy jak postępować w takich przypadkach. Natomiast podkreślam, że tam była to naturalna fala migracji, natomiast na granicy polsko-białoruskiej mamy do czynienia ze sztuczną i sterowaną migracją.

Skąd pochodzą uchodźcy przebywający w pasie granicznym i skąd się tam wzięli?

W 2021 r. na 1900 nielegalnych imigrantów, których zatrzymaliśmy, aż 1000 osób byli to obywatele Iraku. Nawet w grudniu mieliśmy ok. 260 nielegalnych imigrantów i 200 z nich to Irakijczycy. Wszystko więc wskazuje na to, że jest ich najwięcej i są największą grupą ściaganą przez stronę białoruską. Jeżeli zaś chodzi o planowanie podróży, to jest wiele organizacji turystycznych, które oferują szybkie przedostanie się do Niemiec i zachodniej Europy błędnie informując, że przedostanie się przez polską granicę nie jest żadnym problemem i wręcz zapewniają organizację transportu przez polską granicę. Imigranci

płacą za transfer duże pieniądze, a zarabia na nich reżim Łukaszenki, jego linie lotnicze i pseudoorganizacje turystyczne. Po wylądowaniu w Mińsku takie osoby przewozi się na granicę i wskazywane im są miejsca, gdzie będą mogli nielegalnie przekroczyć granicę.

Dlaczego uchodźcy chcą przekroczyć granicę Polski zielonymi granicami, w lesie, a nie w miejscach do tego przeznaczonych?

Prawdopodobnie większość z tych osób nie chce czekać na przyznanie statusu uchodźcy w Polsce, ponieważ wiedzą, że procedura będzie trwała około sześciu miesięcy i tyle będą musieli pozostać w naszym kraju. Natomiast im zależy na jak najszybszym przedostaniu się do krajów Europy Zachodniej i nie są zainteresowani pobytem w Polsce.

Ile osób – uchodźców wg wiedzy Straży Granicznej obozuje po stronie białoruskiej?

Nie wiemy dokładnie ilu cudzoziemców znajduje się po stronie białoruskiej, ale z posiadanych informacji sądzimy, że może być

Anna Michalska mit Pfr. Daniel Ferek.

Anna Michalska z ks. Danielem Ferkkiem.



dafür bestimmten Einrichtungen. Der Bescheid wird von der Ausländerbehörde ausgestellt und wenn er negativ ist, folgt eine Abschiebung. Unsere Aufgabe besteht nur darin den Antrag an die richtige Behörde weiterzuleiten, die Entscheidungsmacht gehört nicht zu unseren Kompetenzen.

Kann man oder soll man die Migrantengruppen im Grenzstreifen sozial unterscheiden?

Die Personen im Grenzstreifen sind vorwiegend männliche irakische Bürger. Auch Familien mit Kindern sind dort zu finden. Die Kinder sind immer entweder mit ihren Eltern oder ihren juristischen Betreuern zusammen. Wir hatten keine Fälle von Kindern unter 15, die sich dort ohne gesetzlichen Betreuer befanden. Mit Bedauern muss ich aber feststellen, dass viele Kinder als Mittel zum Zweck benutzt werden, um nach Westeuropa zu gelangen. Dabei wird die Gesundheit und sogar das Leben der Kinder aufs Spiel gesetzt, um das gewünschte Ziel zu erreichen. Viele von den Personen im Grenzstreifen geben offen zu, nicht vor dem Krieg in ihrem Land geflüchtet zu sein, sondern wegen der finanziellen Vorteile, die man sich in Westeuropa erhofft. Sie wollen den Antrag in Polen gar nicht stellen, sie beabsichtigen möglichst schnell nach Berlin zu kommen und geben schriftliche Erklärungen ab in Polen nicht bleiben zu wollen. Wir haben auch einige Personen in unseren Einrichtungen, die nach Beantragung des

Aufenthaltsrechts in Polen den Wunsch geäußert haben in den Irak zurückzukehren. Wenn es für sie unmöglich ist nach Deutschland einzuwandern, wollen sie lieber in ihr Land zurück.

Verfügt der Grenzschutz über technische Möglichkeiten die Personen an der Grenze zu erfassen? Damit meine ich eine ausreichende Anzahl von Dolmetschern, Sozialdiensten und Unterkunftsmöglichkeiten?

Wir hatten in Polen bis dato 6 Aufnahmezentren. Wegen der aktuellen Migrationswelle haben wir drei weitere Einrichtungen in Czerwony Bor, Węgrzyn, Biała Podlaska eröffnet. Weitere 100 Grenzschutz-Beamte wurden dorthin in den Dienst geschickt. Wenn es um Verständigung geht nehmen wir externe Dolmetscherdienste in Anspruch, wobei die Gespräche entweder direkt oder online geführt werden. Jedem, der legal in Polen bleiben will, stehen alle juristischen Mittel zur Verfügung. Bemerkenswert ist auch warum die belarussische Seite nicht gefragt wird, wie sie die Situation lösen will. Journalisten und Aktivisten konzentrieren sich auf den Grenzschutz ohne die diplomatische Vertretungen von Belarus dazu zu befragen. Es gibt doch ausreichend diplomatische Vertretungen von Belarus in Polen, die dazu befugt sind, die Auskünfte über die Zukunft der in den Wäldern campierenden Personen zu geben. Warum werden sie in den Grenzstreifen gelockt?

Warum wird den Personen ein einfacher Grenzübergang in Aussicht gestellt, wenn in Wirklichkeit ihre Gesundheit und sogar ihr Leben riskiert werden? Es gibt genügend belarussische diplomatische Dienste in Polen. Warum werden sie nicht gefragt und die Verantwortung auf den Grenzschutz abgewälzt?

Kann der Grenzschutz einschätzen wie stark die Migranten im Grenzstreifen von den belarussischen Diensten gesteuert werden?

Wir können durch Spezialgeräte feststellen, dass die belarussischen Dienste die Migranten in ihrem Vorhaben stark unterstützen. Sie werden an die Grenze gebracht, Spezialgeräte zur Durchtrennung der Sicherheitszäune werden ausgehändigt. Sie werden auch über die möglichen Streifen des polnischen Grenzschutzes informiert und mit Mobiltelefonen ausgestattet. Die illegalen Aktivitäten in dem Grenzstreifen werden eindeutig von der belarussischen Seite angetrieben. Die Migranten werden in großer Zahl nach Belarus geholt und im Rahmen einer touristischen Reise nach Deutschland. Zuerst übernachten die Reisenden in den belarussischen Hotels, dann werden sie an die alten Stützpunkte in dem Grenzgebiet und später in den Grenzstreifen gebracht, von wo es für sie kein Zurück mehr gibt. Wir beobachten zunehmend, dass die Migranten an die Grenze abgeschoben werden. In den von uns geführten Gesprächen berichten sie über den Willen nach Minsk und

dann in ihr Land zurückzukommen, werden aber von den belarussischen Diensten im Land festgehalten. Neulich haben wir ein Video einer Irakerin veröffentlicht, die ihre Landsleute davor warnt, diese Reise nach Westeuropa anzutreten, da sie lebensgefährlich ist und die Realität vor Ort total anders als versprochen aussieht. Zusätzlich wird in vier Sprachen durch Lautsprecheranlagen bekannt gegeben, dass die illegalen Einwanderer nach Polen unverzüglich auf die belarussische Seite zurückgebracht werden. Abgesehen von den ergriffenen Maßnahmen im Grenzstreifen, sammeln die Einrichtungen des Grenzschutzes Kleidung und andere Mittel, sowohl für die Personen, die sich bereits in Einrichtungen befinden als auch für diejenigen, die aus dem Grenzstreifen in die Einrichtungen gebracht werden. Die Streifen im Grenzstreifen haben belegte Brote und heißen Tee dabei, um die Bedürftigen vor Ort sofort unterstützen zu können.

Jeder von uns hat einen moral-ethischen Kompass und viele verspüren das Bedürfnis, die Personen in Not zu unterstützen. Was können wir konkret für die Migranten tun? Wie können wir ihnen helfen?

Am einfachsten wäre den Kontakt zum Grenzschutz aufzunehmen und in ih-

ren Einrichtungen gezielt danach zu fragen. Der Bedarf ist unterschiedlich, an einem Ort fehlen z.B. Jacken an einem anderen Schuhe. Die beste Lösung daher ist, direkt die Einrichtung zu kontaktieren. Wir haben mittlerweile die Zusammenarbeit mit Caritas begonnen, die gezielte Hilfe in bestimmten Einrichtungen leistet. Sachleistungen sind von großer Bedeutung und werden sicherlich zu den Bedürftigen gebracht.

Die letzte Frage gilt den Beamten im Dienst. Die nicht einfache Situation an der östlichen Grenze beeinflusst nicht nur ihr berufliches sondern auch ihr privates Leben. Wie kommen sie mit dem Druck und den Alltagsschwierigkeiten zurecht?

Die Beamten werden jeden Tag mit den Migranten und ihren Geschichten konfrontiert, sie müssen dabei Entscheidungen treffen, die in den gesetzlichen Rahmen verankert sind. Ein einfaches »Dankeschön« wäre hier eine willkommene Abwechslung, nach allen Hassattacken, denen wir seit Zuspitzung der Grenzsituation ausgesetzt sind. Nichtsdestotrotz wollen wir durchhalten und freuen uns besonders über jeden Zuspruch aus der Bevölkerung. Daraus schöpfen wir Kraft, um dem Vaterland jeden Tag aufs Neue zu dienen.

Übersetzung: J.M. Waschke

ich tam nawet kilkanaście tysięcy. Przy samej granicy nie mamy stałych koczowisk uchodźców, tylko w Usnarzu Górnym przebywa na stałe około 20 osób. Pozostałe grupy formują się w konkretnych miejscach i próbują sforsować zabezpieczenia na granicy.

Ile osób złożyło dokumenty o pozostanie w Polsce i gdzie ich przyjęto?

W tym roku przyjęliśmy 5600 wniosków o objęcie ochroną międzynarodową, ale to są wnioski od wszystkich osób, czyli również od tych, którzy legalnie przekroczyli granicę – między innymi od obywateli Afganistanu i Białorusi. Jest to jednak dwa razy więcej wniosków niż w 2020 r. Takie osoby są weryfikowane i muszą czekać w ośrodkach dla cudzoziemców na decyzję Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców i jeżeli nie dostaną pozytywnej odpowiedzi zostają deportowane. Zadaniem Straży Granicznej jest przygotowanie wniosku i przekazanie go do Urzędu do Spraw Cudzoziemców. To on decyduje o wydaniu pozytywnej bądź negatywnej opinii.

Czy można albo nawet trzeba podzielić na różne grupy społeczne osoby przebywające w pasie granicznym?

Osoby, które próbują nielegalnie przekroczyć granicę w większości są to mężczyźni, obywatele Iraku. Zdarzają się również rodziny i są to zawsze dzieci z rodzicami bądź opiekunami prawnymi. Nie mieliśmy sytuacji by interweniować w stosunku do dzieci poniżej 15. roku życia bez rodziców

lub opiekunów prawnych. Trzeba niestety tutaj dodać, że dzieci są wykorzystywane instrumentalnie, aby dostać się nie tyle do Polski, co raczej do Europy Zachodniej, zaś rodzice często narażają zdrowie i życie swoich dzieci, by osiągnąć zaplanowany cel. Większość tych ludzi mówi także otwarcie, że nie uciekają przed wojną, czy prześladowaniami, ale chcą poprawić swój status materialny i ekonomiczny. Absolutnie nie chcą oni złożyć dokumentów o azyl w naszym kraju, tylko przedostać się do Berlina i składać oświadczenia pisemne, w których stwierdzają, że nie chcą zostać na terenie naszego kraju. Mamy także wiele osób w ośrodkach dla uchodźców, które po rozpoczęciu procedury oświadczyły, że chcą wrócić do Iraku. Jeżeli nie mogą dostać się do Niemiec to chcą wracać do swojego kraju.

Czy Straż Graniczna ma techniczne możliwości rejestracji osób na granicy – tzn. tłumacze, służby socjalne oraz zabezpieczenie miejsca ich pobytu?

W Polsce mieliśmy do tychczas sześć ośrodków dla uchodźców, ale ze względu na falę migracyjną utworzyliśmy kolejne trzy w Czerwonym Borze, Wędrzynie i Białej Podlaskiej. Tam dodatkowo setka naszych funkcjonariuszy została delegowana i pełni służbę. Jeżeli chodzi o kontakt bezpośredni z uchodźcami to korzystamy z wykwalifikowanych tłumaczy przysięgłych spoza formacji Straży Granicznej, a rozmowy prowadzone są bezpośrednio bądź on-line. Każdy, kto chce w legalny sposób

pozostać na terenie naszego kraju ma wszystkie dostępne możliwości prawne do swojej dyspozycji. Natomiast nikt nie pyta strony białoruskiej jak zamierza rozwiązać ten problem. Dziennikarze, aktywiści skupiają się na Straży Granicznej, a nikt nie pyta białoruskich przedstawicieli dyplomatycznych w Polsce o rozwiązanie tej sytuacji, a przecież są ambasady i konsulaty, i to one powinny udzielać informacji, co dalej planują zrobić z tymi ludźmi w lesie. Dlaczego strona białoruska ich ściąga? Dlaczego im obiecują łatwe przekroczenie granicy narażając ludzkie zdrowie, a nawet życie. Są przedstawicielstwa białoruskie, można ich pytać, ale nikt tego nie robi tylko całą odpowiedzialnością obarcza się Straż Graniczną.

Czy Straż Graniczna potrafi ocenić na ile służby białoruskie sterują ruchem migrantów na zielonej granicy i w lasach?

Tak. Straż Graniczna obserwuje przez specjalistyczne urządzenia, że uchodźcą pomagają służby graniczne Białorusi. Dowodzą ich na granicę, przekazują nożyce do przecinania drutu w pasie granicznym. Są informowani o ruchu patroli po polskiej stronie oraz zaopatrywani w telefony komórkowe. Możemy zatem jednoznacznie stwierdzić, że ruch ten jest sterowany. Poza tym uchodźcy są ściągani na Białoruś na wizy turystyczne, które są im oferowane jako podróż do Niemiec. W pierwszym etapie podróży są przyjmowani do hoteli białoruskich, potem korzystają ze starych placówek

białoruskiej Straży Granicznej w pobliżu granicy i stamtąd są przerzucani na samą granicę, skąd już nie mogą zawrócić. Dlatego możemy ocenić, że ruch jest sterowany siłowo, a uchodźcy są wypychani w stronę naszej granicy. Z bezpośrednich rozmów mamy deklaracje, że wielu chciałoby wrócić do Mińska, a następnie do swojego kraju, ale są informowani, że nie ma powrotu. Ważnym byłoby, aby głos imigrantów wybrzmiał w ich krajach pochodzenia, że to nie jest bezpieczna droga. W ostatnim czasie opublikowaliśmy zeznania Irakijki, która ostrzega swoich rodaków, że podróż, która jest im oferowana jest bardzo niebezpieczna, a obietnice, które są im składane są nieprawdą. Dodatkowo na granicy ogłaszamy przez megafony w czterech językach informację, że jeżeli zostanie nielegalnie przekroczona granica z Polską zostaną zawróceni. Natomiast niezależnie od wypełniania zadań i obowiązków w oddziałach np. podlaskiej Straży Granicznej bez przerwy są organizowane różne akcje pomocowe takie jak zbiórki odzieży dla osób, które przebywają w ośrodkach, ale także dla tych przywożonych bezpośrednio z granic. Patrole Straży Granicznej wyjeżdżające w teren mają ze sobą kanapki i ciepłą herbatę, żeby w razie potrzeby szybko pomóc i dać je znalezionym osobom.

Każdy z nas jako człowiek na swój kompas moralno-etyczny i czujemy potrzebę wsparcia dla potrzebujących. Wielu ludzi zadaje pytanie: «co może zrobić dla

cudzoziemców?» «Czy możemy i jak możemy im pomóc?»

Najlepszym rozwiązaniem jest wejście w kontakt z oddziałami Straży Granicznej, gdzie są ośrodki dla cudzoziemców i tam zapytać jakie są bieżące potrzeby oraz jak w odpowiedzialny sposób zorganizować pomoc. Zdarza się, że w jednym miejscu brakuje butów w innym kurtek. Poszczególne ośrodki udzielają nam dokładnej informacji. Współpracujemy również z «Caritas Polska», który już rozpoczął udzielanie bezpośredniej pomocy konkretnym ośrodkom. Rzeczowa pomoc jest bardzo potrzebna i z pewnością zostanie właściwie rozdysponowana wśród potrzebujących.

Ostatnie pytanie dotyczy formacji Straży Granicznej. Z pewnością sytuacja na wschodniej granicy wywiera wpływ na Wasze życie nie tylko to zawodowe ale i prywatne. Jak radzicie sobie z presją i codziennymi trudnościami?

Każdego dnia funkcjonariusze Straży Granicznej spotkają się z uchodźcami, słuchają ich historii życiowych i muszą podejmować różne decyzje, ale wszystko co robimy musi mieścić się w obrębie regulacji prawnych. Dla nas samych każde «dziękuję» ma wielką wartość, ponieważ w ostatnim czasie formację zalewa fala hejtu. Nie mniej jednak otrzymujemy wiele wiadomości i maili ze zwykłym: «trzymajcie się», «dziękujemy» i to dodaje nam siły, by każdego dnia na nowo podejmować służbę dla naszego kraju.

Mit Gott unterwegs

Zawsze w biegu, zawsze z Bogiem



Lidia Podżorska
Gemeindeschwester
siostra parafialna

Diesmal möchte ich über ein Büchlein schreiben, das sich auf Deutsch »Losungen« und auf Polnisch »Der Alltag mit der Bibel« nennt. In der Ausgabe 4/2021 berichtete ich bereits kurz wie wichtig die tägliche morgendliche Lektüre der »Losungen« für mich ist. Dieses Ritual begleitet mich seit 30 Jahren, damals war ich ein Jahr lang in Deutschland um die Sprache zu lernen und dort bekam ich das einzigartige Büchlein zum ersten Mal in meine Hände. Bis heute beginne ich jeden Tag mit der deutschen und polnischen Version, ich vergleiche die Varianten, übe mein Deutsch, aber auch mein Gedächtnis, indem ich versuche die Verse auswendig zu lernen. Die Sprache und mein Gedächtnis – das sind sicherlich wichtige Sachen, aber bei Weitem nicht so wichtig wie das Wort Gottes, das jeden Tag auf mich wirkt. Das Büchlein hat eine lange Tradition: dieses Jahr wurde es zum 292. Mal veröffentlicht! Diese Tradition begann 1731 in Papierform, in mündlicher Überlieferung finden die »Losungen« der Bibelverse zum ersten Mal am 3. Mai 1728 eine Erwähnung. Seitdem hat man angefangen die Bibelverse für jeden Tag zu losen, die Aktion wurde sehr ernst genommen und die Verse prägten das Gemeindeleben. Die Idee kommt aus Herrnhut in der Oberlausitz. Dort scharte Nikolaus Ludwig Graf von Zinzendorf die verfolgten Christen um sich und bot ihnen seine Gastfreundschaft an. Er selbst erlebte eine seelische Wiedergeburt in Christi und unterstützte gerne solche Initiativen, die das Wort Gottes verkündigten. Seine Hingabe an Gott und die Gnade des Heiligen Geis-

Die Losungen haben eine lange Tradition. Dieses Jahr wurde das Büchlein zum 292. Mal veröffentlicht.

tes machten aus einer lokalen Gemeindeinitiative eine weltbekannte Bewegung. Nikolaus Ludwig initiierte die Vergabe des Mottos für den kommenden Tag und nannte sie fortgesetzte »Gespräche des Heilands mit der Gemeinde«. Aktuell erscheinen die »Losungen« in ca 60 Sprachen. Auf Polnisch sind sie dieses Jahr zum 48. Mal erschienen. Der Aufbau sieht wie folgt aus: 1. Ein Vers aus dem Alten Testament (aktuell werden in Herrnhut die Verse für 2025 ausgelost), 2. Ein Vers aus dem Neuen Testament, der inhaltlich zu dem Alttestamentlichen passt, 3. Ein passendes Zitat meistens aus einem Kirchenlied oder Gebet (dabei entstehen die meisten Diskrepanzen zwischen der polnischen Ausgabe und dem Original). Darunter werden noch zwei Abschnitte aus

der Bibel angehängt, der zweite bildet einen Folgekontext (»lectio continua«). Mit diesen Aufgaben ist der Lösungsbearbeiter beauftragt. Sobald er mit seiner Arbeit fertig ist, werden die Verse an Übersetzer weitergeleitet und am Ende zum Druck fertig gemacht. Es werden auch Verse für jede Woche und jeden Monat gelost. Es gibt auch die Jahreslosung. Sie kommt allerdings nicht von der Herrnhuter Gemeinschaft. Der Vers für 2022 lautet: Jesus Christus spricht: »Wer zu mir kommt, den werde ich nicht hinausstoßen« (Joh. 6,37).

Beim Verfassen dieses Textes wird mir schnell bewusst, immer wenn ich die »Losungen« lese, werde ich ein Teil eines großen außergewöhnlichen Projekts, das Menschen verschiedener Kulturen aus über 100 Ländern verbindet. Ich habe keine Ahnung wie viele Menschen wie ich die Verse täglich lesen. Ich weiß nicht viel über das Leben der Christen in Tansania, Tschechien, Japan, Frankreich, Korea, Schweden, Russland und in anderen Ländern. Ich weiß nicht wie stark sie sich von den Versen angesprochen fühlen. Ich bin mir aber sicher, jeder Leser der »Losungen« weiß, dass er mit Wort Gottes in dem Büchlein zu tun hat. In meiner Familie gab es schon immer eine Tradition des gemeinsamen Betens, ich kann mich noch gut daran erinnern. Bei dem Gebet zogen wir »wycieczki« (kleine Zettel mit Bibelversen). Der Brauch kam höchstwahrscheinlich aus Herrnhut, damals wusste ich es nicht. Ich hatte auch eine kleine Schachtel mit verschiedenen Worten aus der Bibel. Wenn man so ein Wort gezogen hat, musste man einen biblischen Kontext zu dem Wort erstellen. Bei den »Losungen« habe ich die Bedeutung des Kontexts schätzen gelernt. Ich suche den Vers in der Bibel. Ich lese oft den Vers davor und auch den Folgevers. Man kann dadurch die Situation besser verstehen, welche Botschaft dahinter steckt. Die Verse werden zwar gelost aber es ist kein Zufall, dass sie uns und ansprechen. Das Wort Gottes sucht uns und findet uns tagtäglich.

Einige Personen, die ich regelmäßig besuche, lesen in den »Losungen«. Wir beginnen dann gewöhnlich unser Gebet mit dem Tagesvers. Dieses Jahr hat Pfarrer Karol Długosz dafür gesorgt, dass alle Gemeindeglieder die »Losungen« als Geschenk für 2022 erhalten haben. Diese besondere Bescherung hat eine lange Tradition in unserer Gemeinde und wurde von Pfarrer Andrzej Fober vor einigen Jahren angefangen. Da das besondere Büchlein so weltbekannt ist, möchte ich sie bitten, Ihre Erfahrungen mit den »Losungen« mit uns zu teilen und sie mir über »Christophoriboten« zukommen zu lassen.

Möge das neue Jahr 2022 ein Jahr mit Gottes Wort sein! Abgesehen davon, ob wir die »Losungen« dafür nutzen, oder eine andere Quelle des Wort Gottes haben, erlauben wir dem Wort auf uns zu wirken und unser Leben zu beeinflussen.

Übersetzung: Jolanta M. Waschke

Tym razem chciałabym poświęcić trochę uwagi małej książeczce «Losungen», po polsku nazywanej «Z Biblią na co dzień». W ostatnim numerze (4/2021) pisałam o tym, jak jest mi ona pomocna w moim porannym cichym czasie. Muszę przyznać, że towarzyszy mi ona już od 30 lat, gdy będąc rok w Niemczech zaczęłam uczyć się języka niemieckiego. Teraz korzystając z dwóch tłumaczeń, szlifuję sobie Słowo Boże, język niemiecki i pamięć, czyli trzy w jednym. Choć to pierwsze ma dla mnie największe znaczenie, ponieważ Słowo Boże dotyka mnie codziennie. Ta mała książeczka ma swoją długą historię, mianowicie została wydana już po raz 292! Wow! To dzieje się już od 1730 roku! Zanim w 1731 r. została wydana w formie drukowanej, już od 1728 r. zaczęto losować wersety na każdy dzień. Pierwszy raz miało to miejsce 3 maja. Wylosowane wersety traktowano wówczas bardzo poważnie, nadały one program dla zboru, Kościoła. Pomysł powstał w Herrnhut w Saksonii, na terenie Górnych Łużyc. Tam w owym czasie hrabia Mikołaj Ludvig von Zinzendorf okazał gościnność prześladowanym wierzącym z różnych wyznań. Człowiek, który przeżył duchowe odrodzenie w Chrystusie i chętnie wspierał inicjatywy ewangelizacyjne. Dzięki jego oddaniu i łasce Ducha Świętego nastąpiło przebudzenie duchowe, które miało wpływ na cały świat. Człowiek o niezwykłym temperamencie i zaangażowaniu, który będąc arystokratą, wybrał posłuszeństwo Jezusowi, odkrywając w Nim swe bogactwo. To on był inicjatorem losowania wersetów, które nazwał «rozmową Zbawiciela ze swoim zbrojem». Obecnie «Losungen» tłumaczone jest na ok. 60 języków. W języku polskim ukazało się po raz 48. Tak wygląda struktura: 1) wylosowany werset ze Starego Testamentu (w tym roku odbywa się losowanie wersetów już na 2025 r., co trwa około pięciu godzin), 2) werset z Nowego Testamentu, który zostanie wybrany pod kątem tego pierwszego, 3) odpowiednio dopasowany tematycznie jakiś cytat, najczęściej zwrotka pieśni (tutaj często tekst w języku polskim nie pokrywa się z niemieckim oryginałem). Poniżej umieszczone zostają dwa fragmenty z Biblii, drugi z nich ma charakter kontynuacyjny («lectio continua»). Po wylosowaniu, wersety są przesyłane do tłumaczy, a następnie przygotowywane do druku. Odbywa się również losowanie wersetów na każdy tydzień, miesiąc i na każdy rok, ale nie odbywa się to w Herrnhut, tylko w Berlinie. Wylosowany werset na rok 2022 brzmi «Jezus Chrystus mówi: tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę» (J 6,37).

Pisząc to, uświadamiam sobie, że czytając codziennie wersety z «Losungen» biorę udział w niezwykłym projekcie, który łączy ludzi z różnych kultur, z ponad 100 krajów. Nie mam pojęcia, ilu ludzi na świecie czyta to, co ja czytam, ponieważ są to chrześcijanie z Tanzanii, Czech, Japonii, Francji, Korei, Szwecji, Rosji i in. Nie wiem, jakie znaczenie dla pojedynczych ludzi mają te wylosowane



Słowa, mogę tylko powiedzieć, że dla mnie ogromne. Myślę jednak, że dlatego, że wiem, że to są Słowa Boga. Będąc jeszcze dzieckiem, w moim rodzinnym domu, gdy spotykaliśmy się na modlitwę, też mieliśmy zwyczaj wyciągać sobie tzw. «wycieczki», czyli właśnie karteczki z wersetami biblijnymi. Prawdopodobnie zwyczaj ten pochodził z Herrnhut, o czym nie wiedziałam. Mam jeszcze u siebie w pokoju takie pudełeczko, gdzie są wypisane odnośniki biblijne, z którego wyciągano dla siebie Słowo. Teraz z perspektywy czasu wiem, że lepiej poszerzać czytanie wersetów o cały kontekst. Lepiej można zrozumieć sytuację, w której dane Słowo zostało wypowiedziane. Warto wiedzieć, co było powiedziane przed i po. Nie dobrze jest traktować Słowo Boże jako los, jak wycieczkę. Trzeba mieć głębszy kontekst. Nie wierzę, że wylosowane wersety są przypadkowe i że nie zwracają się do każdego. Słowo Boże szuka nas i odnajduje każdego z nas, każdego dnia.

Niektóre osoby, które odwiedzam, też sobie czytają swoje książeczki «Losungen». Odwiedzając je zwykle czytamy tekst na dany dzień. Ks. Karol Długosz postarał się, aby wielu parafian mogło otrzymać «Z Biblią na co dzień» w prezencie na ten nowy 2022 rok. W poprzednich latach ks. Andrzej Fober również się o to starał. Jako, że książeczka ta znana jest prawie na całym świecie, bardzo się ucieszę, jeśli ktoś, zechciałby podzielić się swoimi doświadczeniami z «Losungen» lub «Z Biblią na co dzień» i wysłać je do mnie za pośrednictwem redakcji «Christophoribote».

Niech ten nowy rok 2022 będzie rokiem z Bożym Słowem! Niezależnie czy z «Losungen», czy nie. Uczmy się słuchać Jego głosu, do tego wystarczy Biblia, «Losungen» i «Z Biblią na co dzień» może być pomocą!

Über Noten und Tasten

Znad nut i klawiszy



Tomasz Kmita-Skarsgård
Musikdirektor und Organist
Dyrektor muzyczny
i organista

Fotografien:
Fotografie:
Andrzej Lech Kriese

Das Kantorat funktioniert immer noch im Corona-Modus. In der letzten Zeit bekamen wir von dem Gemeinderat nicht mal eine Freigabe für den Gottesdienst der Neun Lesungen und Weihnachtslieder, so durften wir diesen schönen Gottesdienst wie auch im letzten Jahr nicht öffentlich feiern. Diese einzigartige mit Gottes Wort und Gesang gefüllte Liturgie fand in einem kleinen Kreis statt.

Es geht aber aufwärts! Letztens durften wir in Breslau musikalisch etwas Besonderes erleben und darüber möchte ich Ihnen ausführlich berichten. Nach langen Renovierungsarbeiten wurde die große Engel-Orgel der Elisabethkirche, die bis 1948 noch evangelisch war, feierlich eingeweiht.

In der jetzigen Ausgabe möchte ich Ihnen die Geschichte der Engler-Orgel, den Brand und den Werdegang des aktuellen Instruments kurz zusammenfassen. In der nächsten Ausgabe erfahren Sie mehr über die Vorgaben seiner Koordinatoren und Orgelmeister Andrzej Lech Kriese.

Die Elisabethkirche gehört zu den zwei seit dem Mittelalter bestehenden Pfarrkirchen der Stadt. Ursprünglich war der Bau romanisch. Die heutige Form der gotischen dreischiffigen Kathedrale verdankt die Kirche einem Umbau in den Jahren 1309–1387. So weit zurück reichen die Forschungen nicht, die uns Informationen über die erste Orgel der Kirche liefern können.

Fest steht, dass Stephan Kaschendorf im Jahre 1458 oder 1460 eine Orgel für die Kirche gebaut hat. Das Instrument war extrem witterungsempfindlich und funktionierte nicht immer reibungslos aber es diente der Pfarrkirche weitere 150 Jahre.

In den Jahren 1627–1630 wurde Wilhelm Haupt von der damaligen evangelischen Gemeinde mit dem Bau einer neuen Orgel beauftragt. Er platzierte das Instrument an der Nordseite, nah an der Kanzel, hoch wie in einem Schwalbennest.

Das Instrument diente keine 20 Jahre, 1649 kam es zu einer Beschädigung des Schiffes, wo sich das Instrument befand (vielleicht dadurch bedingt, dass das Instrument zu stark die Konstruktion des Pfeilers belastete).

Nach dem Wiederaufbau der Kirche, der bis 1652 dauerte, begann man mit Bauarbeiten an der neuen Orgel, die sich jetzt in der dafür bestimmten Westempore befinden soll. Den Auftrag für die Fertigstellung der Orgel bekam am 8. August ein Breslauer Orgelmeister, Niklaus Kaßer (alias Kestner), der an dem Vorhaben jedoch scheiterte. Seit 1655 war ein weiterer Orgelmeister Christian Crell (alias Crellio) am Werke, der die Arbeiten am 1. August 1657 abgeschlossen hat.

Das Instrument ließ, was die Qualität anbetrifft, zu wünschen übrig. Die Verbesserungsmaßnahmen, die 1712 von Antonio Horatio Casparini durchgeführt wur-

den, erfüllten ihren Zweck nicht, so hat man beschlossen eine neue Orgel zu bauen.

1750 wurde ein Vertrag mit Michael Engler Junior unterschrieben. Die Bauarbeiten verliefen zäh, vielleicht wegen der schlechten gesundheitlichen Verfassung des Orgelmeisters, der schließlich am 15. Januar 1959 oder 1960 verstarb. Den Bau vollendete sein Sohn, Benjamin Gottlieb Engler gemeinsam mit seinem Schwager Carl Gottlieb Ziegler. Das Instrument wurde im September 1761 fertiggestellt und am 27. September eingeweiht.

Die Orgel bekam einen üppigen Prospekt, der an eine andere Engler-Orgel in der Nikolauskirche in Brieg, erinnert. Die Orgeln sehen verblüffend ähnlich aus, die Orgel in Brieg wirkt schlanker, da das Hauptschiff der Nikolauskirche höher ist.

Infolge der Napoleon-Kriege wurde das Instrument 1806 erneut beschädigt. Der Schaden wurde dann in den Jahren 1828–30 von Johann Christian Benjamin Müller behoben. Weitere 20 Jahre später erfolgte eine weitere Sanierung des Instruments unter der Leitung von Adolf Alexander Lummert.

Mitte des 19. Jh., begann die Initiative der Musiker der Pfarrkirche, die als Ziel hatte, die Rückpositives abzubauen, denn sie störte bei den Choraufführungen. Am 16. Mai 1867 wurde Eduard Horn mit den Arbeiten beauftragt, der seinen Einsatz mit dem Abbau der Rückpositivschränke begann. Weiterhin wurde das Geländer hochgezogen und die erste Manuallektion möglichst hoch angebracht, in dem oberen Bereich des Instruments hinter dem *Gloria*.

In den Jahren 1878–79 erfolgte ein weiterer Umbau, diesmal von der Schweidnitzer Firma Schlag & Söhne. Alle Windladen wurden gegen Kegelladen ausgetauscht und die Traktur wurde durch eine Barkermaschine unterstützt. Nach Beendigung der Arbeiten verfügte die Orgel über 61 Stimmen.

Die Leistung der Orgel war jedoch für ihre Nutzer immer noch nicht zufriedenstellend, insbesondere in dem Bereich Trakturmechanik, weiteren Schaden fügte auch eine Generalrenovierung der Kirche in den Jahren 1891–92 zu. Die evangelische Gemeinde wandte sich daher Anfang des 20. Jhs an drei Firmen mit der Bitte einen Kostenvoranschlag für den tiefgehenden Umbau der Orgel unter Berücksichtigung einer pneumatischen Traktur. Die drei Mitstreiter hießen Schlag und Söhne aus Schweidnitz, Sauer aus Frankfurt und Wilhelm aus Breslau. Den Zuschlag bekam das erste Unternehmen, für das übrigens teuerste Angebot. Die Renovierungsarbeiten wurden 1907 beendet. Die Disposition wurde bis auf 71 Stimmen erweitert. Die Stimmung der ganzen Orgel wurde gegenüber der ministeriell festgesetzten Normalstimmung ca. 1/8 Ton zu hoch gesetzt (wahrscheinlich handelte es sich hier um a' = 435 Hz).



Die Trends im Orgelbau, die von der Elsässischen Orgelreform angestoßen und in der späteren Orgelbewegung fortgesetzt wurden, machten auch um Breslau keinen Bogen. Die in den Breslauer Kirchen wirkenden Orgelmeister waren große Verfechter der Änderungen, die ihrer Meinung nach zu den barocken Vorlagen, sowohl beim Orgelbau, als auch bei Musikaufführungen, zurückkehren sollten.

Johannes Piesing, damaliger Kantor und Organist der Elisabethkirche entwarf ein neues 91 stimmiges Instrument, das von der Firma Sauer aus Frankfurt an der Oder als ihr Opus 1627 gebaut wurde. Das Instrument bekam Schleifladen, die mittels einer elektromagnetischen Traktatur gesteuert wurde. Der Schrank wurde um ein halbes Joch nach hinten verschoben, so dass die für Musiker zugängliche Empore größer wurde, und an ihrer beiden Seiten zwei große Positive mit einem Principal 8 vorne gebaut werden konnten. Für den Bau seines Instruments sollte Sauer die Flöten der Englers Orgel genutzt haben, obwohl sich die Fachleute bis heute darüber streiten.

Die Sauer-Orgel überstand unbeschädigt den 2. Weltkrieg, wurde zur »Schlesiens-Stimme« gekürt, kam bei vielen Konzerten und anderen Musikveranstaltungen zum Einsatz- es gibt sogar einige Aufnahmen, die bis heute zu hören sind. Am 9. Juni 1976 brannte die Orgel vollständig nieder.

Der Wiederaufbau der Elisabethkirche erfolgte erst 1981 und wurde 1997 beendet. Nach der Freigabe der Kirche für Gottesdienste und Besichtigungen blieb sie ohne ein Flöteninstrument. Im Jahre 2004 wurde die Stiftung »Opus Organi« ins Leben gerufen, die unter der Leitung des ehemaligen Organisten Bogdan Tabisz, neue Aufbaupläne »der Orgel, die 1976 nieder brannten«, bekannt gegeben hat. Die Stiftung strebte von Anfang an den Bau eines Instruments nach dem Vorbild der aus dem 18. Jh. stammenden Engler-Orgel an.

Die so formulierten Bauziele wurden von lokalen Medien (insbesondere Beata Maciejewska aus »Gazeta Wyborcza«) und Behörden aufgegriffen, was zu einem Informationschaos führte, das bis heute anhält. Ein nicht eingeweihter Besucher möge denken, die Engler-Orgel wurde nach dem Brand wieder aufgebaut, obwohl es nicht die Engler-Orgel war, die damals dem Brand zum Opfer fiel.

2011 sicherte der damalige Oberbürgermeister Breslaus zusätzliche Förderungen zu, was den Wiederaufbau wesentlich beschleunigte.

2017, infolge Ineffizienz wurde der Stiftung die Projektverwaltung entzogen. Stark engagierte sich für das Projekt ein Stadtsekretär, Włodzimierz Patalas. Durch sein Bemühen erklärte sich die Stadtverwaltung bereit den Wiederaufbau komplett zu finanzieren, um die besondere Bedeutung der Elisabethkirche zu betonen. Einst besaß Breslau zwei Pfarrkirchen: die Maria-Magdalena-Kirche, die in Obhut der Handwerkerzünfte stand und die Elisabeth-Kirche, die unter dem Schutz des Stadtrates stand. An diese jahrhundertealte Tradition

wollte man mit der Baufinanzierung anknüpfen. Im Endeffekt dotierte der Stadtrat Breslau die Wiederaufbaumaßnahmen mit 20 Mio. zł (ca. 5 Mio. Euro).

Ende 2017 wurde eine Ausschreibung öffentlich bekannt gegeben. Den Zuschlag bekam im Februar 2018 ein Konsortium von drei Firmen Johannes Klais Orgelbau, Manufacture d'orgues Thomas und die Orgelmanufaktur Zych, die Bauleitung übernahm die Firma Klais. Zusätzlich entstand in Breslau ein Skulptur-Atelier des Orgelmeister Andrzej Lech Kriese, das dem Wiederaufbau des barocken Orgelprospekts gewidmet wurde. Nach fast vier Jahren Renovierungsarbeiten, die noch zusätzlich durch das Hochwasser 2021 in NRW und Rheinland-Pfalz verzögert wurde (viele Handwerker kamen aus dieser Gegend) konnte man das glückliche Ende feierlich verkünden.

Das neue Instrument ist eine Kopie – soweit es nach erhaltenen Überlieferungen möglich ist – der in dem 18. Jhr. gebauten Engler-Orgel. Die Kopie weicht leicht von dem damaligen Original ab. Man hat einige Kompromisslösungen vereinbart. Die Tastenbelegung wurde um Cis, die Skala dagegen bis f³ erweitert. Die Tasten, die über die Engler-Skala hinausgehen, wurden in Kontrastfarben angefertigt. Die größten Kontroversen wird sicherlich die Stimmung a' = 440 Hz. auslösen.

Das Instrument verfügt über acht Schöpfungsbälge mit Kalkantenvorrichtung, sowie 3468 Pfeifen.

Die musikalische Instandsetzung der Orgel erfolgte am 27. und 28. Januar mit den Konzerten von Prof. Lorenzo Ghielmi. Das erste Konzert fand unter corona-bedingten Einschränkungen nur für bestimmte Gruppen statt. Beiwohnen durften die Bauleute, Vertreter der Stadtverwaltung und der katholischen Kirche, sowie Gönner des Vorhabens.

Einige der Anwesenden bekamen von dem Militärbischof – die Elisabethkirche ist heutzutage eine Garnisonskirche und wird vom polnischen Militär verwaltet – besondere Auszeichnungen.

Am 28. Januar fand das Konzert für Breslauer Bürger statt, allerdings mit limitierter Anzahl der Eintrittskarten, die man rechtzeitig bestellen musste.

Ich durfte einmal das Instrument spielen und einmal einem Konzert beiwohnen. Das ist definitiv zu wenig, um sich eine Meinung darüber bilden zu können. Nichtsdestotrotz muss an diese Stelle der immense Aufwand aller Beteiligten betont werden. Die Skala der durchgeführten Arbeiten und die geleistete Qualität sind wirklich beeindruckend. Es ist wohlthuend zu wissen, dass es noch Künstler und Handwerker gibt, die solche Werke erbauen können. Das spricht gewiss gegen die allgegenwärtige Mittelmäßigkeit, die wir erleben.

Zweifelloos ist die Einweihung der Orgel ein kulturelles Ereignis und ein großes Fest der Stadt Breslau. Die tiefe Wunde, die der Brand 1976 hinterlassen hat, ist vollständig geheilt. Wir hoffen auf viele musikalische Erlebnisse und auf ein neues Kapitel im Musikleben Breslaus.

Übersetzung: Jolanta M. Waschke

Kantorat nadal nie pracuje w sposób normalny. W ostatnim czasie rada parafialna nie zgodziła się nawet na organizację Nabożeństwa 9 czytań i kolęd zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami sanitarnymi. Dlatego ponownie – tak jak w zeszłym roku – ta piękna kolędowa liturgia, wypełniona Słowem Bożym, odbyła się w kameralnym gronie kilkunastu parafian.

Jednak obecnie we Wrocławiu przeżywamy wielkie wydarzenie muzyczne – którym chciałbym podzielić się z naszymi czytelnikami – a mianowicie inaugurację odbudowanych wielkich organów w bazylice św. Elżbiety, która – przypomnę – do 1948 roku pozostawała kościołem luterańskim.

W aktualnym numerze przedstawię pokrótce zarys dziejowy organów Englera, moment pożaru i drogę do obecnego instrumentu, zaś w kolejnym wydaniu będziemy mogli w wywiadzie wsłuchać się w opowieść samego koordynatora całego przedsięwzięcia, organmistrza Andrzeja Lecha Kriesego.

Kościół św. Elżbiety jest jedną z dwóch średniowiecznych far Starego Miasta we Wrocławiu, należy więc do najstarszych świątyń naszego miasta. Pierwotnie był to budynek romański. Swą obecną formę trójnawowej bazyliki w stylu gotyku redukcyjnego otrzymał w latach 1309–1387. Sądzić więc należy, że znane współczesnym badaczom informacje nie obejmują pierwszych organów, jakie znajdowały się w tym miejscu.

W 1458 lub 1460 roku instrument wybudował Stephan Kaschendorf. Były to organy niezwykle awaryjne i wrażliwe na warunki pogodowe, ale służyły farze elżbietańskiej przez ponad 150 lat.

W latach 1627–1630, na zlecenie parafii działającej już wówczas w duchu Reformacji, nowe organy wybudował Wilhelm Haupt, lokując je w «jaskółczym gnieździe» na ścianie północnej, w pobliżu kazalnicy.

Organy te istniały niecałe 20 lat, w 1649 r. doszło bowiem do katastrofy budowlanej (być może właśnie przez zbyt duże obciążenie filarów konstrukcją organów), w wyniku której zniszczeniu uległ fragment nawy wraz z instrumentem.

Po odbudowie kościoła, zakończonej w 1652 roku, od razu przystąpiono do prac mających na celu budowę nowych organów na skonstruowanej wówczas emporze zachodniej. Kontrakt na ich wykonanie podpisał 8 sierpnia jeszcze w tym samym roku wrocławski organmistrz Niklaus Kaßner (vel Kestner), nie podołał on jednak zadaniu. Od 1655 roku jako budowniczego instrumentu dokumenty wymieniają Christiana Crella (vel Crellia), który zakończył pracę 1 sierpnia 1657 roku.

Był to niestety kolejny mocno awaryjny instrument. Prace naprawcze, prowadzone w roku 1712 przez Adama Horatiego Caspariniego, nie przyniosły zadowalających efektów, podjęto więc decyzję o budowie kolejnych organów.

W 1750 roku podpisano kontrakt z Michaeliem Englerem młodszym. Niestety prace nie przebiegały sprawnie. Być może m.in. z powodu choroby organmistrza, który finalnie zmarł 15 stycznia 1759 lub 60, lub 61 roku. Budo-

wę dokończył jego syn, Benjamin Gottlieb Engler, wraz ze swym szwagrem Carlem Gottliebem Zieglerem, a instrument został oddany we wrześniu 1761 roku i poświęcony 27 dnia tego samego miesiąca.

Organ otrzymał niezwykle bogaty prospekt, wzorowany na wcześniejszej Englerowskiej realizacji w kościele św. Mikołaja w Brzegu. W zasadzie były to bliźniacze opracowania architektoniczno-plastyczne, z tym że fronton brzeski był smuklejszy ze względu na wyższą wysokość tamtejszej nawy głównej.

Organ został znacznie uszkodzony w 1806 w wyniku bombardowań wojsk francuskich. Naprawa szkód została przeprowadzona w latach 1828–1830 przez Johanna Christiana Benjamina Müllera. W latach 1848–1851 remont generalny instrumentu przeprowadził Adolph Alexander Lummert.

Od połowy XIX w. muzycy fary elżbietańskiej rozpoczęli działania na rzecz usunięcia z empory pozytywów, które przeszkadzały im w wykonawstwie muzyki chóralnej i wokalnie-instrumentalnej. 16 maja 1867 r. podpisano umowę z Eduardem Hornem na prace, w wyniku których zdemontowano szafy Rückpositiwów, uzupełniono balustradę o brakujące fragmenty, a samą sekcję pierwszego manualu zamontowano na najwyższej kondygnacji instrumentu, za Okiem Opatrzności w *glorii*.

W latach 1878–79 miała miejsce bardzo znacząca przebudowa instrumentu, dokonana przez świdnicką firmę Schlag & Söhne. Wszystkie wiatrownice zostały wymienione na stożkowe, a traktura gry sekcji manualowych otrzymała wspomaganie dźwignią Barkera. Po zakończeniu prac organy dysponowały 61 głosami.

Niestety stan instrumentu był nieustannie niezadowolający dla jego użytkowników, szczególnie w zakresie mechaniki traktury, a jego kondycja jeszcze bardziej pogorszyła się po wielkiej renowacji kościoła w latach 1891–92. Dlatego na początku XX w. parafia ewangelicka wystąpiła do trzech firm z prośbą o wycenę gruntownego remontu i przebudowy organów na trakturę pneumatyczną. Owymi trzema firmami były: świdnicka Schlag & Söhne, frankfurcka Sauer i wrocławska Wilhelm. Co ciekawe wybrano najdroższą ofertę pierwszej z nich. Prace zakończono w roku 1907. Dyspozycję rozszerzono do 71 głosów, a strój obniżono o 1/8 tonu, «do normalnego stroju ustalonego przez ministerstwo» (najprawdopodobniej chodzi o a' = 435 Hz).

Prądy w budownictwie organowym mające swą genezę w Reformie Alzackiej, a później wynikające z Orgelbewegung, nie ominęły Wrocławia. Przeciwnie: organiści pracujący w największych wrocławskich kościołach byli gorącymi krzewicielami zmian, mających na celu – w ich mniemaniu – powrót do barokowych wzorców w budownictwie i wykonawstwie muzyki organowej.

Johannes Piersig, dyrektor muzyczny i organista ewangelickiego kościoła św. Elżbiety, zaprojektował zupełnie nowy 91-głosowy instrument, który został zrealizowany w latach 1939–1941 przez firmę Sauer z Frankfurtu nad Odrą, jako jej opus 1627. Organ otrzymał wiatrownice klapowo-zasurowe sterowane trakturą elektromagne-

tyczną. Całość szafy została przesunięta o pół przęsła w tył, co pozwoliło zwiększyć powierzchnię empery dostępną dla muzyków, a po jej bokach wybudować dwa potężne pozytywy z pryncypałem ośmiostopowym na froncie. Sauer do budowy swego instrumentu miał rzekomo wykorzystać historyczne piszczałki pochodzące z organów Englera, ale nie ma dowodów, że istotnie tak się stało.

To właśnie ten instrument przetrwał bez uszczerbku zakończenie II wojny światowej, był nazywany «Głosem Śląska», służył podczas niezliczonych koncertów – także tych w ramach Wratislavi Cantans – i dziś możemy go posłuchać na kilku nagraniach polskich organistów zarejestrowanych na płytach winylowych. Spłonął doszczętnie 9 czerwca 1976 roku.

Odbudowę kościoła św. Elżbiety podjęto dopiero w 1981 roku, zakończono ją zaś w roku 1997. Świątynia po ponownym otwarciu dla wiernych i zwiedzających pozostawała bez instrumentu piszczałkowego. W 2004 roku rozpoczęła swoją działalność fundacja «Opus Organi», kierowana przez Bogdana Tabisza – ówczesnego miejscowego organistę – która ogłosiła plan odbudowy «organów, które spłonęły w 1976 r.», jednocześnie mając od samego początku zamiar wybudować instrument na wzór XVIII-wiecznych organów Englera. Tak sformułowane cele podjęty miejscowe media (szczególnie red. Beata Maciejewska z «Gazety Wyborczej») oraz władze miejskie i powstały w ten sposób chaos merytoryczny trwa w zasadzie po dziś dzień. Trudno obecnie oceniać czym kierowały się władze fundacji dopuszczając się takiej – niestety tak trzeba to nazwać – manipulacji faktami. W wyniku tak prowadzonej narracji w świadomości przeciętnego odbiorcy panuje dziś przekonanie, że w 1976 r. spłonęły organy autorstwa Michaela Englera, i że właśnie instrument sprzed pożaru został odbudowany.

W roku 2011 ówczesny prezydent Wrocławia, Rafał Dutkiewicz, publicznie zadeklarował pomoc finansową Ratusza w odbudowie organów.

W kontekście nieefektywnego działania «Opus Organi», w 2017 r. fundacja została przez władze parafii odsunięta od projektu, w który w tym samym czasie osobiście mocno zaangażował się sekretarz miasta, Włodzimierz Patalas. W wyniku jego zabiegów Ratusz zadeklarował pełne sfinansowanie całego przedsięwzięcia, jako zrealizowanie symbolicznego zamknięcia odbudowy fary elżbietańskiej, której przez wieki patronowała właśnie rada miejska (w odróżnieniu od fary magdaleńskiej, którą finansowały cechy rzemieślnicze). Rajcy, na drodze uchwały, przeznaczyli na ten cel 20 mln zł.

U końca roku 2017 ogłoszono przetarg, który w lutym 2018 r. wygrało konsorcjum trzech firm: Johannes Klais Orgelbau, Manufacture d'orgues Thomas oraz Zych Zakłady Organowe – całość pod przewodnictwem tej pierwszej. Dodatkowo we Wrocławiu powstało atelier rzeźbiarskie organmistrza Andrzeja Lecha Kriesego, powołane specjalnie dla rekonstrukcji barokowego prospektu. Po prawie czterech latach prac (trwających dłużej, niż pierwotnie zakładano, z powodu pandemii koronawirusa i wielkiej powodzi w zachodnich Niemczech w roku 2021) roboty szczęśliwie zakończono.

Wybudowany instrument jest – na tyle, na ile było to możliwe w kontekście istniejących źródeł, które przebadano z wielką pieczołowitością – kopią XVIII-wiecznych organów Englera. Zastosowano jednak pewne rozwiązania kompromisowe. Klawiatury zostały uzupełnione o dźwięk Cis, a ich skala została rozszerzona do dźwięku f³. Klawisze wychodzące poza skalę «englerowską» zostały wykonane w sposób kontrastujący kolorystycznie. Jednak największe kontrowersje najprawdopodobniej będzie wzbudzać przyjęta wysokość stroju: a' = 440 Hz.

Organy posiadają osiem miechów klinowych z urządzeniami do kalikowania i 3468 piszczałek.

Instrument został zainaugurowany 27 i 28 stycznia br. koncertami prof. Lorenzo Ghieliego. Pierwszego dnia odbyła się – z powodu pandemii – zamknięta uroczystość dla budowniczych, władz miasta, przedstawicieli Kościoła rzymskokatolickiego, pracowników urzędu miejskiego oraz sponsorów.

Wiele osób otrzymało z rąk biskupa wojskowego odznaczenia – ponieważ kościół św. Elżbiety jest dziś świątynią garnizonową i należy do wojska.

Drugiego dnia zaś odbył się koncert dla mieszkańców, z ograniczoną ilością wejściówek, które trzeba było wcześniej pobrać.

Grałem na tym instrumencie dopiero raz i słuchałem go na koncercie również dopiero raz, dlatego chciałbym się wstrzymać z ostatecznymi ocenami, ale już teraz mogę napisać, że ogrom pracy, pieczołowitość i przede wszystkim jakość prac robi ogromne wrażenie. Pocieszające jest to, że znaleźli się dziś artyści i rzemieślnicy, którzy potrafili dzieło tego rodzaju wykonać. To bardzo budujące w kontekście ogólnie panującej opinii o współczesnym upadku rzemiosła.

Rzeczą niewątpliwą jest to, że inauguracja odbudowanego barokowego prospektu i organów Englera jest wielkim świętem Wrocławia, zablizniającym głęboką ranę pożaru z 1976 roku, a nowe organy otwierają kolejne ścieżki i kolejny rozdział w artystycznym życiu Wrocławia.

LISTE DER SPENDER

LISTA DARCYŃCÓW

Marcin M. Pawlas, Dietrich Schneider, Thomas Ueberall

Vielen Dank! Serdecznie dziękujemy!

Die Liste unserer Gönner finden Sie hier:

schg.pl/de/spenderliste

Pełna lista darczyńców dostępna tutaj:

schg.pl/darczyncy

Wenn Sie für den Bau der neuen Orgel gespendet haben, Ihren Namen in dieser Liste jedoch nicht finden, dann kontaktieren Sie uns bitte. Jeśli dokonaliście Państwo wpłaty darowizny na organy, a nie zauważyliście tutaj swojego nazwiska najpóźniej do ostatniego numeru magazynu w roku, prosimy o kontakt.





ORGELPFEIFEN-PATENSCHAFT

mehr Informationen: schg.pl/de/unterstutze-uns

Unterstützen Sie unseren Orgelbau

Wenn Sie sich mit Ihrer Spende für keine bestimmte Orgelpfeife entscheiden können, wählen wir eine für Sie.

PATRONAT NAD PISZCZAŁKĄ

więcej informacji: schg.pl/wesprzyj-nas

Wesprzyj nas w budowie organów!

Jeśli przy złożeniu ofiary nie wskażesz żadnej piszczałki, która ma być objęta Twoim imiennym patronatem, zrobimy to za Ciebie.



ÜBERWEISUNG

ING Bank Śląski – (BIC) INGBPLPW
Konto: PL 19 1050 1575 1000 0090 3094 5977
Kontoinhaber: Fundacja Zeggerteum

oder

Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien
Girokonto DE 58 8505 0100 3100 0369 04
Kontoinhaber: Ev. Deutsche Gemeinde Breslau

Wir bitten darum, als Verwendungszweck die gespendete Orgelpfeife (z.B. II. Man. Bourdon 16 c^{'''}), oder nur den Zusatz »Orgel« zu nennen; dann wählen wir selbst für Sie eine passende Orgelpfeife aus.

ZAHLUNGSKARTE, PAYPAL

Nutzen Sie das unten auf schg.pl/de/unterstutze-uns genannte Zahlungssystem. Wenn Sie den Button »Spenden« klicken, werden Sie zum elektronischen PayPal-Bezahlungssystem geleitet.

PERSÖNLICHER KONTAKT

Schreiben Sie an zeggerteum@schg.pl



PRZELEW

ING Bank Śląski
nr konta: 94 1050 1575 1000 0090 3094 5985
właściciel konta: Fundacja Zeggerteum

albo, jeśli chcesz wpłacić euro:

ING Bank Śląski
nr konta: 19 1050 1575 1000 0090 3094 5977
właściciel konta: Fundacja Zeggerteum

Prosimy o ewentualne wskazanie w tytule przelewu fundowanej piszczałki (np. Bourdon 16 c^{'''}), lub wpisanie samego słowa »organy«.

WPŁATA KARTĄ, PAYPAL

Odwiądź stronę schg.pl/wesprzyj-nas i kliknij w przycisk »przekaż darowiznę«, który przekieruje Cię do elektronicznego systemu płatności kartą lub poprzez konto PayPal.

KONTAKT OSOBISTY

Napisz do nas na adres zeggerteum@schg.pl

Leserbrief

List czytelnika

Wolfgang Kay

Ich habe den »Christophoriboten« Nr. 4 aus dem vorigen Jahr mit Interesse gelesen und bin angetan von den Beiträgen. Schon ihre Einleitung »Unser Galailäa« ist lesenswert. Und was dann folgt gehört zur erfreulichen Literatur. Der Aufsatz »Wie Phoenix aus der Asche« hat mich gleichfalls sehr berührt. Ich erinnere mich daran, wie meine Eltern einst immer sagten, »wir fahren mit der Elektrischen weiter« (nach Pohlano-witz).

Heute ist Elektromobilität wieder in aller Munde. Die junge Generation tut so, als wäre das eine Erfindung der Neuzeit. Breslau hatte die (wie man über den Boten erfährt) schon vor 120 Jahren. Der »Christophoribote« erinnert mit dem Artikel in großartiger Weise daran. Den Männern, die den alten Bahnwagen mit viel Mühe und Phantasie wieder aufgearbeitet haben, gebührt höchste Anerkennung und Wertschätzung.

Insgesamt darf ich Ihnen sagen, dass ich es ausgesprochen toll finde, was von der lutherischen St. Christophorigemeinde ausgeht und dort geleistet wird.

Herzliche Grüße!

Z zainteresowaniem przeczytałem ostatni numer »Christophoribote« (4/2021), jestem pod wrażeniem wszystkich umieszczonych w nim artykułów. Już wprowadzający do całego numeru tekst »Nasza Galilea« jest bardzo zachęcający, po nim zaś następuje dalsza równie przyjemna lektura. Szczególnie poruszył mnie jednak esej »Jak Feniks z popiołów«. Pamiętam jak moi rodzice mówili »jedziemy tramwajem« (w stronę Polanowic). Elektromobilność jest dziś znów na ustach wszystkich. Młode pokolenie zachowuje się dziś tak, jakby to był współczesny wynalazek. Wrocław miał (czego można się dowiedzieć z »Christophoribote«) elektryczne pojazdy już 120 lat temu. Wasz kwartalnik świetnie to przypomina w tym artykule. Na najwyższe uznanie zasługują pasjonaci, którzy z wielkim wysiłkiem i ogromną wyobraźnią odrestaurowali stary wagon tramwajowy.

Podsumowując mogę powiedzieć, że uważam, iż to, co robiła i nadal robi parafia św. Krzysztofa, jest naprawdę wspaniałe.

Serdecznie pozdrawiam!

Tłumaczenie: Marcin M. Pawlas

Mögen Sie Näharbeiten? Dann haben wir etwas für Sie!

Wir wollen für unsere Kirche neue Sitzkissen mit Kreuzstickereien anfertigen und suchen Personen die uns dabei unterstützen.

Die Materialien werden zur Verfügung gestellt wir brauchen nur Ihren Einsatz.

Lust mitzumachen? Dann melden Sie sich per E-Mail bei der Leiterin Katarzyna Długosz, katarzyna.weronika.dlugosz@gmail.com oder telefonisch bei Pfr. Długosz: +48 508 095 416

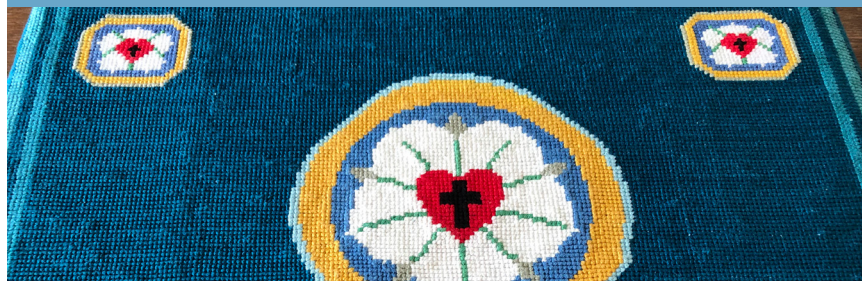


Lubisz robótki ręczne? Dołącz do nas!

Chcemy wykonać kolorowe poduszki z haftem krzyżowym na ławki do naszego kościoła.

Jeśli chcesz pomóc, napisz do nas!
Zapewniamy wszystkie materiały –
– od Ciebie potrzebujemy tylko rąk do pracy.

Opiekunka projektu: Katarzyna Długosz,
katarzyna.weronika.dlugosz@gmail.com
lub zadzwoń do proboszcza: 508 095 416



Ein Bild von früher Obraz z przeszłości

Die Elisabeth-Kirche in Breslau
am 10. Juni 1976 – ein Tag nach
dem Brand. Kościół św. Elżbiety
10 czerwca 1976 r. – dzień po
pożarze. Fot.: fotopolska.eu



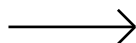
Spenden Info

Informacja o darowi- znach

Die St. Christophori-Gemeinde hat den Status einer gemeinnützigen Organisation. Ihre Geldspenden sind aufgrund der von uns ausgestellten Spendenbescheinigung auch in Deutschland steuerlich absetzbar. Angabe Verwendungszweck: Kirchengemeinde St. Christophori Breslau. Für jede Zuwendung sind wir Ihnen sehr dankbar.

Informujemy, że każda darowizna przekazana na rzecz parafii podlega według prawa polskiego odliczeniu od podatku przy rozliczeniu końcoworocznym (PIT). Ofiara może przyjąć cztery podstawowe postaci: finansowa lub rzeczowa na cele kultu religijnego (działalność ogólna) oraz finansowa lub rzeczowa na cele charytatywno-opiekuńcze. W celu dokonania odliczenia od podatku należy pobrać od parafii zaświadczenie o przekazaniu darowizny – uprzejmie prosimy o informację o chęci otrzymania takiego dokumentu przy udzielaniu wsparcia (np. w tytule przelewu lub mailowo).

z.B.
Gemeinde,
Diakonie,
Suppenküche,
Orgel



Überweisung		Für Überweisungen in Deutschland, in andere EU-/EWR-Staaten und in die Schweiz in Euro.	
Name und Sitz des überweisenden Kreditinstituts		BIC	
Angaben zum Zahlungsempfänger: Name, Vorname/Firma (max. 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 35 Stellen)			
Ev. Deutsche Gemeinde Breslau			
IBAN			
DE 5 8 8 5 0 5 0 1 0 0 3 1 0 0 0 3 6 9 0 4			
BIC des Kreditinstituts/Zahlungsdienstleister (8 oder 11 Stellen)			
W E L A D E D 1 G R L			
Betrag: Euro, Cent			
Kunden-Referenznummer - Verwendungszweck, ggf. Name und Anschrift des Zahlers - (nur für Zahlungsempfänger)			
noch Verwendungszweck (insgesamt max. 2 Zeilen à 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 2 Zeilen à 35 Stellen)			
Angaben zum Kontoinhaber: Name, Vorname/Firma, Ort (max. 27 Stellen, keine Straßen- oder Postfachangaben)			
IBAN		Kontonummer (rechtsbündig u. ggf. mit Nullen auffüllen)	
		16	
Datum		Unterschrift(en)	

Überweisung		Für Überweisungen in Deutschland, in andere EU-/EWR-Staaten und in die Schweiz in Euro.	
Name und Sitz des überweisenden Kreditinstituts		BIC	
Angaben zum Zahlungsempfänger: Name, Vorname/Firma (max. 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 35 Stellen)			
Ev. Deutsche Gemeinde Breslau			
IBAN			
DE 5 8 8 5 0 5 0 1 0 0 3 1 0 0 0 3 6 9 0 4			
BIC des Kreditinstituts/Zahlungsdienstleister (8 oder 11 Stellen)			
W E L A D E D 1 G R L			
Betrag: Euro, Cent			
Kunden-Referenznummer - Verwendungszweck, ggf. Name und Anschrift des Zahlers - (nur für Zahlungsempfänger)			
noch Verwendungszweck (insgesamt max. 2 Zeilen à 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 2 Zeilen à 35 Stellen)			
Angaben zum Kontoinhaber: Name, Vorname/Firma, Ort (max. 27 Stellen, keine Straßen- oder Postfachangaben)			
IBAN			
Datum		Unterschrift(en)	

KALENDARZ PARAFIALNY

st.  ristophori

Wszystkie nabożeństwa z Komunią Świętą, chyba że oznaczono inaczej.

Hasło lutego

Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym. Ef 4,26

02.02.2022	środa	Ofiarowanie Pańskie Łk 2,22–35(36–40)
03.02.2022 kościół św. Krzysztofa	czwartek 17:30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
05.02.2022 Legnica Wałbrzych	sobota 10:00 DE 13:00 DE	4. niedziela przed Postem Mt 14,22–33
06.02.2022 kościół św. Krzysztofa kościół św. Krzysztofa plebania, Sępólno	niedziela 10:00 DE 12:00 PL 14:00 EN	4. niedziela przed Postem Mt 14,22–33 ☞ plebania, ul. Partyzantów 60
10.02.2022 kościół św. Krzysztofa	czwartek 17:30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
13.02.2022 kościół św. Krzysztofa	niedziela 10:00 DE+PL	3. niedziela przed Postem Septuagesimae Jer 9,22–23 Sprawozdawcze zgromadzenie parafialne
17.02.2022 kościół św. Krzysztofa	czwartek 17:30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
18.02.2022	piątek	Marcin Luter , prezbiter, Reformator i nauczyciel wiary, 1546
19.02.2022	sobota	Juliusz Bursche , biskup i męczennik, 1942
19.02.2022 Lubań Cieplice-Zdrój	sobota 10:00 DE 13:00 DE	2. niedziela przed Postem Sexagesimae Hbr 4,12–13
20.02.2022 kościół św. Krzysztofa kościół św. Krzysztofa	niedziela 10:00 DE 12:00 PL	2. niedziela przed Postem Sexagesimae Hbr 4,12–13
24.02.2022 kościół św. Krzysztofa	czwartek 17:30 PL	Maciej , apostoł Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
27.02.2022 kościół św. Krzysztofa plebania, Sępólno	niedziela 10:00 DE 12:00 PL	Ostatnia niedziela przed Postem Estomihi Mk 8,31–38 ☞ plebania, ul. Partyzantów 60

Hasło marca

W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością i błaganiami za wszystkich świętych. Ef 6,18

02.03.2022 kościół św. Krzysztofa	środa 18:00 DE+PL	Środa Popielcowa Wj (2. Mz) 32,1–6.15–20
03.03.2022 kościół św. Krzysztofa	czwartek 17:30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
05.03.2022 Legnica Wałbrzych	sobota 10:00 DE 13:00 DE	1. niedziela Postu Invocavit 2. Kor 6,1–10
06.03.2022 kościół św. Krzysztofa kościół św. Krzysztofa plebania, Sępólno	niedziela 10:00 DE 12:00 PL 14:00 EN	1. niedziela Postu Invocavit 2. Kor 6,1–10 ☞ plebania, ul. Partyzantów 60
10.03.2022 kościół św. Krzysztofa	czwartek 17:30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
12.03.2022 Lubań Cieplice-Zdrój	sobota 10:00 DE 13:00 DE	2. niedziela Postu Reminiscere Mt 26,36–46

13.03.2022 kościół św. Krzysztofa	niedziela 10:00 PL+DE	2. niedziela Postu Reminiscere Mt 26,36–46
17.03.2022 kościół św. Krzysztofa	czwartek 17:30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
19.03.2022	sobota	Józef z Nazaretu , Oblubieniec Marii, Matki Jezusa
20.03.2022 kościół św. Krzysztofa kościół św. Krzysztofa	niedziela 10:00 DE 12:00 PL	3. niedziela Postu Oculi 1. Krl 19,1–8(9–13a)
24.03.2022 kościół św. Krzysztofa	czwartek 17:30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
25.03.2022	piątek	Zwiastowanie Pańskie
27.03.2022 kościół św. Krzysztofa plebania, Sępólno	niedziela 10:00 DE 12:00 PL	3. niedziela Postu Lætare 2. Kor 1,3–7 ☞ plebania, ul. Partyzantów 60
31.03.2022 kościół św. Krzysztofa	czwartek 17:30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
Hasło kwietnia <i>Poszła więc Maria Magdalena i oznajmiła uczniom: Widziałam Pana – oraz powtórzyła to, co jej powiedział.</i> J 20,18		
01–02.04.2022 plebania, Sępólno	piątek–sobota	Rekolekcje postne ☞ plebania, ul. Partyzantów 60
03.04.2022 kościół św. Krzysztofa	niedziela 10:00 PL+DE	4. niedziela Postu Judica Mk 10,35–45
07.04.2022 kościół św. Krzysztofa	czwartek 17:30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
09.04.2022	sobota	Dietrich Bonhoeffer , męczennik i nauczyciel wiary, 1945
09.04.2022 Lubań Cieplice-Zdrój	sobota 10:00 DE 13:00 DE	5. niedziela Postu Palmowa J 17,1–8
10.04.2022 kościół św. Krzysztofa plebania, Sępólno	niedziela 10:00 DE 12:00 PL	5. niedziela Postu Palmowa J 17,1–8 ☞ plebania, ul. Partyzantów 60
11.04.2022	poniedziałek	Stanisław ze Szczepanowa , biskup, męczennik, 1079

TRIDUUM SACRUM

14.04.2022 kościół św. Krzysztofa	czwartek 18:00 DE	Wielki Czwartek 1. Kor 10,16–17
15.04.2022 kościół św. Krzysztofa kościół św. Krzysztofa	piątek 16:00 DE 18:00 PL	Wielki Piątek Łk 23,32–49
16.04.2022 kościół św. Krzysztofa	sobota 21:00 PL	Wigilia Paschalna Kol 3,1–4
17.04.2022 kościół św. Krzysztofa	niedziela 10:00 DE	Niedziela Wielkanocna Mk 16,1–8
24.04.2022 kościół św. Krzysztofa plebania, Sępólno	niedziela 10:00 DE 12:00 PL	1. niedziela po Wielkanocy Quasimodogeniti Kol 2,12–15 ☞ plebania, ul. Partyzantów 60
25.04.2022	poniedziałek	Marek , apostoł i ewangelista
28.04.2022 kościół św. Krzysztofa	czwartek 17:30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem

Alle Gottesdienste mit Abendmahl, falls es nicht anders gekennzeichnet wird.

Monatsspruch Februar

Zürnt ihr, so sündigt nicht; lasst die Sonne nicht über eurem Zorn untergehen. Eph 4,26

02.02.2022	Mittwoch	Darstellung des Herrn, Lichtmess Lk 2,22–35(36–40)
03.02.2022 St.-Christophori-Kirche	Donnerstag 17:30 PL	Dialoge für den Glauben , regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
05.02.2022 Liegnitz Waldenburg	Samstag 10:00 DE 13:00 DE	4. Sonntag vor der Fastenzeit Mt 14,22–33
06.02.2022 St.-Christophori-Kirche St.-Christophori-Kirche Pffarhaus, Zimpel	Sonntag 10:00 DE 12:00 PL 14:00 EN	4. Sonntag vor der Fastenzeit Mt 14,22–33 ☞ Pffarhaus, ul. Partyzantów 60
10.02.2022 St.-Christophori-Kirche	Donnerstag 17:30 PL	Dialoge für den Glauben , regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
13.02.2022 St.-Christophori-Kirche	Sonntag 10:00 DE+PL	3. Sonntag vor der Fastenzeit Septuagesimæ Jer 9,22–23 Gemeindeversammlung
17.02.2022 St.-Christophori-Kirche	Donnerstag 17:30 PL	Dialoge für den Glauben , regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
18.02.2022	Freitag	Martin Luther , Priester, Reformator und Kirchenlehrer, 1546
19.02.2022	Samstag	Juliusz Bursche , Bischof und Märtyrer, 1942
19.02.2022 Lauban Bad Warmbrunn	Samstag 10:00 DE 13:00 DE	2. Sonntag vor der Fastenzeit Sexagesimæ Hebr 4,12–13
20.02.2022 St.-Christophori-Kirche St.-Christophori-Kirche	Sonntag 10:00 DE 12:00 PL	2. Sonntag vor der Fastenzeit Sexagesimæ Hebr 4,12–13
24.02.2022 St.-Christophori-Kirche	Donnerstag 17:30 PL	Matthias , Apostel Dialoge für den Glauben , regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
27.02.2022 St.-Christophori-Kirche Pffarhaus, Zimpel	Sonntag 10:00 DE 12:00 PL	Sonntag vor der Fastenzeit Estomihi Mk 8,31–38 ☞ Pffarhaus, ul. Partyzantów 60

Monatsspruch März

Hört nicht auf, zu beten und zu flehen! Betet jederzeit im Geist; seid wachsam, harret aus und bittet für alle Heiligen. Eph 6,18

02.03.2022 St.-Christophori-Kirche	Mittwoch 18:00 DE+PL	Aschermittwoch 2. Mose 32,1–6.15–20
03.03.2022 St.-Christophori-Kirche	Donnerstag 17:30 PL	Dialoge für den Glauben , regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
05.03.2022 Liegnitz Waldenburg	Samstag 10:00 DE 13:00 DE	1. Sonntag der Fastenzeit Invocavit 2. Kor 6,1–10
06.03.2022 St.-Christophori-Kirche St.-Christophori-Kirche Pffarhaus, Zimpel	Sonntag 10:00 DE 12:00 PL 14:00 EN	1. Sonntag der Fastenzeit Invocavit 2. Kor 6,1–10 ☞ Pffarhaus, ul. Partyzantów 60
10.03.2022 St.-Christophori-Kirche	Donnerstag 17:30 PL	Dialoge für den Glauben , regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
12.03.2022 Lauban Bad Warmbrunn	Samstag 10:00 DE 13:00 DE	2. Sonntag der Fastenzeit Reminiscere Mt 26,36–46

13.03.2022 St.-Christophori-Kirche	Sonntag 10:00 DE+PL	2. Sonntag der Fastenzeit Reminiscere Mt 26,36–46
17.03.2022 St.-Christophori-Kirche	Donnerstag 17:30 PL	Dialoge für den Glauben , regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
19.03.2022	Samstag	Josef von Nazareth , Bräutigam Marias, der Mutter Jesu
20.03.2022 St.-Christophori-Kirche St.-Christophori-Kirche	Sonntag 10:00 DE 12:00 PL	3. Sonntag der Fastenzeit Oculi 1. Kön 19,1–8(9–13a)
24.03.2022 St.-Christophori-Kirche	Donnerstag 17:30 PL	Dialoge für den Glauben , regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
25.03.2022	Freitag	Mariä Verkündigung
27.03.2022 St.-Christophori-Kirche Pffarhaus, Zimpel	Sonntag 10:00 DE 12:00 PL	3. Sonntag der Fastenzeit Lætare 2. Kor 1,3–7 ☞ Pffarhaus, ul. Partyzantów 60
31.03.2022 St.-Christophori-Kirche	Donnerstag 17:30 PL	Dialoge für den Glauben , regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende

Monatsspruch April

Maria von Magdala kam zu den Jüngern und verkündete ihnen: Ich habe den Herrn gesehen. Und sie berichtete, was er ihr gesagt hatte. Joh 20,18

01–02.04.2022 Pffarhaus, Zimpel	Freitag– –Samstag	Fastenexerzitien ☞ Pffarhaus, ul. Partyzantów 60
03.04.2022 St.-Christophori-Kirche	Sonntag 10:00 DE+PL	4. Sonntag der Fastenzeit Judica Mk 10,35–45
07.04.2022 St.-Christophori-Kirche	Donnerstag 17:30 PL	Dialoge für den Glauben , regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
09.04.2022	Samstag	Dietrich Bonhoeffer , Märtyrer und Kirchenlehrer, 1945
09.04.2022 Lauban Bad Warmbrunn	Samstag 10:00 DE 13:00 DE	5. Sonntag der Fastenzeit Palmarum Joh 17,1–8
10.04.2022 St.-Christophori-Kirche Pffarhaus, Zimpel	Sonntag 10:00 DE 12:00 PL	5. Sonntag der Fastenzeit Palmarum Joh 17,1–8 ☞ Pffarhaus, ul. Partyzantów 60
11.04.2022	Montag	Stanislaus von Krakau , Bischof, Märtyrer, 1079

TRIDUUM SACRUM

14.04.2022 St.-Christophori-Kirche	Donnerstag 18:00 DE	Gründonnerstag 1. Kor 10,16–17
15.04.2022 St.-Christophori-Kirche St.-Christophori-Kirche	Freitag 16:00 DE 18:00 PL	Karfreitag Lk 23,32–49
16.04.2022 St.-Christophori-Kirche	Samstag 21:00 PL	Osternacht Kol 3,1–4
17.04.2022 St.-Christophori-Kirche	Sonntag 10:00 DE	Ostersonntag Mk 16,1–8
24.04.2022 St.-Christophori-Kirche Pffarhaus, Zimpel	Sonntag 10:00 DE 12:00 PL	1. Sonntag nach Ostern Quasimodogeniti Kol 2,12–15 ☞ Pffarhaus, ul. Partyzantów 60
25.04.2022	Montag	Markus , Apostel und Evangelist
28.04.2022 St.-Christophori-Kirche	Donnerstag 17:30 PL	Dialoge für den Glauben , regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende

